PiS w kraju z przewagą, u nas - już nie

PiS 34,3% 26,2% PO

SONDAŻ „POLSKI" I 17 DZIENNIKÓW POLSKA PRESS ORAZ OŚRODKA BADAWCZEGO DOBRA OPINIA - **SZCZEGÓŁY STR. 4**

Piątek 7.04.2017
Włocławek, Aleksandrów, Radziejów, Lipno
Wydanie 2W9

cena **3,00** (w tym 8% VAT)

www.pomorska.pl
www.facebook.com/gazetapomorska

GAZETA pomorska
KUJAWSKA

NAKŁAD 65.910 // ROK LXIX // NUMER 82 (20.865) // ISSN 0867-4965 // NR INDEKSU 350184

FOT. PIOTR KIEPLIN

Sport
Anwil w niedzielę zmierzy się ze Stalą o utrzymanie fotela lidera PLK **STR. 32**

007042920

NOWY 5-DRZWIOWY
FIAT TIPO

SZCZEGÓŁY WEWNĄTRZ GAZETY
FIAT
fiat.pl

Materiał informacyjny FCA Poland S.A.

Na pierwszej linii ognia

FOT. SŁAWOMIR SEIDLER

▶ **To oni dzielnie walczą z pożarami. Ratując cudzy dobytek i życie, narażają siebie. Doceńmy ich! Rozpoczynamy wielki plebiscyt strażacki! Na Strażaków Roku - ochotników oraz jednostki OSP czekają cenne nagrody. Docenimy też Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z województwa kujawsko-pomorskiego. Więcej informacji o plebiscycie na str. 23 i www.pomorska.pl/plebiscyty. O walce strażaków gaszących wiosną płonące trawy piszemy na str. 13**

MAGAZYN

Temat tygodnia: Paliwo smoleńskie - to ziarno kiełkuje w Polakach ● **STR. 13 i 16**

Przypadki radnego: Bogdan Dzakanowski wieszał tablicę na moście i wzywał policję do prezydenta ● **STR. 14**

Analiza: Co PiS zapisał w swoim projekcie konstytucji w roku 2010, to teraz realizuje ● **STR. 15**

Plotki: Kogo kocha Ilona Felicjańska ● **STR. 25**

Nr ISSN 0867-4965 Nr indeksu 350184

Młodych belfrów chcą wywołać do tablicy

● Studia mogą już nie wystarczyć. MEN szykuje zmiany

Szkoły

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl

- To tylko jeden z pomysłów - zastrzega Anna Ostrowska, rzecznik ministerstwa edukacji. I podkreśla, że propozycja padła podczas dyskusji na spotkaniu ze związkowcami i samorządowcami.

A chodzi o wprowadzenie egzaminu państwowego dla absolwentów studiów, którzy chcą wykonywać zawód nauczyciela.

Nie jest tajemnicą, że nie wszyscy są do tego odpowiednio przygotowani. W ostatnim raporcie NIK sami zainteresowani - studenci - twierdzili, że nie czują się wyposażeni w wystarczającą wiedzę i umiejętności.

MEN chce to zmienić i poddać nauczycieli ocenie. - Propozycja wprowadzenia egzaminu państwowego wzbudziła spore kontrowersje, toteż jest już inna propozycja - twierdzi Sławomir Wittkowicz, przewodniczący WZZ „Solidarność-Oświata". ● ©℗

Czytaj ● STR. 5

WŁOCŁAWEK. Zakład radioterapii doczekał się drugiej linii do napromieniowania. Więcej pacjentów może korzystać z zabiegów. ● **STR. 6, 11**

SKĘPE. Radni podjęli decyzję: będzie remont hali sportowej Miejskiego Zespołu Szkół. ● **STR. 22**

REKLAMA 017299104

Od redaktora

Karina Obara

Pociotki w standardzie

Ministerstwo Środowiska zatwierdziło przyznanie 6 mln złotych dla fundacji Tomasza Sakiewicza na portal o Puszczy Białowieskiej. Jak ustaliło OKO.press, ekspertką w projekcie będzie córka ministra Szyszki. Celem projektu jest stworzenie prawicowej organizacji ekologicznej. A znaczna część pieniędzy z dofinansowania trafi do mediów związanych z Sakiewiczem. To zła wiadomość dla wszystkich, którzy łudzili się, że PiS oczyści Polskę z układów, kolesi i nepotyzmu. Niemal co tydzień dowiadujemy się, że PiS unieważnia obietnice, którymi hojnie szafowało podczas kampanii wyborczej. I nie chodzi tylko o zatrudnianie pociotków, ale głównie o malejące poczucie bezpieczeństwa tych Polaków, którzy pragnęli zmiany. Nie muszą wierzyć na słowo, że „Wiadomości" TVP kłamią, bo sami się o tym przekonują, gdy widzą, że telewizja potrafi wymazać nawet „niewinne serduszko WOŚP" z kurtki kwestującego. Nie muszą słuchać ekspertów, aby przekonać się, że coś tu nie gra, jeśli premier polskiego rządu wraca z unijnego szczytu, przegrywając 27:1, i mówi, że odnieśliśmy sukces. W dodatku przyklaskuje jej rząd z prezesem Kaczyńskim na czele i wita Beatę Szydło pękami kwiatów zakupionych za pieniądze podatnika, który dziwi się: tak nagradza się brak skuteczności?

Nawet prawicowe media, które próbują zachować zdrowy rozsądek w ocenianiu rozchwianych działań rządu RP, kręcą głową z niedowierzaniem. „Może politycy rządu faktycznie uwierzyli, że będą rządzić jeszcze co najmniej 20 lat i nie muszą się oglądać na opinię publiczną?" - przestrzega Paweł Lisicki, redaktor tygodnika „Do Rzeczy" przypominając, że wyniki PiS w sondażach spadają. Piotr Semka i Piotr Cywiński, którzy dotychczas kibicowali obozowi PiS, po ostatnich wpadkach wizerunkowych nie zostawiają na politykach PiS suchej nitki. Róbcie tak dalej, a skończycie na jednej kadencji, jeśli dotrwacie - ostrzegają. Choć wiedzą, że gdy straci PiS, stracą i oni. Następna władza nie będzie rozpieszczać mediów, które przyczyniały się do rozwalenia państwa prawa, nie punktując działań PiS. Następna władza, którą wybierzemy, pokaże, co zrozumieliśmy. ©℗

OD PONIEDZIAŁKU W „POMORSKIEJ"
CODZIENNIE REKOMENDACJE TV
ZOBACZ NAJCIEKAWSZE PUNKTY PROGRAMU TELEWIZYJNEGO NADCHODZĄCYCH DNI

Opinie

Wyrywali sobie w Lidlu kuchenne urządzenie wielofunkcyjne

● Konsumpcjonizm posunięty do tego stopnia z jednej strony jest śmieszny, ale z drugiej nie, bo widać, jak ludzie są omamieni chęcią posiadania. Nieważne czego. W promocji? Więc muszę to mieć.
Robert

● Wina Lidla, robi megapromocje opisaną w milionach gazetek, a do sklepu daje 1-3 sztuki. I się dziwić, że ludzie się biją . A pan i pani na pewno są z siebie dumni, bo zaistnieli w sieci jako dzikie zwierzęta.
Monika

● Jak by to nazwać po ludzku? Jak jest „kasa",to się wpierw kupuje telewizory, wielkie jak wrota od stodoły, potem smartfony, potem jeszcze „plejstejszyn najnowsze", bo to niby w nauce dzieciom się przyda. A na końcu urządzenie wielofunkcyjne, bo potrzebne i w promocji, czyli o grosze tańsze. To wszystko jest śmiechu warte, po prostu, jak by tego ludzie nie znali. Tak było za komuny. Dzisiaj jest utopijny i pogrążający program 500+, który daje i rozdaje pieniądze podatnika, ot tak sobie, i za który można sobie kupić takie urządzenie wielofunkcyjne. Wstyd, że mamy taki pazerny naród.
Gość
ZEBR. (JJ)

Facebook

30-latek z Grudziądza po pijanemu chciał zdawać egzamin na prawo jazdy

● Pół promila w 70 proc. krajów Europy jest to dozwolone.
Sławek

● I dla mnie taki kandydat na kierowcę jest dożywotnio skreślony. Bo jeśli on już na egzamin przychodzi pod wpływem alkoholu, to jeszcze nie raz spróbuje.
Aśka

● No to specjalista. Ludzie, nie możecie wytrzymać jednego dnia bez alkoholu? Przecież to nie jest trudne. Nie ukrywam, lubię czasem wypić piwo czy coś mocniejszego, ale jak mam gdzieś jechać, to nie piję, to nie jest trudne. A potem wypadki, dramaty, tragedie, bo jakiś specjalista sobie postanowił po imprezce samochodem do domu wrócić. Jak sobie zrobi krzywdę, to pół biedy, ale jak zabije kogoś niewinnego?
Ola

● Dożywotnio zakazać prowadzenia pojazdów! Bezapelacyjnie!
Magda
ZEBR. (JJ)

Rozmowa „Gazety Pomorskiej"

Wojna na gesty, wojna na słowa, każdy to zna

Rozmowa

z dr. SŁAWOMIREM DRELICHEM, politologiem i etykiem z UMK w Toruniu, o dzisiejszym głosowaniu w Sejmie.

Jakoś rząd nie przestraszył się konstruktywnego wotum nieufności.
Rząd nie ma powodu, żeby obawiać się tego wniosku. Posiadana większość w Sejmie nie jest przytłaczająca, ale stabilna. Nie spodziewałbym się niespodzianek.

Po co w takim razie Platforma złożyła taki wniosek?
PO pokazuje, że chce być opozycją konstruktywną, alternatywną, proponującą mądrzejszy sposób rządzenia Polską. To również sposób trafienia do mediów, potrzeba zaistnienia w publicznej dyskusji. Zauważmy, że od półtora roku to PiS nadaje ton publicznej debacie. Chyba tylko Nowoczesnej udało się zaistnieć akcją „Misiewicze".

Gabinet premier Szydło wcale nie jest taki dobry, kolejny tydzień trwa publiczne wymienianie słabości i śmieszności ministrów.

FOT. NADESŁANE

▶ Dr Sławomir Drelich: - Jest kilku ministrów, którzy powinni odejść w pierwszej kolejności

Premier do końca nie panuje nad tym, co dzieje się w rządzie. Jest kilku ministrów, których należałoby szybko wymienić. Macierewicz i Szyszko powinni odejść w pierwszej kolejności.

Dorzucę ministra Waszczykowskiego.
On nawet szybciej niż Macierewicz. Tylko nie pójdą „na odstrzał", ponieważ mają mocną pozycję w środowiskach PiS. Ani premier Szydło się na to nie odważy, ani nie pozwoli na to prezes Kaczyński.

Będą ciągnęli rząd i partię w dół.
Dopiero wtedy, kiedy Jarosław Kaczyński zda sobie sprawę, że dołowanie w sondażach ma charakter długoterminowy i może na zawsze zaszkodzić PiS - nastąpi rekonstrukcja rządu. Tylko będzie ona dotyczyła wyłącznie ministra Waszczykowskiego. Macierewicz i Szyszko są nietykalni, ponieważ mają bardzo silny elektorat w PiS.

Pojawiły się sugestie zmiany na stanowisku premiera.
Nie sądzę, ażeby był to całkowicie nierealny pomysł. Jeśli PiS będzie stale dołować w sondażach, to w połowie kadencji lub przed wyborami samorządowymi Jarosław Kaczyński może się na to zdecydować. Na stanowisku premiera spodziewałbym się kandydata mniej politycznego - może minister Rafalskiej lub wicepremiera Morawieckiego?

Co bardziej zaszkodziło PiS: brukselska szarża na Tuska czy to, że Polacy nie tolerują antyeuropejskiej twarzy PiS?
Szarża przeciwko Tuskowi zdecydowanie im zaszkodziła. Efekt Tuska niekoniecznie wiąże się z sympatią Polaków do byłego premiera, bo wyborcy pamiętają Tuskowi podniesienie VAT czy likwidację OFE. PiS w niesolidarny sposób potraktował Polaka, przez co zdefiniował swoją politykę zagraniczną. To się Polakom nie podoba. Od zawsze mówiło się o wsparciu dla Polaków na wysokich stanowiskach. To samo powtarzał PiS. A teraz postąpili odwrotnie, i to w warunkach skazanych na porażkę.

Czy aby nie za dużo reformatorskich frontów otworzyło PiS?
Podjęcie się tak kompleksowej reformy państwa rodzi kompleks ryzyka i skutkuje kolejnymi grupami niezadowolonych. Przypominają mi się reformy rządu Jerzego Buzka - potrzebne, ale doprowadziły do upadku tego gabinetu.

Podobno pycha kroczy przed upadkiem.
Najsmutniejsze jest to, że PiS - po ośmiu latach rządów PO, która też o tym zapomniała - podejmuje działania, za które krytykowało PO. ● ©℗

ROZMAWIAŁ
ROMAN LAUDAŃSKI

„Gazeta", słucham: tel. 800 170 755

Jarosław Kaczyński jest niczym pierwszy sekretarz

● Chcę się odnieść do wypowiedzi Czytelniczki z powiatu radziejowskiego. Zdaniem tej pani, Jarosław Kaczyński nadużywa słowa „postkomuna". Tymczasem, jak mówi Czytelniczka, sam jest postkomunistą, skoro wszelką edukację, poczynając od szkoły podstawowej po studia, ukończył w Polsce komunistycznej. Mówi też, że gdyby miał honor, to oddałby wszystkie dyplomy i rozpoczął edukację od szkoły podstawowej. Chcę powiedzieć, że Jarosław Kaczyński na pewno dobrze pamięta czasy swojej młodości, nauki i studia w okresie komuny. Obecne jego działanie wskazuje, że bardzo tęskni za tamtymi latami, dlatego wprowadza wszelkie zasady wówczas panujące, a nawet prawa jeszcze bardziej restrykcyjne niż za komuny. Widocznym jest, że Jarosław Kaczyński chce być pierwszym sekretarzem PiS, a nie tylko prezesem.
ZBIGNIEW Z BYDGOSZCZY

Trzeba się przyjrzeć interesom o. Rydzyka

● Uważam, że władzy trzeba patrzeć na ręce. Przede wszystkim należy wziąć pod lupę poczynania ojca Rydzyka. Ma on do dyspozycji publiczne pieniądze, i to niemałe, a wcale się z nich nie rozlicza. Przypomnę tylko sprawę cegiełek na ratowanie Stoczni Gdańskiej. Pieniądze z ich sprzedaży zebrał o. Rydzyk. Co się z nimi stało? Ten człowiek to potężny biznesmen, przed którym czują respekt nawet przedstawiciele naszej władzy. To jest po prostu kpina.
CZYTELNIK Z GMINY KONECK

W sklepach internetowych lepiej robi się zakupy

● Przeczytałem wczoraj artykuł pt. „Zając też lubi zamawiać w sieci". Powiem szczerze, że od dawna kupuję głównie przez internet. Po pierwsze, jest sporo taniej. Już wiele razy zdarzyło mi się, że dana rzecz w sklepie stacjonarnym była dużo droższa niż w internetowym. Dotyczy to zwłaszcza różnego rodzaju sprzętu AGD. Ostatnio szukałem pralki i okazało się, że dzięki internetowi mogę zaoszczędzić około 200 zł. Wybór jest więc oczywisty. Po drugie, w internecie mogę spokojnie przejrzeć oferty, zastanowić się i żaden zniecierpliwiony sprzedawca nade mną nie stoi. Po trzecie, zamawiając w sieci, mam tańszy transport albo wręcz darmowy. Dlatego jestem fanem sklepów internetowych.
MARIUSZ Z WŁOCŁAWKA

Lepiej mieć dobry zawód niż skończyć ogólniak

● Od września będziemy mieli szkoły branżowe zamiast zawodówek. Jak pisze „Pomorska", ministerstwo edukacji chce w ten sposób przekonać młodych ludzi, żeby wybierali szkoły zawodowe. To chyba jakiś żart. Czy naprawdę państwu z MEN wydaje się, że jak zmieni się szyld na budynku, to uczniowie będą walić drzwiami i oknami? Przecież to bez sensu! W naszym społeczeństwie nadal pokutuje przekonanie, że do zawodówki idą ci, którzy nie nadają się do innych szkół. Ale nie jest to już na szczęście takie powszechne. Gdy rozmawiam ze znajomymi, którzy mają dzieci w wieku szkolnym, wcale nie są tak bardzo zainteresowani tym, żeby ich pociechy uczyły się w liceum ogólnokształcącym. Zdają sobie sprawę z tego, że sam ogólniak nic już właściwie dziś nie daje. Wydaje mi się, że coraz popularniejsze stają się technika, bo uczniowie mają po nich konkretny zawód i maturę. Sądzę, że z czasem zmieni się też podejście do zawodówek, ale wcale nie przez inną nazwę tych szkół. Młodzież jest praktyczna i w końcu zrozumie, że lepiej mieć pewną pracę niż ogólne wykształcenie. W kraju zaczyna się cenić fachowców i to jest najlepsza reklama dla szkół zawodowych.
LIDIA Z TORUNIA
NOT. (EA)

Opinie Czytelników nie zawsze są zgodne ze stanowiskiem redakcji

REKLAMA

017310767

Nr 1 w sprzedaży dzienników regionalnych w Polsce

W lutym Gazeta Pomorska miała tzw. sprzedaż ogółem na poziomie 34 383 egzemplarzy dziennie (to kolejny miesiąc, kiedy liderujemy wśród dzienników regionalnych ukazujących się w kraju), drugi był Dziennik Zachodni - 31 150, trzeci Głos Wielkopolski - 24 611. Toruńskie Nowości miały - 10 257, a Express Bydgoski - 9 115 egz.

ŹRÓDŁO: ZDKP

Rewolucja PiS pożera sondażowe poparcie

Nasz sondaż

PiS traci przewagę w pięciu województwach, Andrzeja Dudę goni Donald Tusk, a prawie połowa Polaków twierdzi, że PiS osłabiło pozycje Polski w Uniię

Jacek Deptuła
jacek.deptula@pomorska.pl

Takie wnioski płyną z sondażu „Polski" i 17 dzienników Polska Press - w tym „Pomorskiej" oraz Ośrodka Badawczego Dobra Opinia. Badanie realizowano od 30 marca do 3 kwietnia na reprezentatywnej próbie obejmującej w każdym regionie 500 osób. Wielkość próby dla Polski wyniosła 8 000 respondentów.

Gdyby wybory do Sejmu odbyły się w okresie realizacji sondażu, w całym kraju wygrałoby PiS. Rezultat 34,3 procent dla partii Jarosława Kaczyńskiego jest słabszy od tego z elekcji 2015 roku o 3,2 procent.

Lekko do góry podskoczyła w kraju Platforma - z 24 do 26,2 procent aktualnie. Swój wynik poprawiła także .Nowoczesna (10,8 procent wobec 7,6 z wyborów), ale jednocześnie formacja Ryszarda Petru zaliczyła gigantyczny spadek w porównaniu z odczytem z października 2016 roku, kiedy w sondażu Polska Press Grupy i Dobrej Opinii osiągnęła 17,5 procent.

Stabilny elektorat zbudował wokół siebie ruch KUKIZ'15. To obecnie 9,8 procent. Swoje biorą też ludowcy - PSL może liczyć na 5,2 procent głosów.

W Sejmie znalazłby się jeszcze SLD z wynikiem 5,5 procent.

U nas wygrywa Platforma

W naszym regionie PO powoli odrabia straty - półtora roku temu PiS uzyskał 32,6 proc., a PO o 6 proc. mniej. Teraz na czoło wysunęła się PO (29,7 proc.) i tuż za nią PiS (28,8). Notowania .Nowoczesnej wzrosły o ponad 5 proc., a o 3 punkty PSL. Kukiz'15 i SLD zajmują kolejne miejsca z wynikiem 7 - 8 proc. W regionie coraz wyraźniej popierana jest opozycja. Trend wskazujący na spadek popularności PiS widać już w pięciu - oprócz naszego - województwach: Pomorskiem, Łódzkiem, Wielkopolskiem, Lubuskiem i Dolnośląskiem (1,5 roku temu PO wygrało tylko w Pomorskiem). Ściana wschodnia jest nadal bastionem PiS z Podkarpaciem na czele.

Największym poparciem cieszy się PiS wśród wyborców w wieku 30 - 44 lata oraz powyżej 60 lat. Natomiast co trzeci mieszkaniec regionu w wieku 30 - 59 lat oddałby głos na PO.

Duda u nas drugi?

Zapytano też respondentów, na kogo zagłosowaliby dziś w przypadku elekcji prezydenckiej. Faworytem w kraju wciąż jest urzędujący na tym stanowisku Andrzej Duda - 37,4 procent. Jego rywalem w drugiej turze byłby Donald Tusk - 25,8 procent. 11,1 procent respondentów zadeklarowało, iż poparłoby bezpartyjnego prezydenta Słupska Roberta Biedronia. Czarny koń wyborów prezydenckich z 2015 roku Paweł Kukiz otrzymałby 9,5 procent głosów - tyle, co jego ruch.

Ogromnym zaskoczeniem okazały się wyniki sondażu prezydenckiego w regionie. Gdyby elekcja odbyła się w tych dniach, prezydentem zostałby Donald Tusk z 36 proc., Andrzej Duda przegrałby dosłownie o włos.

W regionie ponad 52 proc. jest przekonanych, że rządy PiS znacznie osłabiły pozycję Polski w Europie.

Tylko co piąty wyborca, czyli twardy elektorat PiS, jest zdania, że wzmocniliśmy w Unii pozycję. W skali kraju osłabienie Polski w UE deklaruje 47,8 procent respondentów.

Obietnice, obietnice...

Zapytaliśmy także o to, czy po półtora roku sprawowania władzy rząd PiS spełnia obietnice przedwyborcze. Wynik może wprawić w zakłopotanie partię rządzącą. Ponad połowa respondentów regionu negatywnie ocenia spełnianie przez PiS obietnic (w kraju - 40,2 procent), a tylko 35 proc. pozytywnie (w kraju 38,3 procent).

Zapytaliśmy także, jak wyborcy oceniają radykalne zmiany w sądownictwie, których autorem jest minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Niemal połowa jest przekonana, że nie chodzi o reformę tylko podporządkowanie sędziów i całego wymiaru sprawiedliwości politykom (w kraju - 42,4 proc.). Natomiast 35,8 proc. jest zdania, że dojdzie do rzeczywistego usprawnienia polskiego wymiaru sprawiedliwości (w kraju - 28,3 procent). Niemal co piąty respondent nie potrafi ocenić pracy ministra sprawiedliwości. ●

©℗

Gdyby wybory głowy państwa w regionie odbyły się dziś - mielibyśmy prezydenta Tuska

Poparcie dla partii politycznych

procent poparcia w Kujawsko-Pomorskiem

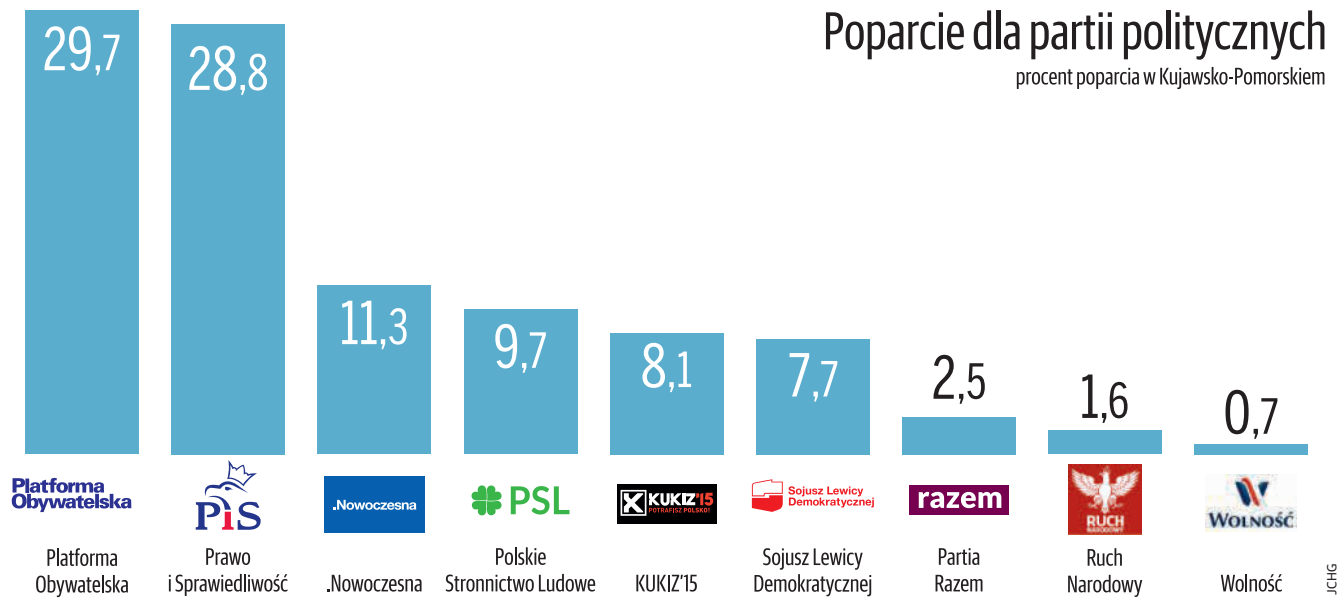

Poparcie dla kandydatów na prezydenta

procent poparcia w Kujawsko-Pomorskiem

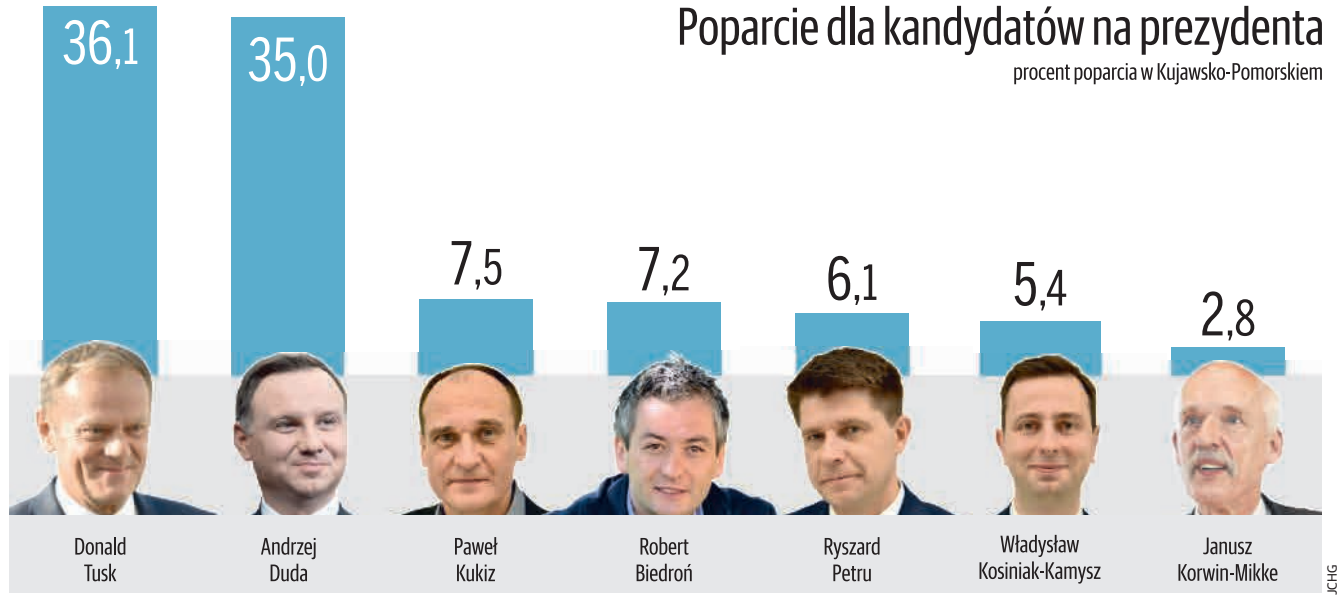

Pozycja Polski w Unii Europejskiej pod rządami PiS

sondaż w Kujawsko-Pomorskiem

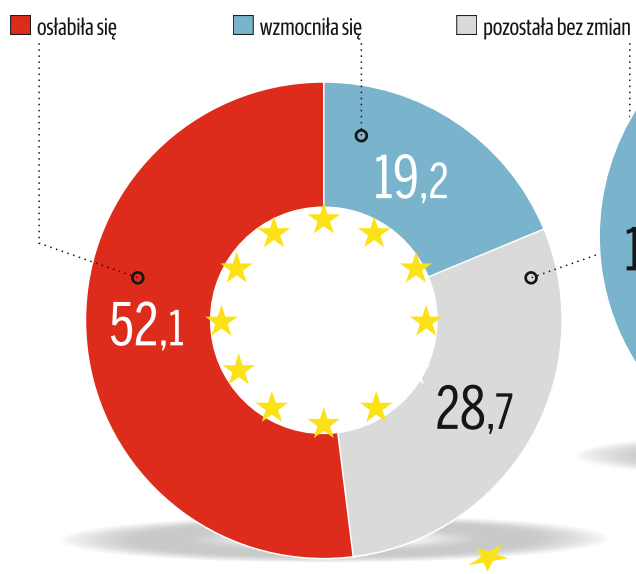

Jak oceniasz rządy PiS w odniesieniu do obietnic składanych 1,5 roku temu w kampanii wyborczej?

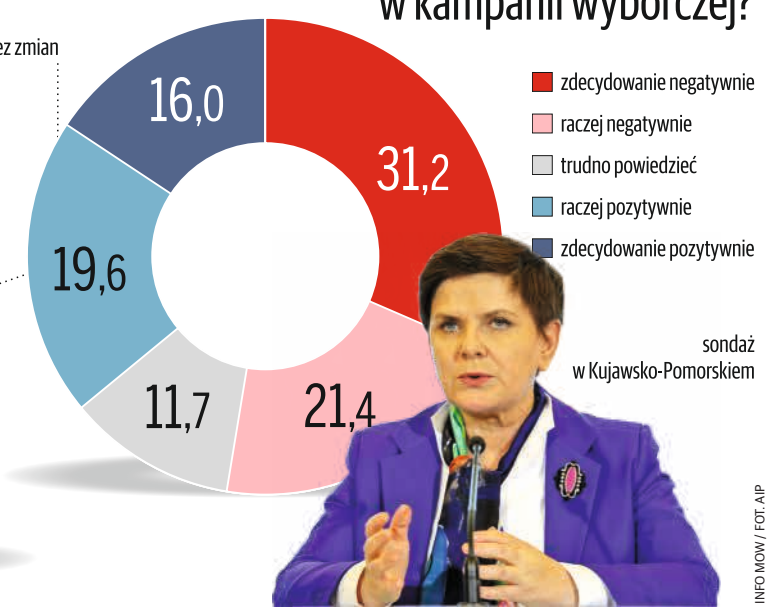

Chcą przepytać nauczycieli

Oświata

Egzamin państwowy dla kandydatów na nauczycieli? To jedna z propozycji zmian w zatrudnianiu nauczycieli. A są jeszcze inne pomysły.

Ewa Abramczyk-Boguszewska
ewa.abramczyk@pomorska.pl

FOT. PIOTR KOWALCZUK

▶ **MEN chce wprowadzić zmiany w finansowaniu oświaty, zasadach wynagradzania nauczycieli, a także ich zatrudnianiu. Zdaniem NIK, świeżo upieczony belfer nie jest przygotowany do zawodu**

Propozycja wprowadzenia egzaminu państwowego dla osób, które po studiach chciałyby rozpocząć pracę w szkole, padła podczas spotkania przedstawicieli MEN ze związkowcami i samorządowcami. Było to kolejne posiedzenie zespołu ds. statusu zawodowego pracowników oświaty, który minister Anna Zalewska powołała w listopadzie ubiegłego roku.

- Ten pomysł był związany z ostatnim raportem NIK na temat przygotowania nauczycieli do wykonywania zawodu - mówi Sławomir Wittkowicz, uczestnik spotkania i przewodniczący Wolnego Związku Zawodowego „Solidarność-Oświata".

Raport nie pozostawia bowiem suchej nitki na nauczycielach. Zdaniem kontrolerów NIK, jedna trzecia tej grupy zawodowej nie podnosi swoich kwalifikacji, choć ma na to zapewnione środki finansowe. Do tego blisko połowa studentów ze specjalizacją pedagogiczną nie czuje się przygotowana do wykonywania zawodu. Dlatego, zdaniem NIK, system kształcenia i doskonalenia zawodowego nauczycieli wymaga naprawy. Inspektorzy sprawdzili również siedem uczelni wyższych przygotowujących studentów do zawodu nauczyciela (nie było wśród nich placówek z regionu). Prawie połowa żaków, którzy wzięli udział w ankiecie, stwierdziła, że zajęcia i wykłady nie przygotowują ich należycie do przyszłej pracy w szkole, w tym do rozwiązywania problemów wychowawczych.

Anna Ostrowska uspokaja, że pomysł wprowadzenia egzaminu dla nauczycieli był tylko propozycją, która rzeczywiście padła na posiedzeniu zespołu.

- Spotkanie było poświęcone podsumowaniu dotychczasowych prac grup roboczych - mówi. - Przedstawiono zagadnienia będące tematem dyskusji roboczych, omówiono istotę prezentowanych propozycji rozwiązań w zakresie finansowania oświaty, systemu wynagrodzeń, awansu zawodowego, oceny i czasu pracy nauczycieli. Zaprezentowano opinie, uwagi, stanowiska zgłaszane podczas prac grup.

- Z tego, co wiem, pojawiło się już inne rozwiązanie - dodaje Sławomir Wittkowicz. - Dotyczy ono stażystów. Obecnie roczny staż, przebiegający pod okiem opiekuna, kończy się rozmową stażysty z dyrektorem szkoły. To on decyduje o dalszym zatrudnieniu nauczyciela. Propozycja przewiduje natomiast, aby dyrektora szkoły w tej rozmowie zastąpiło gremium zewnętrzne.

Z efektów rozmów z ministerstwem nie jest zadowolony ZNP. Związek na swojej stronie internetowej zamieścił komunikat, w którym krytykuje pomysły rządu. Sprzeciw ZNP budzą zwłaszcza rozwiązania dotyczące zmian w zasadach wynagradzania nauczycieli. Mają one polegać na przesunięciu niektórych dodatków do wynagrodzenia zasadniczego. To, zdaniem ZNP, oznacza, że „nauczyciele sami sfinansują sobie podwyżki". ●©℗

W skrócie

BYDGOSZCZ

Trzy dni podróży, kulinariów i wina

„Travel and Taste. Podróże, Kulinaria, Wino" - to nazwa targów turystycznych rozpoczynający się dziś o godz. 11 na terenie bydgoskiej hali Łuczniczka. Będzie okazja do poznania atrakcji i możliwości województwa kujawsko-pomorskiego, innych regionów Polski i Europy. Impreza, na którą wstęp jest wolny, potrwa do niedzieli. Więcej na: www.travelandtaste.pl. **(M)**

CHEŁMNO

Miasto Zakochanych w radiowej Jedynce

W sobotę warto włączyć Polskie Radio 1 już o godz. 9. W audycji „Jedyne takie miejsce" prowadzący Roman Czejarek zaprosi do odkrywania Chełmna. Jego goście - miłośnicy Chełmna - opowiedzą o atrakcjach turystycznych, historii, ciekawych wydarzeniach kulturalnych, tradycjach, ludziach, czyli o tym, co wyróżnia Miasto Zakochanych i jeden z 7 cudów Polski. **(MONA)**

MATERIAŁ INFORMACYJNY SKODA

007294120

Zmiany na lepsze

Najczęściej kupowany samochód w Polsce – Škoda Octavia – przeszła kurację odmładzającą. Zmieniono nie tylko wygląd samochodu, ale również popracowano nad jego wyposażeniem.

Znakiem rozpoznawczym odświeżonej Octavii stał się pas przedni z dwoma dzielonymi reflektorami. Zgodnie z aktualnymi trendami będą one dostępne także w wersji LED z funkcją adaptacji świateł AFS. Zmianom poddana została atrapa chłodnicy, a obrazu całości dopełniają nowe wzory obręczy kół ze stopu metali lekkich o średnicy od 16 do 18 cali. Ekrany dotykowe systemów multimedialnych będą wyczuwały delikatny kontakt palca z powierzchnią. Po modernizacji urosły też przekątne ekranów – aż do 9,2" w Columbus. Systemy Amundsen i Columbus będą mogły pełnić rolę pokładowego hotspotu Wi-Fi. Dzięki niemu pasażerowie z tabletami, smartfonami czy laptopami będą mogli cieszyć się nieograniczonym dostępem do sieci. W przypadku flagowego systemu Columbus niezwykle szybkim, gdyż na życzenie będzie on oferowany w wersji wspierającej technologię LTE, obsługującą przesył danych z prędkością do 150 Mb/s. Z siecią będzie łączyła się też sama nawigacja. A ma to niebagatelne znaczenie. Najnowsze rozwiązania multimedialne przyspieszają wyszukiwanie celu, pozwalają na sprawne omijanie zatorów drogowych czy wezwanie pomocy w krytycznej sytuacji.

Systemy multimedialne samochodu można też synchronizować z urządzeniami mobilnymi. Jedną z kluczowych funkcji jest SmartLink+, czyli kompatybilne ze standardami MirrorLink rozwiązanie, które pozwala przenieść menu telefonu oraz poszczególne aplikacje bezpośrednio na centralny wyświetlacz samochodu. Opcjonalna funkcja SmartGate daje możliwość ściągnięcia na smartfon informacji dotyczących stylu jazdy. Korzystając z dodatkowych aplikacji, kierowca może przeanalizować swój styl jazdy i zbierać dane na temat wydajności samochodu. Listę wyposażenia opcjonalnego uzupełnia przydatne rozwiązanie Phonebox – pozwala na bezprzewodowe ładowanie nowoczesnych telefonów i wzmacnia jego sygnał przez antenę dachową samochodu. Dzięki tak szerokim możliwościom systemów multimedialnych nowa Octavia awansowała pod względem technologii cyfrowych do ścisłej czołówki swojego segmentu.

Odświeżona Octavia stawia też kolejny krok w zakresie systemów wspomagających prowadzenie. Wiele z nich jeszcze do niedawna zarezerwowano dla aut z wyższej półki. Przykładem jest asystent parkowania z przyczepą, który przy cofaniu zadba o odpowiednie nią manewrowanie. Z kolei Front Assist – funkcję awaryjnego hamowania w celu zmniejszenia prawdopodobieństwa kolizji – wzbogacono o funkcję ochrony pieszych. Systemy Blind Spot Detection i Rear Traffic Alert zagwarantują bezpieczną zmianę pasa i wyjazd tyłem z miejsca parkingowego, uprzedzając przed zbliżającymi się zagrożeniami.

Paletę silników będzie tworzyło pięć benzynowych jednostek TSI oraz cztery turbodiesle TDI. Rozpiętość pojemności (od 1,0 do 2,0) i mocy (od 85 do 245 KM) gwarantuje, że każdy będzie w stanie znaleźć coś dla siebie. Tym bardziej że obok manualnych skrzyń biegów – Škoda będzie oferowała dwusprzęgłową przekładnię DSG z sześcioma lub siedmioma biegami. Opcją dla topowych modeli 1.8 TSI i 2.0 TDI będzie napęd 4x4. Przydatnym dodatkiem jest też Dynamic Chassis Control. Funkcja DCC pozwala kierowcy na zmianę charakterystyki zawieszenia i układu kierowniczego. Do wyboru są tryby Comfort, Normal i Sport.

Biznes czeka na przelewy

Pieniądze

12 mln zł długu ma producent artykułów spożywczych z okolic Włocławka. To jest nasz regionalny rekordzista na „czarnej liście" KRD.

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@pomorska.pl

O swoich sprawach finansowych, podobnie jak o polityce, kujawsko-pomorscy przedsiębiorcy raczej nie chcą wypowiadać się oficjalnie.

Nie płacą na czas, bo tak muszą?

- Co tu dużo mówić, klienci nie płacą mi na czas, ale i ja nie wywiązuję się z terminów - komentuje anonimowo właściciel firmy z branży metalowej w Bydgoszczy. - Kiedyś, jak się podpisywało dużą umowę, przelewy przychodziły raz na dwa, trzy miesiące, a dziś? Zapewne znajdzie się w niej punkt o płatności po wykonaniu usługi, czyli w trakcie trzeba ją kredytować. To musi źle odbić się na finansach firmy. Jeden zator rodzi następny.

- Niestety, tak jest - potwierdza Mirosław Ślachciak, prezes Pracodawców Pomorza i Kujaw. - Takie umowy przedsiębiorcy podpisują również z samorządami, więc to nie jest tylko kwestia relacji w sektorze prywatnym.

2 miesiące i 24 dni - wynosi średni okres oczekiwania przez kujawsko-pomorskie firmy na pieniądze za sprzedane produkty czy wykonane usługi - wynika z najnowszych danych Krajowego Rejestru Długów. Podobnie jest w Pomorskiem i Warmińsko-Mazurskiem. Pocieszające, że to najkrótszy czas w zestawieniu wszystkich regionów.

- Jednak wciąż mówimy o wzajemnym kredytowaniu w biznesie, na które jest ogólne i ciche przyzwolenie. Ale często przedsiębiorcy są do tego zmuszeni. Wielu nie ma zdolności kredytowej, więc jakie są ich szanse na pożyczkę z banku? Niewielkie - podkreśla Ślachciak.

Słowa szefa regionalnych pracodawców potwierdzają bankowcy. Jak pokazało badanie przeprowadzone przez Deutsche Bank, problemy z nieterminowymi płatnościami kontrahentów to codzienność dla bardzo wielu polskich firm. Co trzecia skarży się na utrudniony dostęp do zewnętrznego finansowania.

To dwie główne bariery rozwoju, jakie wskazali polscy przedsiębiorcy w raporcie DB „Polskie firmy w obliczu wyzwań - plany, rozwój, finansowanie". Przedsiębiorcy zdają sobie sprawę, że bez dodatkowego finansowania, trudno jest utrzymać płynność. Kłopoty z nim związane, jako barierę, wymieniają głównie mniejsze przedsiębiorstwa. Wśród tych, których obroty nie przekraczają 10 milionów euro rocznie, ten odsetek wynosi prawie 40 proc.

- Związane jest to często z krótką historią firmy na rynku. W przypadku większych, z obrotami rocznymi powyżej 50 milionów euro, na trudności z finansowaniem zewnętrznym wskazuje niecałe 35 proc. firm - komentuje prof. Małgorzata Bombol ze Szkoły Głównej Handlowej.

- Mniejsze firmy zwykle pełnią rolę podwykonawców dla dużych podmiotów. Tym samym nie są one postrzegane jako partnerzy o strategicznym znaczeniu - mówi Adam Łącki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej. - Po drugie, rzadziej mają wykształcone odpowiednie struktury, jak np. działy prawne czy finansowe, które są w stanie wyegzekwować terminową zapłatę za wykonaną usługę czy sprzedaż produktu. Powstające zatory płatnicze wpływają negatywnie zarówno na płynność finansową małych przedsiębiorstw, jak i zdolność do regulowania zobowiązań.

INFO MOW, ŹRÓDŁO KRD

Nawet kilkadziesiąt milionów złotych

Oficjalnie w KRD rekordowy dłużnik z naszego regionu to producent artykułów spożywczych z powiatu włocławskiego. Jest winien ponad 12 mln zł.

- Mówimy jedynie o przeterminowanej należności, a na pewno firmy mają większe długi. W niektórych przypadkach mogą sięgać nawet kilkudziesięciu milionów złotych - uważa prezes PPiK. - Jednak tych przedsiębiorstw, z powodu miesięcznych czy dwumiesięcznych zaległości, nie zgłasza się od razu do KRD. ●

©℗

Więcej na naszej stronie
Co jest teraz największą barierą w biznesie?
www.pomorska.pl/strefa-biznesu/

Xi i Trump ułożą świat na nowo

Rozmowa

z PATRYCJĄ PENDRAKOWSKĄ z Centrum Studiów Polska-Azja o spotkaniu na szczycie Chiny - USA.

Od czwartkowo-piątkowego spotkania prezydenta Xi Jinpinga z Donaldem Trumpem na Florydzie zależeć będą gospodarcze losy świata w perspektywie najbliższych lat. Atmosfera konfliktu i braku zaufania nie wróży jednak dobrze temu dialogowi.

Źródłem tego napięcia jest ogromny deficyt handlowy między Chinami a Stanami Zjednoczonymi, sięgający kilkuset miliardów dolarów. Chińczycy kierują się od kilku lat koncepcją chińskiego snu. To jest sen o dobrobycie dla wszystkich warstw społecznych. W pewnym sensie jest to koncepcja zbieżna z hasłem Donalda Trumpa „Make America Great Again". Niestety, nie da się zrealizować ich obu bez konfliktu interesów, ponieważ chiński sen realizuje się między innymi dzięki ogromnemu eksportowi chińskich towarów, których USA są głównym odbiorcą. W ubiegłym tygodniu Trump wypuścił tweet, w którym zasygnalizował, że spotkanie z Xi będzie trudne, właśnie ze względu na sprawę deficytu handlowego, ale również z uwagi na redukcję miejsc pracy w USA.

FOT. ARCHIWUM

Patrycja Pendrakowska: - Trump jest popularny w Chinach, bo ceni się tam ludzi sukcesu i silne osobowości

Trump już wcześniej zapowiedział, że amerykańskie firmy będą musiały szukać alternatyw, żeby na powrót sprowadzać produkcję do USA.

I chciał to osiągnąć przez wprowadzenie wysokich ceł na produkty z Chin, co byłoby bolesnym ciosem dla chińskiej gospodarki. Dotąd jednak cła nie zostały wprowadzone. Co więcej, Stany Zjednoczone wycofały się z Partnerstwa Transpacyficznego, co zadziałało na korzyść Chin, które ta umowa omijała. Trzeba jednak pamiętać o pewnej asymetrii, z jaką mamy do czynienia w relacjach amerykańsko-chińskich. W Chinach kluczową kwestią jest uzgodnienie długoterminowego konsensusu. Priorytety Trumpa są inne, bo wynikają z obietnic wyborczych, których realizacja zadecyduje o wyniku kolejnych wyborów.

Retoryka Donalda Trumpa jest wyraźnie konfrontacyjna. Czy zostanie złagodzona?

Retoryka polityczna to jedno, a rzeczywistość - drugie. USA i Chiny mają na koncie przykłady zakończonej sukcesem współpracy. Udało się choćby porozumieć w sprawie zmian klimatycznych w Paryżu. W wielu zapalnych miejscach na ziemi Amerykanie i Chińczycy stają jako sprzymierzeńcy. Tak było w przypadku Sudanu Południowego, ale również w sprawie walki z epidemią wirusa ebola. Również na szczyt poświęcony budowie nowego Jedwabnego Szlaku Stany Zjednoczone zdecydowały się wysłać wysokich rangą przedstawicieli. Oczywiście są i poważne rozbieżności. Pierwsza dotyczy Tajwanu, bo tę sprawę Donald Trump podczas kampanii postawił na ostrzu noża. Problem dotyczy również Korei Północnej, co do której Trump postawił jasne ultimatum - jeśli Chiny nie poradzą sobie z tym problemem, zrobi to Ameryka.

Oba mocarstwa są od siebie uzależnione. Na jak dalekie ustępstwa może pójść Xi Jinping?

Zbliża się XIX zjazd Komunistycznej Partii Chin, kluczowy dla polityki wewnętrznej w Chinach. Xi Jinping musi wykazać się przed tym zjazdem. Co ciekawe, Xi Jinping już na szczycie w Davos pokazał, że będzie próbował wypełnić miejsce po USA jako lider globalizacji i strażnik starego ładu zagrożonego przez Donalda Trumpa. Analitycy z chińskich think tanków często zadają sobie pytanie, czy obecna sytuacja na świecie znamionuje nadejście czasu chaosu, czy kształtowanie nowego porządku. Bez wątpienia z punktu widzenia Chin korzystne jest zachowanie status quo, podczas gdy w interesie USA jest zmiana tej sytuacji na swoją korzyść. ●

©℗

ROZMAWIAŁ ADAM WILLMA

Koniec wycieczek chorych na raka

Zdrowie

Nie będzie uciążliwych podróży w Włocławka do Bydgoszczy! Nie tylko na naświetlania. W filii pracę rozpoczęła komisja kwalifikująca do leczenia.

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

To dobra wiadomość dla pacjentów włocławskiej filii Centrum Onkologii w Bydgoszczy. W zakładzie radioterapii uruchomiona została druga linia do naświetlania. I kolejni pacjenci skorzystali z radioterapii.

Na to Włocławek czekał od ładnych kilku miesięcy. Bo nowo wybudowany zakład radioterapii przez ponad rok stał pusty. Powód? Nie było linii do naświetlania. W końcu w ub. roku zakupiony został pierwszy akcelerator i uruchomiony w listopadzie, a ostatnio trafił do Włocławka drugi.

9,2
MILIONA ZŁOTYCH kosztowała druga linia do napromieniowania w zakładzie radioterapii

Urządzenie to kosztowało 9,2 mln złotych. Ale jak poinformował nas wczoraj prof. dr hab. Janusz Kowalewski, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy, było spore wsparcie z Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, bo w wysokości 7,5 mln zł. Pozostałą kwotę - 1, 7 miliona złotych wyłożyło Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

Małgorzata Zarzycka, kierownik zakładu radioterapii spodziewa się, że po uruchomieniu drugiej linii, w ciągu roku skorzysta z naświetleń we Włocławku od 1000 do 1200 pacjentów. - Już obserwujemy, że w Centrum Onkologii Bydgoszczy mamy mniej pacjentów do naświetlań z Włocławka - dodaje prof. dr hab. Janusz Kowalewski.

Ale to nie koniec dobrych wiadomości dla pacjentów włocławskiej filii Centrum Onkologii w Bydgoszczy. Od poniedziałku w Centrum Diagnostyczno-Leczniczym rozpoczęła pracę komisja interdyscyplinarna kwalifikująca do leczenia. To oznacza, że pacjenci onkologiczni nie będą musieli jeździć do Bydgoszczy. ●

Zadowolone miasto, mieszkańcy i przedsiębiorcy

INOWROCŁAW

Do budżetu płynie kasa z podatków. Mieszkańcy mają zniżki na przeróżne usługi, zaś firmy mogą liczyć na wzrost liczby klientów.

Dominik Fijałkowski
dominik.fijalkowski@pomorska.pl

Strzałem w dziesiątkę okazała się „Karta Inowrocławianina". Występuje o nią coraz więcej mieszkańców. Rośnie też liczba firm i instytucji, w których posiadacze karty mogą liczyć na zniżki.

Projekt realizowany jest w Inowrocławiu od początku roku. O kartę ubiegać mogą się mieszkańcy zameldowani w mieście i odprowadzający w tutejszym Urzędzie Skarbowym podatki.

- Środki z tych podatków zasilają nasz budżet, z którego finansowane są usługi publiczne - podkreśla Ryszard Brejza, prezydent Inowrocławia, pomysłodawca karty.

Włodarz zauważa, że na inicjatywie korzysta nie tylko miasto, ale również mieszkańcy i firmy oraz instytucje, które uczestniczą w projekcie.

Inowrocławianie posługujący się kartą mają zapewnione zniżki na świadczone usługi, nawet do 20 procent ich wartości.

Zaś przedsiębiorcy mogą liczyć na to, że dzięki upustom ich punkty będą częściej odwiedzane przez posiadaczy kart.

„Karta Inowrocławianina" wydawana jest raz na 3 lata. Chcąc ją otrzymać, trzeba złożyć wniosek w ratuszu lub jego agendach na terenie miasta. Zainteresowanie otrzymaniem takiego dokumentu jest bardzo duże.

Nie brakuje też firm i instytucji, w których honoruje się kartę i udziela zniżek. Początkowo były to głównie podmioty komunalne. Inicjatywę szybko podchwycili też prywatni przedsiębiorcy. - Nie ma tygodnia, by nie pojawiły się nowe wnioski firm, które chcą zawrzeć z nami umowy na udział w projekcie - zapewnia Brejza.

Z karty korzystać można już w kilku kawiarniach i restauracjach, a także w sklepie komputerowym, medycznym, ze zdrową żywnością, korporacji taksówkarskiej, sanatorium oferującym usługi rehabilitacyjne i odnowy biologicznej, firmie deweloperskiej i stowarzyszeniu sportowym. Dokument honorowany jest w kasach miejskich basenów. Dzięki niemu można też za darmo podziwiać panoramę Solanek z tarasu widokowego tężni.

Wczoraj podpisano umowy z kilkoma nowymi firmami. - Jestem przekonany, że nie jest to ostatnia grupa przedsiębiorców, z którymi zawieramy takie porozumienie - twierdzi prezydent miasta.

Obecnie karty honoruje już około 30 firm. ●

W skrócie

GRUDZIĄDZ

48-letni Jarosław R. postrzelił pracownika warsztatu. Usłyszał wyrok: rok więzienia

Na razie skazany przebywa na wolności, ponieważ sąd w momencie ogłaszania wyroku uchylił tymczasowy areszt. Dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia (przypada w sobotę) rozpocznie się procedura związana z osadzeniem Jarosława R. w zakładzie karnym. 48-latek został uznany za winnego nielegalnego posiadania broni palnej, stosowania gróźb karalnych oraz uszkodzenia ciała. Jarosław R. dobrowolnie poddał się karze. Został skazany na rok bezwzględnego więzienia. Na poczet kary zaliczono już cztery miesiące, gdy przebywał w areszcie. Ponadto 48-latek ma zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość nie mniejszą niż 100 metrów i częściowo ma zadośćuczynić wyrządzoną krzywdę postrzelonemu mężczyźnie. Ma mu zapłacić nawiązkę w wysokości 1,5 tys. zł.

- Wyrok oceniamy jako słuszny - mówi Marcin Licznerski, zastępca prokuratora rejonowego w Grudziądzu. - Jest zbliżony do kary, o jaką wnioskowaliśmy. Nie zamierzamy wnosić apelacji.

Do zdarzenia doszło pod koniec listopada ub.r. Jarosław R. w jednym z grudziądzkich warsztatów samochodowych postrzelił jednego z pracowników. Kula przeszła na wylot. Na szczęście nie uszkodziła żadnych organów. **(PA)**

BRODNICA

Hazard wsparty przez celników

Zorganizowana grupa przestępcza z Brodnicy zajmowała się organizowaniem nielegalnych (bez wymaganego pozwolenia) gier na automatach - tzw. jednorękich bandytach. Proceder odbywał się w Brodnicy i innych miastach regionu, a także na Mazowszu i w Warmińsko-Mazurskiem, przynajmniej od czerwca 2015 roku do marca następnego. Jak twierdzi Prokuratura Okręgowa w Toruniu, hersztem był Paweł Ch., lokalny przedsiębiorca. Grupa korumpowała celników z Warszawy i Torunia, od których uzyskiwała informacje o planowanych kontrolach. W jednym z magazynów w Brodnicy zabezpieczono ponad tysiąc automatów do gier. Jak dotąd zatrzymano 8 osób, w tym celników. Grozi im - w zależności od rangi zarzutów - 5 i 10 lat więzienia.
(M)

KOBYLNIKI

Auto uderzyło w drzewo

Volkswagen passat jadący wczoraj ok. godz. 10 lokalną drogą z Kobylnik do Szarleja uderzył w drzewo. - Kierujący autem mężczyzna zginął na miejscu - informuje st. kpt. Artur Kiestrzyn, rzecznik prasowy komendanta powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Inowrocławiu. - Nikogo innego w pojeździe nie było.
(M)

BIAŁE BŁOTA

Cysterna przewrócona na „ślimaku"

Wczoraj przed południem na węźle drogowym w Stryszku wywróciła się cysterna przewożąca skrobię. Do zdarzenia doszło w chwili zjeżdżania ze „ślimaka" w kierunku Bydgoszczy. Nikt nie został ranny. Droga była zablokowana przez kilka godzin.
(M)

REKLAMA 007274175

WAŻNY KOMUNIKAT DOTYCZĄCY BEZPIECZEŃSTWA

MOŻLIWE RYZYKO WYBUCHU GAZU

w przypadku niektórych płyt gazowych do zabudowy oraz wolnostojących kuchenek gazowych marek:

BOSCH SIEMENS

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o. o. ogłasza dobrowolną akcję serwisową obejmującą niektóre modele płyt i kuchenek gazowych. Przyczyną jest możliwość wystąpienia uszkodzenia złączy przyłączeniowych gazu. W pewnych okolicznościach może wystąpić niekontrolowane ulatnianie się gazu, a w niezwykle rzadkich przypadkach istnieje ryzyko jego wybuchu.

W Polsce dotyczy to następujących urządzeń:

- płyt gazowych do zabudowy marek Bosch i Siemens o szerokości 60 cm ze stali szlachetnej z pokrętłami po prawej stronie wyprodukowanych w latach 2009-2011 oraz
- wolnostojących kuchenek gazowych marki Bosch wyprodukowanych w latach 2006-2011

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o. o. wzywa wszystkich użytkowników wymienionych urządzeń gazowych do sprawdzenia, czy ich urządzenie objęte jest niniejszą akcją serwisową dotyczącą bezpieczeństwa. Gwarantujemy każdemu właścicielowi urządzenia objętego akcją bezpłatną wymianę złącza przyłączeniowego przez uprawnionego serwisanta w miejscu instalacji urządzenia.

Sprawdź swoje urządzenie w następujący sposób:

1 **Zapisz numer modelu (E-Nr) oraz numer partii (FD), które podane są na tabliczce znamionowej urządzenia (patrz: rysunki po prawej stronie wskazujące na miejsce umieszczenia tabliczki).**

2 **Następnie sprawdź na stronie www.gascookingsafety.com, czy dany model urządzenia objęty jest akcją serwisową. Jeśli potrzebujesz dalszej pomocy, zadzwoń pod bezpłatny numer serwisowy 800-919-520 lub napisz e-mail na adres: sprawdzamkuchenke@bshg.com.**

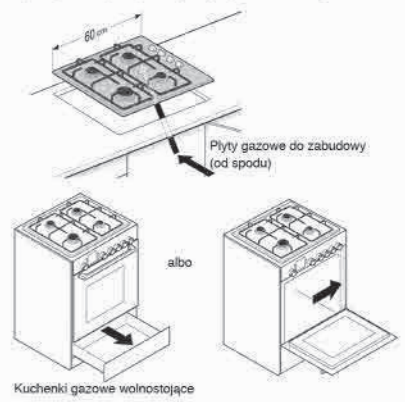

Uwaga:
Aby uniknąć potencjalnego zagrożenia do momentu wymiany złącza przyłączeniowego, posiadacze urządzeń podlegających akcji serwisowej powinni zakręcić dopływ gazu do urządzenia i z niego nie korzystać.

Przepraszamy za wszelkie niedogodności spowodowane niniejszą akcją. W przypadku problemów ze sprawdzeniem, czy urządzenie jest objęte akcją serwisową lub jakichkolwiek pytań, prosimy o zgłoszenie się za pośrednictwem strony internetowej lub o kontakt z Infolinią Serwisową pod bezpłatnym numerem 800-919-520 lub adresem e-mail: sprawdzamkuchenke@bshg.com.

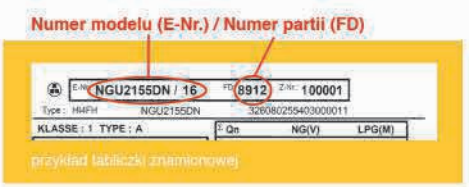

www.gascookingsafety.com Bezpłatny nr Infolinii Serwisowej: 800-919-520

BSH Sprzęt Gospodarstwa Domowego Sp. z o.o., Al. Jerozolimskie 183, 02-222 Warszawa

Grupa BSH jest licencjobiorcą w odniesieniu do znaku towarowego Siemens, do którego uprawniona jest Siemens AG oraz do znaku towarowego Bosch, do którego uprawniona jest Robert Bosch GmbH.

Śmierć, która daje życie

● Dwóch lekarzy specjalistów stwierdzać będzie trwałe nieodwracalne ustanie czynności mózgu i nieodwracalne zatrzymanie krążenia

Transplantologia

Hanka Sowińska
hanna.sowinska@pomorska.pl

Chodzi o przypadki, w których zmarły pacjent może zostać dawcą narządów.

W uchwalonej w 2005 r. ustawie o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (zwanej ustawą transplantacyjną) znalazły się przepisy dotyczące procedury stwierdzania zgonu poprzedzającego pobranie organów. W ocenie lekarzy, ale nie tylko, takie usytuowanie przepisów nie było właściwe. Niektórzy dopatrywali się w tym niekorzystnego wpływu w rozwoju transplantologii.

- Przepisy pomieszczone w tej ustawie mogły stwarzać niekorzystne wrażenie, że orzekanie o śmierci mózgu i zatrzymaniu krążenia jest wykonywane w celu jak najszybszego pobrania komórek, tkanek i narządów. To mogło rodzić opór w społeczeństwie w odniesieniu do idei dzielenia się sobą po śmierci, a także wśród samych lekarzy - uzasadniali autorzy nowelizacji.

I stało się. Zapisy dotyczące procedury orzekania o śmierci mózgu i ustaniu krążenia przeniesiono z ustawy transplantacyjnej do ustawy o zawodzie lekarza i lekarza dentysty. Uchwaloną 24 lutego br. nowelę prezydent Andrzej Duda podpisał 3 kwietnia. Nowe przepisy wchodzą w życie 17 kwietnia.

Z tej zmiany, już na etapie projektu, cieszył się ppłk dr n. med. Robert Włodarski, ordynator klinicznego oddziału anestezjologii i intensywnej terapii 10 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Bydgoszczy. Na pytanie „Pomorskiej", czy to dobra zmiana, odpowiedział:

- Tak. Jestem lekarzem anestezjologiem, w naszym oddziale codziennie walczymy o życie pacjentów, także tych po urazie czaszkowo-mózgowym. Gdy walka jest przegrana, rozpoznajemy zgon człowieka, śmierć mózgową, niezależnie od tego, czy później będzie on dawcą narządów, czy nie. Jest to kwestia, którą stanowczo chcę rozdzielić. Nasze postępowanie w kierunku rozpoznania śmierci mózgu nie ma znaczenia, jeżeli mówimy o transplantologii.

Wraz z przeniesieniem przepisów dotyczących stwierdzenia zgonu (wskutek trwałego nieodwracalnego ustania czynności mózgu, jak również wskutek nieodwracalnego zatrzymania krążenia) odmiennie niż dotychczas uregulowano procedurę orzekania o śmierci. Zmieniono liczbę lekarzy w zespołach, określono też wymagania, jakie muszą spełniać medycy.

Śmierć mózgu będzie stwierdzać 2 lekarzy specjalistów, w tym jeden w dziedzinie anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, drugi w neurologii, neurologii dziecięcej lub neurochirurgii (dotąd było trzech lekarzy).

Przypadki nieodwracalnego zatrzymania krążenia - poprzedzającego pobranie narządów - będzie stwierdzać 2 lekarzy specjalistów - jeden z anestezjologii i intensywnej terapii lub neonatologii, drugi z medycyny ratunkowej, chorób wewnętrznych, kardiologii, kardiologii dziecięcej lub pediatrii.

- Myślę, że dopiero praktyka pokaże, czy ten sposób jest właściwy. Powołanie zespołu w mniejszym składzie jest łatwiejsze. Opinia dwóch lekarzy, oparta na analizie stanu pacjenta, wystarcza - twierdzi dr Włodarski. ● ©℗

FOT. MATERIAŁY JURASZA

▶ Od stycznia do końca marca w „Juraszu" wykonano 14 transplantacji nerek i 2 przeszczepienia wątroby

1703
PACJENTÓW
czekało na koniec marca na przeszczepienie narządu (m.in. nerki, serca, wątroby)

Niestandardowa terapia nadzieją

Medycyna i pieniądze

- Tak wiele osób czeka na ratunkowy dostęp do technologii lekowych. To jest niezwykle ważna sprawa - mówi „Pomorskiej" Tomasz Latos, poseł PiS.

Hanka Sowińska
hanna.sowinska@pomorska.pl

Do 2012 r., tj. do wejścia w życie ustawy refundacyjnej, pacjenci zmagający się z ciężką chorobą, za pośrednictwem lekarza prowadzącego (lub szpitala), mogli występować do NFZ o zgodę na sfinansowanie niestandardowej terapii.

- Indywidualnych wniosków nie ma już od czterech lat. Wraz z pojawiającą się co dwa miesiące nową listą refundacyjną ukazuje się obwieszczenie ministra zdrowia o nowych programach lekowych lub lekach włączonych do programów - wyjaśnia Barbara Nawrocka, rzeczniczka prasowa wojewódzkiego oddziału NFZ w Bydgoszczy.

Niestety, nie brakuje pacjentów, których leczenie dostępnymi w Polsce terapiami, finansowanymi z publicznych pieniędzy, nie przynosi efektów. Jednocześnie wiadomo, że zastosowanie u nich nowych technik leczenia jest uzasadnione i wynika ze wskazań aktualnej wiedzy medycznej.

Szansą dla takich pacjentów jest uchwalenie przepisów dotyczących ratunkowego dostępu do technologii lekowej.

Zmiany ma przynieść nowelizacja ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz niektórych innych ustaw. Wczoraj - niestety, bez pozytywnego rozstrzygnięcia - projektem noweli zajmowała się sejmowa komisja zdrowia.

Aby chory otrzymał ratunkową terapię, będzie musiał uzyskać zgodę ministra zdrowia na finansowanie z funduszy NFZ leków, których nie ma w wykazie świadczeń gwarantowanych.

- Warunkiem jej wydania jest udowodniona skuteczność kliniczna danej terapii oraz wcześniejsze wyczerpanie wszelkich metod leczenia dostępnych w ramach świadczeń gwarantowanych - mówił wczoraj Konstanty Radziwiłł, szef resortu zdrowia.

W uzasadnieniu projektu napisano, że „wprowadzenie zgody indywidualnej na 3-miesięczną terapię lub trzy cykle leczenia ma służyć zapewnieniu kontroli nad wydatkowanymi środkami. Przewiduje się uproszczone zasady finansowania kontynuacji terapii przy założeniu, że jej skuteczność zostanie potwierdzona przez lekarza prowadzącego leczenie".

Zdaniem Szymona Chrostowskiego, prezesa Polskiej Koalicji Pacjentów Onkologicznych, ministerstwo chce przeznaczyć zbyt małą kwotę na sfinansowanie wniosków (10 mln zł). ● ©℗

REKLAMA 007313708

Drodzy Kibice

Zarząd, trenerzy, zawodniczki i działacze klubu sportowego Artègo Bydgoszcz pragną bardzo serdecznie podziękować wszystkim Kibicom za doping i wsparcie okazywane naszej drużynie podczas rozgrywek Basket Ligi Kobiet.

Szczególne podziękowania za wspaniałą frekwencję i zaangażowanie na meczach derbowych z Energą Toruń przekazujemy Klubowi Kibica Artègo Bydgoszcz oraz wszystkim Kibicom, którzy wspierali nas w tych rozgrywkach. Pragniemy także wyrazić szacunek dla naszych rywali derbowych – zespołu Energa Toruń za grę fair play i wysoki poziom zmagań.

Dziękujemy także za doping i wiarę w nasze zwycięstwo w ostatnim meczu wyjazdowym z drużyną Wisła Can-Pack Kraków.

W tym miejscu chcielibyśmy wyrazić wdzięczność naszym sponsorom, Urzędowi Miasta Bydgoszczy oraz osobom wspierającym funkcjonowanie klubu za wiarę w bydgoską koszykówkę oraz sponsoring sportowy.

Pomóżmy wspólnie naszym koszykarkom poprzez najlepszy w Polsce doping podczas meczów półfinałowych z Wisłą Can-Pack Kraków, które odbędą się już **8 i 9 kwietnia 2017 o godzinie 17:00** w hali sportowej Artègo Arena.
Serdecznie zapraszamy.

artègo BYDGOSZCZ

Szkolenie sportowe oraz udział drużyny Artègo Bydgoszcz w rozgrywkach ekstraklasy koszykówki – Basket Ligi Kobiet – realizowane są przy dofinansowaniu ze środków Miasta Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ

REKLAMA
007070567

TRUDNOŚCI Z KONCENTRACJĄ · TINNITUS · SZUM W USZACH · ROZDRAŻNIENIE · KŁOPTY Z PAMIĘCIĄ

STWIERDZONO U CIEBIE TINNITUS?
Mamy dla Ciebie rozwiązanie! Dzięki Acuvite w **7 razy krótszym czasie** uporasz się z dolegliwościami!

Masz problemy ze słuchem? Ucisz szum w uszach!

SŁYSZYSZ CIĄGŁE SZMERY I SZUMY, A TO PRZESZKADZA CI W CODZIENNYM FUNKCJONOWANIU?

"W końcu jest skuteczny preparat dla wszystkich osób z problemem tinnitus i szumów usznych!"

Tinnitus, to ciągły szum w uszach objawiający się dzwonieniem, syczeniem, pukaniem, dudnieniem, skrzypieniem. Głośność tego zjawiska jest różna u każdego z pacjentów. Może odpowiadać szmerowi szelestu liści, ale także hałasowi warkotu motocykla. Badania mówią, że ponad 50% pacjentów dotkniętych tinnitusem cierpi równocześnie z powodu zaburzeń słuchu i bardzo często z powodu tzn. przeczulicy słuchowej (hyperacusia).

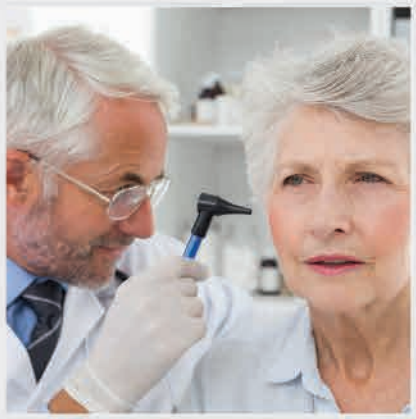

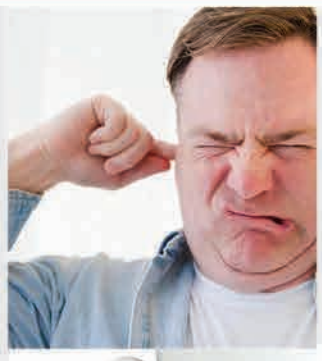

Ciągły szum w uszach może prowadzić do nerwicy, zaburzeń osobowości i depresji dlatego pod żadnym pozorem nie można go lekceważyć. Lęk związany z tym zjawiskiem można obecnie w łatwy sposób wyeliminować, a nawet całkowicie pozbyć się problemu nazywanego tinnitus. Tym odkryciem jest suplement diety Acuvite, który niedawno pojawił się na polskim rynku. Wcześniej zrobił karierę na Zachodzie Europy i w USA. Dzięki ekstraktowi z Pinus Pinaster Ait, Ginkgo biloba i koenzymowi Q10 wielu ludzi na świecie, którzy cierpieli na tinnitus, uporało się z problemem raz na zawsze! Teraz Ty możesz dzięki Acuvite znowu wrócić do normalności.

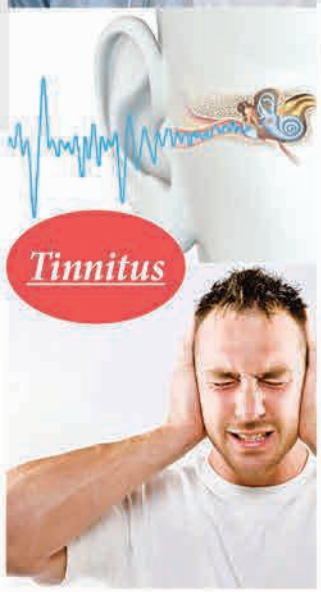

CO O ACUVITE MÓWIĄ SPECJALIŚCI?

O zdanie na temat Acuvite zapytaliśmy specjalistę z kliniki zaburzeń słuchu:

Osobom cierpiącym na szumy w uszach polecam znakomity preparat, który okazał się być przełomem na rynku europejskim. Niektórzy cierpiący na szum w uszach mogli się dzięki temu preparatowi pozbyć rozmaitych dźwięków pomimo przeróżnych stwierdzeń lekarskich. Acuvite był w stanie pomóc 97% osobom z diagnozą tinnitus. Już po dwóch tygodniach zażywania preparatu Acuvite badani sprawozdawali o znacznym polepszeniu stanu zdrowia. U 76% z nich nastąpiło polepszenie dopiero po czterech tygodniach zażywania preparatu. Tylko 3% sprawozdawało, iż ten preparat nie pomógł wcale. Acuvite składa się z witamin i roślin (Pinus Pinaster Ait, Ginkgo biloba, koenzym Q10, tlenek magnezu). Przeznaczony jest również dla takich osób u których do tej pory wszelkie środki przepisywane przez lekarzy zawiodły bądź nie przyniosły żadnego efektu w leczeniu zburzeń słuchu.

NIŻEJ PRZEDSTAWIAMY OPINIE O SUPLEMENCIE DIETY ACUVITE:

Stosuję Acuvite od 3 miesięcy i muszę powiedzieć, że różnica jest ogromna. Dzięki Acuvite uporałam się z tym ciągłym dzwonieniem i szumem w uszach. Wcześniej nie mogłam przez to spać, męczyły mnie ciągłe szmery i gwizdy. Do tego byłam cały czas rozdrażniona i nerwowa. Z równowagi wyprowadzały mnie nawet drobiazgi. Od pierwszego dnia kuracji zaczęłam odczuwać pozytywne zmiany. Szumy stały się coraz cichsze aż całkiem zniknęły. Polecam z całego serca ten produkt wszystkim, którzy mają problem ze słuchem oraz szumami usznymi.

Anna z Zielonej Góry (46 l.)

Od kilku lat nie mogłam poradzić sobie z ciągłym szumem w uszach. Byłam u kilku laryngologów, internistów, a nawet u psychiatry! Każdy z nich rozkładał ręce. Tinnitus to taka podstępna dolegliwość, niby da się z nią żyć, ale może doprowadzić do szału. Męczyło mnie to ciągłe uczucie dzwonienia... Naprawdę myślałam, że zwariowałam. Na szczęście siostra poleciła mi środek, który dosłownie odmienił moje życie! Już po kilku dniach przyjmowania Acuvite poczułam różnicę, zaczęłam lepiej spać i nie byłam rozdrażniona. Teraz mogę normalnie funkcjonować bez włączonego telewizora czy radia i w końcu odpoczywam. Dzięki Acuvite moje życie znowu wróciło do normy. Zapomniałam co to dzwonienie i szum w uszach! W końcu jestem szczęśliwa i wolna od tego uciążliwego szumu.

Alicja z Bydgoszczy (38 l.)

„Wszystkim niedowiarkom polecam, bo sprawdziłem na sobie i wiem, że działa!"

Stwierdzono u mnie tinnitus mimo młodego wieku (31 lat). Niestety przepisywane przez lekarzy leki nie dawały rezultatów. Na informację o Acuvite trafiłem przez przypadek w Internecie. Byłem pozytywnie zaskoczony tyloma pozytywnymi komentarzami pod artykułem. Skontaktowałem się z kilkoma osobami i porozmawiałem o kuracji. Wszyscy zgodnie stwierdzili, że warto spróbować. Zamówiłem kurację na dwa miesiące, a już po pierwszym opakowaniu odczułem ogromną ulgę. Wszystkim niedowiarkom polecam, bo sprawdziłem na sobie i wiem, że działa!

Jan
z Mławy (56 l.)

Byłam już dawno u specjalisty, słuch mam dobry a tak to nic mi nie pomogło. Jedynie przepisała krople do uszu, które nie dały żadnych efektów. Moi rodzice tez to mają od 20 lat i żyją z tym,przyzwyczaili się ale mi to strasznie przeszkadza, nie umiem normalnie zasypiać bo słyszę szum/pisk, w dzień też zresztą. O Acuvite dowiedziałam się z Internetu i na początku bardzo sceptycznie do tego podchodziłam. Przez myśl mi nie przeszło, że ta metoda może być tak skuteczna. A jednak! Przeszłam całą kurację i efekty jakie przyniosła przeszły moje najśmielsze oczekiwania.

Katarzyna
z Lublina (31 l.)

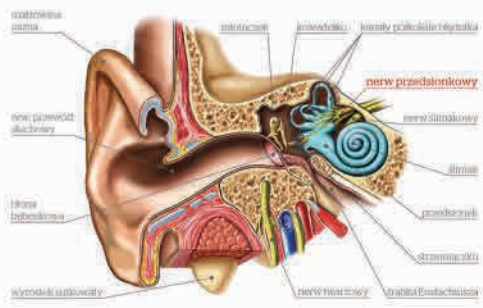

Zachowaj kupon ze SPECJALNĄ OFERTĄ!

Dzięki dofinansowaniu producenta możesz zamówić kurację Acuvite za jedyne **87 zł** ~~329 zł~~

Wystarczy, że zadzwonisz pod numer **818 228 599** *Koszt jak za połączenie lokalne* codziennie w godzinach 7-21, w weekendy 8-20 **i podasz gdzie ma być dostarczona przesyłka.**

Więcej informacji o produkcie znajdziesz na WWW.ACUVITE.PL

Spiesz się! Ilość promocyjnych kuracji ograniczona

Kraj

PiS chce teraz wyciąć w pień swoje przepisy

● Partia rządząca chce zmian we własnej ustawie o wycince drzew. Opozycja żąda innych rozwiązań

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Prawo i Sprawiedliwość próbuje zatrzymać niekontrolowaną wycinkę drzew, którą spowodowała rządowa ustawa o ochronie przyrody.

W czwartek odbyła się gorąca debata w Sejmie dotycząca zmian w nowelizacji ustawy, mającej w założeniu utrudnić pozbycie się niechcianego drzewa.

Zdaniem wnioskodawców nowe przepisy mają przede wszystkim umożliwić weryfikację, czy wycinka była faktycznie przeprowadzona w celach niezwiązanych z działalnością gospodarczą.

Właściciel nieruchomości, który będzie chciał wyciąć drzewo, będzie musiał zgłosić to wcześniej gminie. Ta będzie miała dwa tygodnie na dokonanie oględzin działki, np. czy nie znajdują się na niej pomniki przyrody lub drzewa znajdujące się pod ochroną.

Drzewo będzie można ściąć jeśli gmina w ciągu kolejnych dwóch tygodni wyrazi tzw. milczącą zgodę, tzn. nie wyrazi sprzeciwu.

FOT. ADAM GUZ

▶ PiS próbuje zminimalizować skutki ustawy ministra Szyszki

Pojawia się także wątek opłaty za usunięcie drzew. Będzie musiał ją uiścić każdy właściciel, który przed upływem pięciu lat od dokonania oględzin wystąpi o pozwolenie na budowę, która ma związek z przyszłym prowadzeniem działalności gospodarczej.

Ważą się jeszcze losy wysokości kar za nielegalne wycięcie drzewa.

O odrzucenie rządowego projektu wniosła wczoraj Platforma Obywatelska, która chce przywrócenia kształtu ustawy sprzed 1 stycznia br., kiedy to nowe przepisy weszły w życie. Poseł PO Stanisław Gawłowski zarzucił twórcom ustawy, że stworzyli prawo, które „jest niechlujne" i „nic nie reguluje". - Skrót PiS można rozszyfrować jako „Piła i Siekiera". To jest wasz symbol - grzmiał z mównicy sejmowej.

Z kolei poseł sprawozdawca Anna Paluch (PiS) przekonywała, że projekty PO i Nowoczesnej (która też zgłosiła swój projekt ustawy) komplikują sytuację właścicielom gruntów. Przypomniała, że sejmowa Komisja Środowiska zarekomendowała odrzucenie w pierwszym czytaniu propozycji partii opozycyjnych.

Natomiast poseł Kukiz'15 Józef Brynkus bronił obowiązujących obecnie przepisów. - Nowelizacja PiS odbiera Polakom prawo do dysponowania własnością i dowodzi, że uległ medialnej presji - mówił. ● ©℗

Świadek w sądzie: Bałam się o swoje życie

Wrocław

W procesie Pawła R., który podłożył bombę w autobusie linii 145 we Wrocławiu, zeznawali wczoraj świadkowie. Mówili, że widzieli duży słup ognia

Malwina Gadawa
malwina.gadawa@gazeta.wroc.pl

Jak Paweł R. podłożył bombę w autobusie linii 145 we Wrocławiu? Prokuratura nie ma wątpliwości, że Paweł R. działał tak, aby eksplozja bomby, do której doszło 19 maja 2016 r., spowodowała jak największe obrażenia u jak największej liczby osób.

Ówczesny student Politechniki Wrocławskiej wykonał bombę, która była wierną kopią ładunku zdetonowanego na mecie maratonu w Bostonie, gdzie po wybuchu trzy osoby zginęły, a 264 zostały ranne.

Prokuratura oskarżyła Pawła R. o terroryzm. Grozi mu dożywocie. Na pierwszej rozprawie mężczyzna oskarżony o zamach terrorystyczny przyznał się do tego, że podłożył bombę domowej roboty we wrocławskim autobusie. Przekonywał jednak, że nie jest terrorystą i wyraził skruchę. - Przepraszam wszystkich, których skrzywdziłem psychicznie i fizycznie. Przepraszam wszystkich, których naraziłem na niebezpieczeństwo. Proszę o wybaczenie - mówił Paweł R. Podczas wczorajszej rozprawy we wrocławskim sądzie przesłuchano ośmioro świadków, którzy podkreślali, że odczuwają lęk przed wejściem do autobusu. Zdaniem świadków wybuchowi bomby towarzyszyły potworny huk oraz wysoki słup ognia.

- Bałam się o swoje życie. Bolało mnie ucho. W życiu takiego hałasu nie słyszałam - mówiła w sądzie pasażerka autobusu linii 145. - Najpierw usłyszałam huk. Potem widziałam wysoki słup pomarańczowego ognia. Chyba był tak wysoki jak autobus - dodała.

Kolejny świadek, emerytowany nauczyciel, zeznawał, że do tej pory odczuwa lęk, wchodząc do pojazdów komunikacji miejskiej. - Dalej się boję. Jak mam coś załatwić, to jadę na miasto rowerem - powiedział świadek. Podobnie miała kobieta, która podróżowała tego dnia feralnym autobusem. Zeznawała, że do tej pory się leczy, chodzi na rehabilitację i bierze również tabletki na uspokojenie.

W sądzie był także dyspozytor numeru 112, to on usłyszał nagrany przez Pawła R. komunikat, w którym mężczyzna straszył, że jeżeli nie otrzyma 30 kg złota, to będzie „druga Bruksela". W sądzie nadal nie przesłuchano kierowcy autobusu, być może stanie się to na rozprawie, którą zaplanowano na 12 kwietnia. ● ©℗

FOT. PAWEŁ RELIKOWSKI

▶ Paweł R. już na początku procesu przeprosił wszystkich

AUTOPROMOCJA 007318758

Czytaj „Pomorską" od soboty do soboty

jutro
SMAKI WIELKANOCY
5 stron przepisów na świąteczne pyszności

poniedziałek 10.04
DOMOWE WĘDLINY

wtorek 11.04
POTRAWY Z JAJ

środa 12.04
PASZTETY

czwartek 13.04
CIASTA

piątek 14.04
Magazyn Świąteczny oraz dodatek z programem tv na święta
tele program

sobota 15.04
Specjalne wydanie „Kolorowanek" – wzory na wielkanocne jaja, folkowe hafty i desenie

Partner dodatku
INTER-VAX ŻNIN Wiesław Górny Spółka Jawna

Kup cyfrową prenumeratę „Gazety Pomorskiej" i każdego dnia czytaj nowe wydanie online na plus.pomorska.pl

Powiat lipnowski
W starostwie było spotkanie w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 559 z Lipna do Płocka. Problem jest w tym, że Zarząd Dróg Wojewódzkich nie ma prawa dysponowania gruntami pod tą drogą. ● STR. 22

Plebiscyt
Razem z Oddziałem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych wyróżnimy strażaków, którzy szczególnie na to zasługują. Nasz plebiscyt jest okazją, by podziękować im za pracę i poświęcenie. ● STR. 23

Aleksandrów Kujawski
Eliana Skórzyńska, siostra Edwarda Stachury, nie wyklucza przekazania miastu rodzinnego domu w Łazieńcu. Opiekę nad nim sprawowałby prawdopodobnie Zakład Terapii Zajęciowej. ● STR. 23

Włocławek
Lipno/Aleksandrów/Radziejów

Zakład radioterapii w pełni wyposażony!

● Druga linia do napromieniowania została zainstalowana

Zdrowie

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

Zakład Radioterapii we Włocławku doczekał się w końcu drugiej linii do napromieniowania. Aparatura została uruchomiona niecałe dwa tygodnie temu. Dzięki temu z radioterapii skorzystało już kolejnych 25 pacjentów włocławskiej filii Centrum Onkologii w Bydgoszczy - Zakładu Diagnostyczno-Leczniczego.

Druga linia do napromieniowania kosztowała 9 milionów 200 tysięcy złotych. Ale jak powiedział nam wczoraj prof. dr hab. Janusz Kowalewski, dyrektor Centrum Onkologii w Bydgoszczy, było spore wsparcie z Narodowego Programu Zwalczania Chorób Nowotworowych, bo w wysokości 7 milionów 500 tysięcy złotych. Pozostałą kwotę - 1,7 miliona złotych wyłożyło Centrum Onkologii w Bydgoszczy.

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Nowy sprzęt zakładu radioterapii do leczenia pacjentów działa już od dwóch tygodni

Dyrektor CO: - Kolejna linia do naświetleń kosztowała 9,2 miliona złotych

Przypomnijmy, że pierwsza linia do radioterapii została uruchomiona 7 listopada ub. roku. Ale dla optymalnego funkcjonowania zakładu radioterapii konieczne są dwie linie. Dlatego tak ważne było, żeby druga linia do naświetleń została także zainstalowana.

Małgorzata Zarzycka, kierownik Zakładu Radiologii we Włocławku spodziewa się, że po uruchomieniu drugiej linii, w ciągu roku skorzysta z naświetleń w tej placówce od 1000 do 1200 pacjentów. - Już obserwujemy, że w Centrum Onkologii Bydgoszczy mamy mniej pacjentów do naświetlań z Włocławka - dodaje prof. dr hab. Janusz Kowalewski.

Czy to koniec uciążliwych dojazdów na radioterapię do Centrum Onkologii w Bydgoszczy? Nie do końca. Bo, jak tłumaczy dyrektor Centrum Onkologii, są pewne wskazania do radioterapii w warunkach stacjonarnych. - Dotyczy to napromieniowania tak drażliwych pól jak mózgowie, śródpiersie - mówi prof. dr hab. Janusz Kowalewski.

Ostatnio konieczne było także skierowanie na radioterapię w Bydgoszczy pacjenta z kardiowerterem, gdyż wymagał opieki anestezjologicznej.

Gdy nie było radioterapii we Włocławku, w Bydgoszczy z leczenia tego typu korzystało rocznie około 700 pacjentów z Włocławka i okolic. ●

Samorząd dołoży do zabiegu in vitro

Społeczeństwo

Wszystko wskazuje na to, że także we Włocławku będą finansowane z budżetu miasta zabiegi in vitro. Projekt w tej sprawie został złożony.

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

Projekt złożyło koło „Nowoczesnej" we Włocławku. Ale także w porozumieniu programowym, które zawarł prezydent Marek Wojtkowski z Sojuszem Lewicy Demokratycznej, znalazł się zapis o finansowaniu zabiegów in vitro. Kiedy projekt mówiący o finansowaniu in vitro zostanie wprowadzony na sesję rady miasta? Jak powiedział nam wczoraj Krzysztof Kukucki, przewodniczący włocławskiego samorządu, na razie projekt „Nowoczesnej" jest jeszcze uzupełniany. Następnie ma być skierowany do zaopiniowania do Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji. - Agencja ma 90 dni na wyrażenie opinii - dodaje przewodniczący Kukucki.

Po zaopiniowaniu przez Agencję Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji, będzie wprowadzony do porządku obrad sesji. Ponieważ SLD i PO mają w radzie miasta większość, jest duże prawdopodobieństwo, że uchwała w tej sprawie zostanie podjęta i Włocławek dołączy do miast, które wcześniej zdecydowały się na takie rozwiązania. ●

Jarmark z atrakcjami

Impreza

Zaplanowany na dwa dni Włocławski Jarmark Wielkanocny do okazja nie tylko do zaopatrzenia się w świąteczne ozdoby, ale także do dobrej zabawy.

Karol Poliński
karol.polinski@pomorska.pl

Jutro i w niedzielę na pl. Wolności w godzinach 10-18 będzie Włocławski Jarmark Wielkanocny. Na włocławian czekać będzie kilkudziesięciu wystawców - producentów i twórców

W programie są także: wystawa palm wielkanocnych, warsztaty wielkanocne - sobota i niedziela w godz. 12-16 oraz teatralne niespodzianki z wielkanocnej pisanki - sobota w godz. 15-17, niedziela w godz. 12-14. Dla najmłodszych będzie karuzela wenecka, a dla całych rodzin - gra miejska „Na tropie wielkanocnego zająca" - sobota, godz. 15-18. Razem pomalujemy wielkie pisanki - w sobotę w godz. 13-15 i w niedzielę w godz. 12-14. ●

REKLAMA 007122532

Włocławek

PRĄD. Jutro w godz. 9-13.30 - przerwa w dostwie prądu dla ul. Płockiej od Celulozowej do Papieżki oraz Barskiej 1 i 3.

BIBLIOTEKA. W Wielką Sobotę, 15 bm., Miejska Biblioteka Publiczna przy ul. Warszawskiej jak i jej filie będą nieczynne.

Dyżur reportera
Andrzej Galczak
54 232 22 22 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Rehabilitacja możliwa będzie także w Choceniu

Gmina Choceń

Na tę inwestycję mieszkańcy Chocenia i okolic czekali od dawna. Chodzi o zakład rehabilitacji. Przed świętami ma być otwarty.

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

To zdarza się coraz częściej -pacjenci skarżą się na ból kręgosłupa, narzekają, że doskwiera ból stawów. W takim przypadku lekarze często zalecają zabiegi rehabilitacyjne.

Mieszkańcy Chocenia i okolic do tej pory dojeżdżali na zabiegi rehabilitacyjne do Kowala. Problem? Nie taki, jaki mają na przykład mieszkańcy Szczytna. Pacjenci ze Szczytna, zwłaszcza ci najstarsi, mają utrudniony dostęp do rehabilitacji, bo dojazd do Kowala autobusem wiąże się z przesiadką i zajmuje często dwie godziny. Ale te problemy mieszkańców gminy już niedługo się skończą.

Nowy budynek jest właśnie wyposażany

W Choceniu został bowiem wybudowany zakład rehabilitacji. - To inicjatywa lokalnych przedsiębiorców, związanych z medycyna zawodowo - mówi Roman Nowakowski, wójt gminy Choceń.

Obecnie trwa wyposażanie obiektu. - Przed świętami Wielkanocy ma być otwarty. Niestety, na początku za zabiegi trzeba będzie płacić , bo nowa placówka nie ma jeszcze kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Wójt Roman Nowakowski deklaruje, że wystąpi do samorządu o ufundowanie bonów dla najstarszych, znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej mieszkańców na zabiegi rehabilitacyjne w nowej placówce. - Mam nadzieję, że ten wniosek zyska akceptację radnych - podkreśla.

Władze gminy Boniewo i Chodcza są „za"

Ale starania o kontrakt z Narodowym Funduszem Zdrowia będą kontynuowane. Starania te zostały poparte nie tylko przez władze gminy Choceń, ale także przez Marka Klimkiewicza, wójta gminy Boniewo i Jarosława Grabczyńskiego, burmistrza Chodcza. Bo mieszkańcy ościennych gmin także są zainteresowani rehabilitacją w Choceniu i zależy im na tym, by nowa placówka miała kontrakt z NFZ.

- Wspólnie stanowimy reprezentację liczącą aż dwadzieścia tysięcy mieszkańców - podkreśla wójt Roman Nowakowski. I dodaje: - To silna reprezentacja.

Mieszkańcy złożyli dwa tysiące podpisów

Wcześniej w gminie Choceń zbierane były w tej sprawie podpisy pod petycją do wojewody. Podpisy złożyło 2 tysiące mieszkańców. Kiedy może być podpisany kontrakt z NFZ? Z informacji, jakie uzyskaliśmy od wójta Romana Nowakowskiego wynika, że może to się stać w czerwcu tego roku. Ale nie jest to przesądzone.

Przypomnijmy, że zabiegi rehabilitacyjne wykonywane są już w kilku gabinetach w powiecie włocławskim, poza Kowalem m.in. w Baruchowie i Lubrańcu. ●

Więcej na naszej stronie
Co sądzicie o tej inicjatywie? Czy nowy zakład jest potrzebny?
www.pomorska.pl/wloclawek

Trenują do morderczego biegu

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Spartan Race to cykl biegów ekstremalnych pod patronatem Ministerstwa Sportu i Turystyki. Uczestnicy biegną na przełaj na swojej drodze pokonując przeszkody - czołgają się w błocie i piasku, przetaczają opony, dźwigają worki z piaskiem, wspinają się po linach. Jedna z grup ćwiczy we Włocławku pod okiem instruktora Łukasza Liniewskiego. W sobotnich treningach, które odbywają się przy Activ Centrum i obok basenu na Słodowie, uczestniczą zarówno mężczyźni, jak i kobiety. Kto chętny, może dołączyć - treningi są darmowe. Więcej na www.pomorska.pl/wloclawek

REKLAMA 007291554

NOWE MIESZKANIA NA SPRZEDAŻ
UL. CELULOZOWA 27A

przedsiębiorstwo budomex spółka z o.o.
Biuro Sprzedaży
Tel.: 572-346-581, 54 232-67-21, 54 232-45-47 www.budomex.wloclawek.pl

Bogdan, opamiętaj się!

Chciałby powiedzieć najbarwniejszemu bydgoskiemu radnemu były prezydent miasta.

STR. 14

Według konstytucji PiS

Prawo i Sprawiedliwość nie może zmienić obowiązującej konstytucji. Jednak według swojej zmienia państwo

STR. 15

Gwiazdy i gwiazdeczki

Dla kogo idolem jest Gajos i Al Pacino, co słychać u Durczoka, z kim zaręczyła się Felicjańska...

STR. 19 i 25

MAGAZYN

Zatrute ziarno smoleńskie kiełkuje w Polakach

- W świetle prawa każdy ma prawo czcić pamięć o zmarłym, tak jak chce - przypomina **Magdalena Mateja**. Czy PiS chce wyjaśnienia przyczyn, czy podtrzymuje narrację smoleńską przy życiu? ● **Czytaj str. 16**

FOT. MARCIN OBARA

▶ Uroczyste powitanie ofiar katastrofy smoleńskiej na lotnisku w Warszawie. Wtedy jeszcze byliśmy razem.

Tak trudno ugasić ludzką głupotę

Jak wiosna, to płoną trawy. - A my gasimy ludzką głupotę - **mówią strażacy.** Bezmyślność podpalaczy zabija

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@pomorska.pl

Ponad sześćdziesiąt lat na karku, prawie czterdzieści lat doświadczenia w prowadzeniu własnego gospodarstwa rolnego i wciąż niedowierzanie, że wypalanie traw może szkodzić: - Mój ojciec podpalał suche chwasty w rowach, nieużytki, czasami ściernisko, dziadek też tak robił i jakoś natura sobie dawała radę. Ziemia oczyszczała się z resztek, chwastów, popiół ją użyźniał. No i różnego rodzaju robactwa było mniej. A teraz co? Nie można tego robić, bo straszą rolników odebraniem dopłat unijnych!

- Zagrożenie utratą płatności bardzo pomogło i większość rolników już nie wypala traw, ale inni wciąż to robią - mówi st. bryg. Paweł Frątczak, rzecznik prasowy Komendanta Głównego PSP. - Nadal gasimy ludzką głupotę! To odwieczny problem nasilający się wiosną.

Płomienie biegną szybciej

- Wysuszone po zimie trawy palą się bardzo szybko - twierdzi st. kpt. Arkadiusz Piętak, rzecznik Komendanta Wojewódzkiego PSP w Toruniu. - Gdy sprzyja im wiatr, mogą rozprzestrzeniać się z prędkością 20 kilometrów na godzinę (szybki bieg człowieka to 19 km/h). Osoby wypalające trawy myślą, że kontrolują sytuację, ale nagła zmiana kierunku pożaru może doprowadzić do tragedii, płomienie mogą przenieść się na pobliskie lasy oraz zabudowania. Trzeba pamiętać, że co roku zdrowie i życie w pożarach traw tracą nie tylko podpalacze, ale także przypadkowe osoby i strażacy!

W marcu br. 79-letnia kobieta zginęła w pożarze na terenie Wielkopolski. Jej zwłoki znaleziono podczas akcji gaśniczej. Prawdopodobnie wypalała trawę znajdującą się w ogrodzie, na tyłach własnego domu. Być może próbowała stłumić płomienie, nawdychała się dymu i zasłabła.

- Czasami osoby, które próbują gasić takie pożary, z powodu zadymienia tracą przytomność - tłumaczy Frątczak.

Od początku tego roku do 4 kwietnia w pożarach traw ucierpiało 58 osób w kraju. W Kujawsko-Pomorskiem dwie - to ratownik w pow. brodnickim i osoba postronna w pow. toruńskim.

- W 2016 roku w wyniku pożarów traw zginęło w Polsce 6 osób, a 81 zostało rannych. Łącznie spłonęło ponad 12 tys. ha łąk i nieużytków rolnych - przypomina Tadeusz Chrzanowski z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Toruniu. - Wypalanie traw to także bardzo duże zagrożenie dla lasów. Ogień z nieużytków łatwo przenosi się na obszary leśne, niszcząc bezpowrotnie cenne drzewostany, które po pożarze odradzają się przez wiele dziesiątek lat.

Trawy płoną, u nas także.

Od początku br. do 4 kwietnia w Polsce odnotowano 22 621 pożarów traw, najwięcej w Małopolsce - 3709, Pomorskiem - 3341 i Dolnośląskiem - 2805. W woj. kujawsko-pomorskim było ich w tym okresie 505. Najmniej na Podlasiu - 166.

W minionym roku

było 1347 pożarów traw w Kujawsko-Pomorskiem - podaje PSP w Toruniu. Najwięcej ich odnotowano w marcu - 265 i w kwietniu - 460.

Natura już nie ta sama, co kiedyś

Czy to, co zniszczył ogień, może być początkiem czegoś lepszego? Wszak niektórzy obrońcy przyrody twierdzą, że pogorzelisko to dobre miejsce do kolonizacji nowych gatunków roślin, także drzew.

Jacek Bożek, założyciel i prezes Klubu Gaja, podchodzi do takich teorii z rozsądkiem: - Pożary, które kiedyś wybuchały w lasach naturalnych, na przykład po uderzeniu pioruna, to było zupełnie co innego. Dzisiejsze lasy to raczej plantacje posadzone przez ludzi.

O pożarach w lasach pisał Peter Wohlleben, autor książki „Sekretne życie drzew". Jego zdaniem tam, gdzie dominują drzewa liściaste, natura nie przewiduje pożarów, bo ich drewno nie zawiera żywicy ani olejków eterycznych.

Czytaj ● str. 17

Kronika wypadków radnego

Był Świętym Mikołajem, chciał przykuć się do pomnika, a ostatnio zażądał zbadania trzeźwości prezydenta. Radny **Bogdan Dzakanowski** lubi być w centrum uwagi.

Ludzie stąd

Anna Stasiewicz
anna.stasiewicz@pomorska.pl

Jest środowe popołudnie. W bydgoskim ratuszu trwa właśnie kolejna godzina sesji rady miasta. Mimo późnej pory na sali niemal komplet radnych, jest też m.in. poseł Michał Stasiński z .Nowoczesnej, bo właśnie trwa dyskusja o finansowaniu in vitro z miejskiego budżetu, a poseł jest autorem projektu.

Dyskusja gorąca, z każdej strony sali padają argumenty za i przeciw. Radny niezależny - Bogdan Dzakanowski twierdzi na przykład, że to projekt partyjny, nie obywatelski. Prezydent Rafał Bruski zarzuca publicznie radnemu kłamstwo.

To, co uchwycą później kamery w telefonach radnych i dziennikarzy, będzie komentowane jeszcze długo. Radny Dzakanowski wychodzi na ratuszowy korytarz i dzwoni na policję. - Proszę o przybycie na sesję i zbadanie alkomatem prezydenta i radnych. Podejrzewam, że pewne osoby są pod wpływem alkoholu lub innych środków odurzających - oznajmia zdziwionym policjantom.

Mimo niecodziennego wezwania funkcjonariusze zjawiają się po pewnym czasie w urzędzie miasta. Radny Dzakanowski prowadzi ich ratuszowymi schodami niczym gospodarz, po czym jako pierwszy wchodzi do gabinetu prezydenta Rafała Bruskiego.

Zarówno prezydent, jak i szef rady miasta, Zbigniew Sobociński zostają zbadani alkomatem. Wyniki to 0,0 promila. Zarówno Bruski, jak i Sobociński zapowiadają podjęcie kroków prawnych wobec radnego. Jakich? Na razie nie wiadomo. W ratuszu informują tylko, że obecnie „analizują stan prawny".

Po kilku dniach od tamtych wydarzeń Bogdan Dzakanowski, który zawsze wyjątkowo chętnie rozmawia z dziennikarzami, tym razem jest zadziwiająco oszczędny w słowach. - Do czasu zakończenia pewnych działań nie będę komentował sprawy - odpowiada krótko.

Koniec lat 90. ubiegłego wieku. Prezydentem Bydgoszczy był wtedy Roman Jasiakiewicz. Trwała dyskusja, co zrobić ze stojącym na Starym Rynku Pomnikiem Walki i Męczeństwa oraz stojącym za nim, składającym się z kamiennych bloków, szańcem. To hołd dla zamordowanych na bydgoskim rynku kilkudziesięciu Polaków. Pojawiały się jednak głosy, że Stary Rynek powinien żyć, że może należy pomnik i szaniec przenieść w inne miejsce.

Bogdan Dzakanowski, wtedy działacz Bydgoskiej Ligi Rodzin, zapowiada, że jeżeli ktokolwiek będzie chciał pomnik przenosić, to on na znak protestu się do niego... przykuje łańcuchem.

- Już wtedy widziałem, że Bogdanowi nie brakuje w jego działaniach emocji - komentuje dziś Roman Jasiakiewicz. - A ze Starym Rynkiem coś trzeba było zrobić, trwały dyskusje, co będzie najwłaściwsze.

W efekcie pomnik na Starym Rynku stoi do dziś, szaniec przeniesiono przed Kościół pw. Świętych Polskich Braci Męczenników na Wyżynach w 2007 roku. Były prezydent opowiada, że jakiś czas później spotkał Dzakanowskiego. - Proszę sobie wyobrazić, że miał do mnie pretensje o ten pomnik, że nic z nim nie robię. „Już się miałem przykuwać" - oznajmił mi - wspomina Roman Jaskiakiewicz. I dodaje: - To wiele mówi o działaniach radnego.

Grudzień 2013 roku. Po dwóch latach budowy w Bydgoszczy zostaje otwarta Trasa Uniwersytecka. Prezydent Bruski usiłuje przywitać mieszkańców, ale skutecznie utrudnia mu to Bogdan Dzakanowski. W przebraniu Świętego Mikołaja stoi za prezydentem i kiedy ten zbliża się do mikrofonu, potrząsa wielkim dzwonkiem, skutecznie zagłuszając słowa prezydenta.

Dziś radny Dzakanowski tłumaczy, że chciał w ten sposób zaprotestować. - Prezydent miał wtedy szansę pozyskać dodatkowe pieniądze na Trasę Uniwersytecką, a tego nie zrobił. Tym bardziej że rządziła wtedy Platforma Obywatelska - wyjaśnia.

Kilka dni później na moście na Trasie pojawia się tablica z nazwą „Most im. Lecha Kaczyńskiego". Wiesza ją... Bogdan Dzakanowski.

Problem polega jednak na tym, że zgodnie z prawem patronem już nie jest tragicznie zmarły prezydent. Co prawda w 2010 roku, niedługo po katastrofie smoleńskiej, bydgoska rada nadaje mostowi imię Lecha Kaczyńskiego, jednak w listopadzie 2013 roku, radni głosami głównie PO, decydują, że przeprawa będzie jednak nosić nazwę „Most Uniwersytecki".

Tablica, jako nielegalna, zostaje zdjęta i zabrana przez drogowców do magazynu. Po raz kolejny zawiśnie w styczniu 2014 roku. Jak twierdził wtedy, Bogdan Dzakanowski, umieszczona tam przez „nieznanych sprawców".

Zdarzeniem zajmowały się później również policja, prokuratura i sąd - Dzakanowski zgłosił kradzież tablicy. Sprawa została jednak umorzona, a Dzakanow ski zagrzewany przez swoich zwolenników hymnem państwowym i „Pieśnią o małym rycerzu" odbiera tablicę z Komisariatu Policji na bydgoskim Szwederowie.

Kiedy Sąd Rejonowy w Bydgoszczy utrzymał decyzję prokuratury o umorzeniu dochodzenia w sprawie kradzieży tablicy z napisem „Most im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego", na sali sądowej pojawił się Dzakanowski oraz grupa jego zwolenników. Kiedy sędzia odczytywała wyrok, padały okrzyki „Hańba, hańba"oraz komentarze „To jest właśnie parodia sądu".

Od początku swojej działalności wokół Dzakanowskiego zawsze widać grupę jego wyborców. - Wszystko, co robię, robię dla mieszkańców. A że za dużo pytam w ich imieniu? Nie wszystkim to się podoba - uważa radny.

- Nie jestem i nigdy nie byłem politykiem - zapewnia Bogdan Dzakanowski. - Jestem samorządowcem z krwi i kości.

Bydgoscy radni pytani o swojego kolegę, nie ukrywają, że aktywności i zaangażowania trudno Dzakanowskiemu odmówić, chociaż na ostatniej sesji „przegiął".

„Zerem jest człowiek, który nie ma zasad w polityce i stosuje ciosy poniżej pasa" - to z kolei komentarz Michała Sztybla, prezydenckiego doradcy o bydgoskim radnym.

- Jestem zmęczony tym człowiekiem i jego działaniami - komentował Zbigniew Sobociński ostatnie zachowania Dzakanowskiego na sesji.

Nie po raz pierwszy słowa i działania radnego są, delikatnie mówiąc, dość kontrowersyjne.

Radny w 2016 roku oświadczył dziennikarzom, że prezydent Bruski z naruszeniem prawa kazał wyremontować drogę prowadzącą do działki swojego ówczesnego zastępcy Łukasza Niedźwieckiego.

Prezydent pozwał Dzakanowskiego za tamte słowa do sądu. Proces ruszył w lutym. Panowie już raz spotkali się w sądzie. Wtedy Bogdan Dzakanowski zarzucił prezydentowi, że ten nielegalnie zwolnił go z pracy w bydgoskim ratuszu.

- Mam taki temperament, a nie inny - komentuje Bogdan Dzakanowski.

Nie uważa się za osobę kontrowersyjną. Mówi też, że ocena jego działań należy do wyborców.

- W ślubowaniu, które składa każdy radny, jest mowa o godności, rzetelności i uczciwości. O ile z dwiema ostatnimi nie mam co do radnego Dzakanowskiego zastrzeżeń, to z godnością jest problem. A to co stało się na ostatniej sesji, jest wręcz podeptaniem godności samorządu - stwierdza Roman Jasiakiewicz. Jest zdania, że w bydgoskiej radzie miasta mamy do czynienia z narastającym kryzysem.

Sam Bogdan Dzakanowski uważa, że w obecnym samorządzie polityki jest za dużo.

- Kiedyś potrafiliśmy się spierać, dyskutować, barwy partyjne nie były najważniejsze - przekonuje radny.

Jeszcze nie chce składać deklaracji, czy wystartuje w kolejnych wyborach.

- Czasem nachodzi mnie wątpliwość „A po co mi to wszystko" - przyznaje.

- Nie potępiałbym radnego w czambuł za wszystko co robi - mówi były prezydent Jasiakiewicz. - Mam tylko czasem ochotę powiedzieć „Bogdan, opamiętaj się"! ●

©℗

Bogdan Dzakanowski
magister administracji publicznej na wydziale prawa i administracji Kujawsko-Pomorskiej Szkoły Wyższej.
Radny latach 1998-2006 oraz od 2014 roku. Doradca prezydenta ds. społecznych w latach 2006-2010. Prezes Bydgoskiej Ligi Rodzin i Bydgoskiej Bramy Porozumienia

Źródło: dzakanowski.blog.pl

FOT. ANDRZEJ MUSZYŃSKI/ARCHIWUM GP

W grudniu na moście Trasy Uniwersyteckiej Bogdan Dzakanowski zawiesił tablicę z napisem „Most im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego". Kiedy ta zniknęła, radny zgłosił kradzież. Później, w asyście swoich zwolenników, odebrał tablicę z Komisariatu Policji na Szwederowie

Państwo według konstytucji PiS

Nasze sprawy

Na 20-lecie uchwalenia konstytucji obywatele zorganizowali jej czytanie. By przypomnieć, że obowiązuje i trzeba ją przestrzegać. A marszałkowie Sejmu i Senatu - dyskusję o potrzebie jej zmiany.

Jolanta Zielazna
jolanta.zielazna@pomorska.pl

Konkluzja? - Będziemy myśleć nad tym, w jaki sposób zmieniać konstytucję, by była lepsza dla Polski i Polaków, dla naszej suwerenności, dla naszego państwa. Tak, aby nasze państwo było silne nie tylko wewnętrznie, ale również w regionie, w Unii Europejskiej, w Europie - tłumaczył Stanisław Karczewski. To cytat ze strony sejmowej.

Marek Kuchciński zaś przypomniał, że konstytucja w 1997 roku miała alternatywę - projekt przygotowany przez „Solidarność" 23 lata temu. I właśnie jemu poświęcono konferencję.

Projekt był i jest

Ale przecież PiS ma własny projekt konstytucji, który pokazało w 2010 r. Przed wyborami w 2015 r. usunęło go ze swojej strony. Jednak w internecie trudno coś ukryć.

Widać też, że zawarte w projekcie zapisy PiS ma „w tyle głowy", bo do niektórych idei sięga w poselskich projektach ustaw. Wystarczy przeanalizować te dotyczące Trybunału Konstytucyjnego.

To, co chce zrobić z Krajową Radą Sądowniczą w kwestii podporządkowania jej politykom - odzwierciedla zamiary z 2010 r.

W projekcie jest zapisane, że w skład Rady do Spraw Sądownictwa (prócz prezesów SN i NSA oraz ministra sprawiedliwości) wchodziłyby 4 osoby powołane przez prezydenta, po 2 przez Sejm i Senat „spośród osób wyróżniających się wiedzą o wymiarze sprawiedliwości" oraz 4 osoby powołane przez ministra sprawiedliwości spośród sędziów wyróżniających się doświadczeniem zawodowym związanym z orzekaniem w instancji odwoławczej przez co najmniej 10 lat.

I to wszystko. Nie ma mowy o 15 sędziach wybranych przez środowisko sędziowskie. Dziś PiS chce im skrócić kadencje i w to miejsce parlament ma wybrać nowych członków Rady.

Argumentacja w projekcie konstytucji jest taka sama, jak w uzasadnieniu ustawy: Rada jest reprezentantem korporacji sędziowskiej, a zmiany powołają fachowy organ demokratycznego państwa, niezależny od rządu.

W rzeczywistości sędziowie powołani przez parlament, nieważne czy w liczbie 15 czy 4, będą uzależnieni od rządzących polityków. Nie ma mowy o niezależności. Żeby dopiąć swego, PiS nie ogląda się na zapis obowiązującej konstytucji, który mówi o 4-letniej kadencji członków KRS. Łamie ją, mimo zastrzeżeń Biura Legislacyjnego Sejmu, które wskazuje niekonstytucyjność projektu.

W imię Boga Wszechmogącego

Można spytać, dlaczego PiS organizując konferencję o potrzebie zmiany obecnie obowiązującej konstytucji, nie przywołał swego projektu, tylko sięgnął po projekt obywatelski? Po pierwsze, zapewne ze względów wizerunkowych (projekt obywatelski, a nie partyjny), po drugie - projekt PiS został przed wyborami w 2015 roku przypominany, był komentowany, wskazywano zagrożenia, a projekt Solidarności odszedł w niepamięć.

Co jest takiego w projekcie PiS, co krytykują politycy?

Nie tylko inaczej rozkłada akcenty wartości (preambuła odwołuje się do Boga Wszechmogącego i chrześcijańskich tradycji), co ma później konsekwencje w treści zapisów.

Każdemu przysługuje wolność sumienia, światopoglądu i wyznania, ale nie ma już mowy o tym, że państwo zachowuje bezstronność w sprawie przekonań religijnych.

Życie ludzkie jest chronione od poczęcia do naturalnej śmierci, co wyklucza aborcję z jakichkolwiek powodów.

Zapisane jest wprost, że władze publiczne nie regulują praw par niemałżeńskich ani nie prowadzą ich ewidencji. Za to nie ma zapisu (dziś istniejącego) o równych prawach kobiety i mężczyzny w życiu rodzinnym, politycznym społecznym i gospodarczym.

Państwo natomiast umożliwia naukę religii w szkołach publicznych, a obywatelom prawo do ochrony obecności symboli i pamiątek kulturalnych i religijnych istniejących w sferze publicznej zgodnie z miejscowymi zwyczajami.

Mniejszy Sejm i Senat

Znika stwierdzenie, że Polska jest demokratycznym państwem prawnym, urzeczywistniającym zasady sprawiedliwości społecznej. Jednocześnie inaczej rozłożone są akcenty między władzą ustawodawczą a wykonawczą i sądowniczą.

Sejm i Senat miałyby być mniejsze (co może nie byłoby złe) - 360 posłów i 50 senatorów oraz prezydenci po upływie kadencji, w niektórych przypadkach parlamentarzyści nie mogliby ingerować w rządowe projekty ustaw.

Ich kadencje wcale nie miałyby trwać w tym samym czasie, bo wybory do Senatu związano z wyborami samorządowymi.

Inicjatywa ustawodawcza posłów byłaby ograniczona. Dziś, przy 460-osobowym Sejmie, projekt może wnieść 15 posłów. W 360-osobowym prawo takie miałoby 36 posłów, czyli 10 proc.

Rada Ministrów mogłaby też sobie zastrzec, że poprawki w parlamencie mogą być zgłaszane tylko za jej zgodą (lub upoważnionego ministra).

Za to do ważności ogólnokrajowego referendum wystarczyłby udział 30 proc. uprawnionych do głosowania. Kuriozalny zapis, który nie tylko nie ma nic wspólnego z demokracją, ale pozwala na przeprowadzenie rozmaitych populistycznych pomysłów.

Prezydent ma dekrety

Prezydent nie ma tylko „pilnować żyrandola". Mógłby rządzić za pomocą dekretów z mocą ustawy (na wniosek Rady Ministrów i to wcale nie w nadzwyczajnych sytuacjach), które zatwierdza Sejm. Dostaje też kompetencje, które pozwalają mu ingerować w działania władz.

Na przykład może nie powołać premiera lub ministra, jeśli - jak napisano w projekcie - „istnieje uzasadnione podejrzenie, że nie będzie on przestrzegać prawa, albo jeżeli przeciwko powołaniu przemawiają ważne względy bezpieczeństwa państwa (art. 122.)". I nawet po przedstawieniu mu opinii przez marszałków obu izb - zrobi, co zechce.

Nie wiadomo, jakie to są „ważne względy bezpieczeństwa państwa", ale można być pewnym, że przy tej konstytucji i pisowskim prezydencie Donald Tusk premierem by nie został.

Art. 48 projektu stanowi m.in, że nie tylko zbrodnie wojenne czy przeciwko ludzkości, ale także „przestępstwa popełnione w celu uzyskania osobistych korzyści majątkowych w związku z pełnieniem funkcji w organach władzy publicznej nie podlegają przedawnieniu".

Innymi słowy, korupcja władzy ma być ścigana do śmierci. Prowokatorzy służb będą mieli zajęcie.

Do rangi konstytucyjnej instytucji projekt podnosi IPN, a dla „równowagi" osłabia pozycję rzecznika praw obywatelskich. I wcale nie dlatego, że wybierać miałby go Senat.

Dziś RPO stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela określonych w konstytucji oraz innych aktach, ma zagwarantowaną konstytucyjną niezawisłość, w działalności jest niezależny od innych organów państwa.

W pisowskim projekcie konstytucji rzecznikowi jest poświęcony jeden artykuł. Rzecznik ma działać na rzecz osób, które wymagają pomocy w związku z naruszeniem ich konstytucyjnych czy ustawowych wolności lub praw.

Art. 56 krzyczy

To tylko niektóre zapisy rzucające się w oczy. Od tego projektu PiS nigdy publicznie się nie odciął. Ale pamięta o nim. Szkoda, że nie o art. 56 - patrz ramka. ●©℗

Art. 56 projektu „Od funkcjonariuszy publicznych Rzeczpospolita Polska wymaga najwyższej staranności w wypełnianiu ich obowiązków i zadań oraz postawy zgodnej z konstytucyjnymi zasadami i celami Rzeczypospolitej"

Chciałoby się, żeby ten akurat artykuł, który domaga się poszanowania konstytucyjnych zasad, PiS zaczęło stosować także wobec siebie.

DOWIEDZ SIĘ WIĘCEJ
Ekskluzywna wersja artykułu na plus.pomorska.pl

REKLAMA 007315050

Zatrute ziarno kiełkuje w Polakach

Rozmowa

- Antoni Macierewicz prowadzi „elastyczną" narrację o katastrofie - mówi **dr Magdalena Mateja**, medioznawca z UMK w Toruniu. Paliwo smoleńskie jest tożsamością PiS, prezesa i ich wyborców

Roman Laudański
roman.laudanski@pomorska.pl

Wyobraźmy sobie dwa obrazy: Antoni Macierewicz staje przed Polakami i mówi: - Od rana do wieczora kłamaliśmy w sprawie Smoleńska, bo musieliśmy zdobyć władzę. To była katastrofa, a nie zamach. Staje też Donald Tusk: - Od rana do wieczora kłamaliśmy w sprawie Smoleńska, by utrzymać władzę. To był zamach. W którą wersję łatwiej uwierzyć?

W żadną. Nie wyobrażam sobie, by czynny polityk przyznał się do błędu, a tym bardziej do kłamstwa. Niezależnie od tego, który z nich kłamie, obaj są odpowiedzialni za zaciemnianie, zamglenie wiedzy o przyczynach tej katastrofy. Donald Tusk zaniedbał politykę informacyjną w sprawie katastrofy. Ekipa Tuska miała zapewne świadomość niedociągnięć w 36. pułku specjalnym oraz polskiego hurraoptymizmu, który - niestety - dalej góruje nad potrzebą ładu i przestrzegania procedur. Za chwilę skończy się trzecia dekada wolnej Polski, a my ciągle mamy z tym problem... To dramatycznie smutna sprawa, bo szacunku dla procedur należałoby się spodziewać po katastrofie CAS-y w Mirosławcu. Rząd Tuska po kolejnej katastrofie lotniczej wybrał taktykę: ciszej nad tą trumną. Powołano wprawdzie zespół Macieja Laska, który próbował i nadal próbuje wyjaśniać i przekładać szczegóły dotyczące wydarzenia z języka technicznego „na nasze". Tylko ten głos pojawił się zbyt późno, a poza tym nie miał medialnego pasa transmisyjnego - kogoś stanowiącego alternatywę Antoniego Macierewicza. Cóż by o nim nie powiedzieć, to komunikuje się z Polakami w emocjonalny i spektakularny sposób. Panu ministrowi wywołanie skandalu przychodzi bez trudu, prowokuje media, budzi zrozumiałą ciekawość swymi wiadomościami lub pseudonewsami.

A Macierewicz?

(westchnienie) Gdyby trzymał się wyłącznie teorii zamachu, wówczas w jego działaniach dopatrywałabym się pewnej zasadności, poszukiwania sensu czy ujawniania faktów. A widzę próbę dostosowywania wersji wydarzeń do okoliczności. Prowadzi „elastyczną" - tak to trzeba nazwać - narrację o katastrofie z perspektywy PiS i własnej.

Ponad rok temu przewidziała pani, że PiS nigdy nie postawi pomników smoleńskich, ponieważ straciłyby rację bytu m.in. miesięcznice. Nie przyjąłem zakładu z obawy przed przegraną. Miała pani przeczucie?

Kobieca intuicja wsparta analizą komunikatów politycznych wysyłanych przez PiS przy różnych okazjach. Ideę pomnika można by porównać do roponośnego złoża, z którego pochodzi „paliwo smoleńskie". Bo od niedawna mówi się już o „paliwie" smoleńskim, a nie o „religii" lub „sekcie" smoleńskiej. Widać, że opozycja poszukuje chwytliwych nazw, etykiet dla tego, co robi PiS. Pomnik jest kolejnym wątkiem narracji, opowieści smoleńskiej.

Pomnik czy idea pomnika?

Postawmy inne pytanie: czy PiS zmierza do wyjaśnienia przyczyn katastrofy, czy do podtrzymania narracji smoleńskiej przy życiu? Chce budowy pomnika lub pomników, czy opowiadania, komunikowania o pomnikach? Odnoszę wrażenie, że wielokrotnie PiS-owi zależy tylko na mówieniu o zamiarach. Podczas przemówień politycy tej partii chętnie używają czasu przyszłego (np. „będziemy robili", „zostaną postawione zarzuty") i trybu przypuszczającego. Dlatego sprawiają wrażenie, że cały czas projektują nam przyszłość, a to już przerabialiśmy w PRL-u.

Podczas kolejnych miesięcznic Jarosław Kaczyński powtarza: „Jesteśmy blisko, coraz bliżej prawdy". Co mu przeszkadza, by wreszcie tę prawdę ogłosić? Ma swój rząd, prezydenta, armię, służby, prokuraturę i ciągle nie może dojść prawdy?!

Czasami odsłuchuję te przemówienia, w których wołanie o prawdę pojawia się regularnie. To są dość proste, propagandowe, czyli nakłaniające komunikaty. Skonstruowane zgodnie z zasadami retoryki - a może po prostu prezes do nich przywykł? Nieustanne gonienie króliczka, inaczej nie można chyba tego nazwać. Wyjawienie prawdy drastycznie skróciłoby, wręcz zabarykadowałoby drogę PiS do dłuższego sprawowania władzy.

Dopóki dążą do prawdy, dopóty będą rządzić?

Kilka dekad temu w podobny sposób dążyliśmy do dobrobytu...

„...a ludzie żyli jeszcze dostatniej", to rzeczywiście już przerabialiśmy. Ile oktanów ma paliwo smoleńskie? Na jak długo wystarczy? Niedawno „Rzeczpospolita" drukowała wyniki badań, z których wynika, że maleje grupa wierzących w zamach.

Paliwo smoleńskie nigdy nie było jedynym motorem napędzającym działania PiS. PiS działa na dwóch frontach: musi nieustannie scalać i motywować grupę ok. 30 procent swych zwolenników. Wśród nich jest grupa wydawców medialnych, którzy „odcinają kupony" od publikowania materiałów o katastrofie. Natomiast dla zbudowania większego poparcia PiS uderzył w inne tony. Partia balansuje między paliwem smoleńskim a innymi źródłami energii...

Energii odnawialnej?

Pytanie kluczowe - czy odnawialnej? Program 500 plus umożliwił sukces wyborczy i marketingowy, ale w nieskończoność nie da się tego powtarzać. Rząd przypomina o swym sukcesie przy każdej okazji i niedługo wyczerpie ten wątek. Zobaczymy, jakie efekty przyniesie szykowana w dużym pośpiechu i z nie najlepszym przygotowaniem reforma oświaty. Przekonamy się o tym już we wrześniu, w pierwszych miesiącach roku szkolnego. Jeśli zapanuje chaos, to okresowo pozyskani wyborcy odpłyną w sieci innych partii...

FOT. DARIUSZ BLOCH

▶ Doktor Magdalen Mateja: - To, że Jarosław Kaczyński nadal jest żałobnikiem, sugeruje chociażby jego wizerunek

Kilka dni temu Prokuratura Krajowa wskazała winnych katastrofy smoleńskiej - dwaj rosyjscy kontrolerzy umyślnie doprowadzili do rozbicia tupolewa w Smoleńsku. Jak to się ma do dwóch wybuchów, sztucznej mgły itp. o czym wcześniej mówił Macierewicz? Przecież to nie styka?

Jeśli ktoś ma jeden mocny dowód, to nie szuka dziesiątków poszlak. Mamy do czynienia z desperackim chwytaniem się wszelkich nieścisłości, niedopowiedzeń, uchybień. A to akurat wiązałabym z naszym słowiańskim i postkomunistycznym dziedzictwem. Skoro u nas były niedociągnięcia, to czego spodziewać się po Rosjanach? Wystarczy zajrzeć do książek Gogola.

Major i podpułkownik ze smoleńskiej wieży sami z siebie postanowiliby przeprowadzić zamach na najważniejszych Polaków?!

Mogli przyczynić się do katastrofy, bo np. nie przestrzegali procedur. To prawdopodobne. Drugą możliwością wytłumaczenia ich zachowania jest zlecenie „z góry". Tylko że z zarejestrowanych i upublicznionych rozmów to nie wynika.

Podobno prokuratorzy znaleźli coś jeszcze na nagraniach, tylko nie chcą się tym pochwalić. Czy od pewnego czasu działania PiS i miesięcznice nie powodują wzrostu społecznej agresji? Protestują m.in. Obywatele RP. Prezes już nie może spokojnie odwiedzić grobu pary prezydenckiej na Wawelu. Tego wcześniej nie było, no chyba że za Palikota.

Akcja rodzi reakcję. Jeżeli Obywatele RP, KOD czy partie polityczne widzą przejawy naruszania porządku demokratycznego, konstytucyjnego ze strony rządzących, a mówi o tym wiele podmiotów w kraju i na świecie, to przestają obowiązywać hamulce moralne, obyczajowe i społeczne, a przede wszystkim hamulce prawne. W świetle prawa każdy ma prawo czcić pamięć o zmarłym, tak jak chce. Jarosław Kaczyński wybrał miesięcznice na Krakowskim Przedmieściu i odwiedziny na Wawelu. Przeszkadzanie mu w tym jest naruszeniem zasad społecznych. Może protestujący czują się zwolnieni z tej społecznej, prawnej normy właśnie z powodu naruszenia norm przez PiS?

A poza tym miesięcznice nie są obchodami żałobnymi, a politycznymi. Zdumiewa fakt, że protestujący przeciw PiS posługują się cytatami z prezydenta Lecha Kaczyńskiego, który bronił Trybunału Sprawiedliwości i konstytucji.

Łacińskie przysłowie mówi: słowa ulatują, pismo zostaje. I mamy „twardą", materialną postać myśli Lecha Kaczyńskiego. Trudno się jej wyprzeć. PiS nie będzie się od niej odżegnywał, bo naruszałby w ten sposób świętość, testament śp. prezydenta, którego upamiętniają miesięcznice i inne uroczystości.

Tylko ona jest dla PiS niewygodna, kiedy okazuje się, że Jarosław Kaczyński i PiS postępują wbrew temu, o czym mówił jego tragicznie zmarły brat.

Logika działania PiS jest swoista: politycy tej partii dopominają się o prawo obchodzenia żałoby przez Jarosława Kaczyńskiego w sposób, który wybrał, jednocześnie apelując o dochowanie wierności słowom Lecha Kaczyńskiego. Mogą popularyzować dorobek zmarłego, jego myśl, i robić to, co dotychczas.

Jeden z ustępujących generałów ujawnił, że w jego obecności Antoni Macierewicz wyznał, że wcale nie wierzy w zamach.

Biorąc pod uwagę słowa o honorze polskiego żołnierza, należy przypuszczać, że generał liczył się z pozwem o zniesławienie i konsekwencjami prawnymi. Tymczasem zapadło strategiczne milczenie. Coraz więcej osób publicznych mówi publicznie o cynizmie Antoniego Macierewicza i Jarosława Kaczyńskiego. Wydaje się jednak, że brat prezydenta działa z nieco innych pobudek niż minister Macierewicz. Różnicowałabym motywacje tych dwóch aktorów politycznych.

A może PiS - powtarzając swoją „prawdę", a raczej postprawdę o Smoleńsku, starał się wdrukować Polakom takie, a nie inne widzenie katastrofy bez podawania żadnych konkretnych dowodów?

Jak wspomniałam, jest to propagandowe, nakłaniające działanie. Ta odmiana perswazji charakteryzuje się regularną powtarzalnością komunikatów i długim okresem oddziaływania na masy odbiorców. Reklama i proces wychowania też mają charakter propagandy. Powtarzanie komunikatu powoduje jego zakorzenienie się w umysłach odbiorców. Ludzie już nie wyprą z pamięci tego, co słyszą od prawie 7 lat. Ich interpretacja tego komunikatu to zupełnie odrębna kwestia, ale możliwość zamachu, złych intencji Tuska czy Rosjan to zatrute ziarno, kiełkuje z niego społeczny niepokój. Spójrzmy na słowa o „możliwym" postępowaniu prokuratorskim wobec Tuska. Cóż, każdy z nas, potencjalnie, może stać się klientem prokuratury...

Naczelny „Rzeczpospolitej" stwierdził, że PiS „stał się zakładnikiem Smoleńska". Czy tam ktoś wysyła sygnały, że chcieliby się od tego tematu odciąć, uwolnić?

To, że Jarosław Kaczyński nadal jest żałobnikiem, sugeruje chociażby jego wizerunek. Uśmiecha się rzadko, w mediach widzimy smutnego mężczyznę w czarnym garniturze, który celebruje miesięcznice i pobyty na Wawelu. Nie dostrzegam potrzeby ani też zamiaru zaniechania retoryki smoleńskiej. PiS ma mandat do rządzenia. Jego celem jest głębokie „przeoranie" systemu. Po realizowanych i projektowanych zmianach partia Jarosława Kaczyńskiego zostawi po sobie przemodelowaną Polskę...

..inni mówią: zdemolowaną Polskę.

Mam poważne obawy, że jeśli PiS lub prezydent Duda nie wygrają następnych wyborów, to i tak polityczni następcy będą chętnie korzystać z dokonanych zmian. I już nie będzie woli przywrócenia ładu sprzed 2015 roku. To mnie naprawdę niepokoi. Paliwo smoleńskie jest kwestią tożsamości partii, prezesa i części elektoratu, ale co z resztą, co z Polską i jej miejscem w Europie? ● ©℗

Dr Magdalena Mateja jest adiunktem na Wydziale Politologii i Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Jej publikacje dotyczą medioznawstwa i komunikologii. Wydała m.in. książkę „Między newsem a mitem. Prasa wobec śmierci polityka", która dotyczy medialnego obrazu katastrofy smoleńskiej i żałoby narodowej 2010 r. Praca otrzymała wyróżnienie Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej . Wcześniej opublikowała monografię poświęconą felietonom Stefana Kisielewskiego - Kisiela.

Tak trudno ugasić ludzką głupotę

Zagrożenie pożarami

Lucyna Talaśka-Klich
lucyna.talaska@pomorska.pl

Dokończenie ze ● str. 13

Nawet jeśli podczas burzy z gwałtownymi wyładowaniami zapłonie wypróchniałe drzewo, to w wilgotnym lesie ogień nie poczyni dużych szkód - uważa Peter Wohlleben. Zatem europejskie gatunki drzew nie przygotowały się na taką ewentualność.

Jednak ofiarami pożaru mogą paść częściej monokulturowe plantacje świerków i sosen, których igły latem są suche jak pieprz. Jeśli w ich pobliżu płoną trawy, to ogień łatwo może przenieść się do lasu.

- Nie zapominajmy też o zmianie klimatu - dodaje Jacek Bożek. - Coraz większym problemem jest susza, która dokucza nie tylko roślinom, ale i zwierzętom. W takich warunkach ogień może się łatwiej rozprzestrzeniać. Wypalanie traw to zbrodnia!

Odwieczny problem. Światowy

- Wypalanie traw to odwieczny problem nasilający się wiosną - uważa st. bryg. Paweł Frątczak.

Rzeczywiście ten problem towarzyszy nam od wieków, zresztą nie tylko w naszym kraju. Np. w Australii i USA celowe wypalanie suchej roślinności miało zapobiegać pożarom naturalnym, ale okazało się, że i te rzekomo kontrolowane, czasami wymykały się spod kontroli ludzi.

W Polsce przed wieloma wiekami wypalano wiosną suche trawy i inne resztki roślinne z innych powodów niż dziś. Wówczas pożary miały pomóc szybciej oczyścić teren, np. po wycince lasów pierwotnych. W czasach, gdy rolnicy dysponowali prymitywnymi narzędziami, niszczenie w płomieniach resztek roślinnych miało pomóc w przygotowaniu gleby do uprawy.

O środowisku wtedy raczej mało kto myślał.

Ogień niszczy niemal wszystko

Dlaczego wciąż płoną trawy? Prof. dr hab. Paweł Węgorek z Zakład Zoologii Instytutu Ochrony Roślin - PIB w Poznaniu uważa, że to skutek pokutującej opinii o przyspieszonej mineralizacji substancji organicznej i wzbogacaniu w ten sposób gleby w niektóre pierwiastki: - Postępujący tak ludzie twierdzą, że właściwie robią to samo co grzyby, bakterie, zwierzęta roślinożerne i saprofagi, które rozkładając na czynniki pierwsze pokarm roślinny wprowadzają w obieg makro i mikroelementy. Powołują się na dawne tradycje i bardzo trudno nakłonić ich by zmienili zdanie. Jednak liczne badania naukowe nad skutkami tej działalności jednoznacznie udowodniły, że nie ma żadnego uzasadnienia rolniczego lub ekologicznego dla wypalania suchej roślinności, a wręcz jest to działanie przyrodniczo bardzo szkodliwe.

- Wypalanie roślinności w drastyczny sposób ogranicza bioróżnorodność oraz wpływa ujemnie na środowisko przyrodniczo-rolnicze - twierdzi prof. dr hab. Marek Mrówczyński, kierownik Zakładu Entomologii Instytutu Ochrony Roślin - PIB: - Bardzo dobrze, że istnieje prawny zakaz wypalania roślinności na łąkach, pastwiskach, nieużytkach, miedzach, pasach przydrożnych, rowach, szlakach kolejowo-komunikacyjnych i w strefach trzcinowisk oraz zeschłych traw, różnych ściernisk i słomy po żniwach.

Prof. Mrówczyński dodaje, że wysoka temperatura, która panuje podczas pożaru, niszczy bardzo dużo organizmów pożytecznych: - Do najważniejszych należą chrząszcze biegaczowate (biegacz fioletowy, skórzasty, złocisty, wręgawy), które są typowymi mieszkańcami powierzchniowych warstw gleby i ściółki. Chrząszcze biegaczowate występują bardzo licznie w środowiskach rolniczych i leśnych. Ze względu na duże rozmiary (nawet do 4 cm), dużą żarłoczność i ruchliwość, należą do najbardziej efektywnych owadów pożytecznych. Również na powierzchni gleby żyją chrząszcze kusakowate, które podobnie jak biegaczowate są ważną grupą naturalnych wrogów wielu szkodników roślin uprawnych.

FOT. EDWARD OLEJNIK

▶ **Większość pożarów traw wywołują ludzie. Niszczą przyrodę, narażają życie strażaków. Warto zajrzeć na www.stoppozaromtraw.pl**

- Pamiętajmy że łąki zamieszkiwane są bardzo licznie przez ważne gatunki, które są sprzymierzeńcami rolnika - podkreśla prof. Paweł Węgorek. - Na przykład dzikie pszczoły, których jest setki gatunków, zapylające 75 proc. gatunków roślin kwiatowych, rozmaite gatunki błonkoskrzydłych, motyli, muchówek, chrząszczy oraz innych rzędów owadów, które stanowią ważne ogniwa tak zwanego oporu środowiska potrzebnego do naturalnego, biologicznego zwalczania szkodników. Jeśli ktokolwiek przyczynia się do ich wymierania, odpowiada równocześnie za spadek plonowania roślin i zwiększoną liczebność wielu gatunków szkodników, które nie są już narażone na atak ze strony swoich drapieżników i pasożytów, którzy zginęli w płomieniach.

- Ogień niszczy bardzo dużo innych pożytecznych organizmów, jak grzyby owadobójcze, które porażają , a następnie niszczą wiele szkodników - dodaje prof. Mrówczyński.

Chwasty mogą przetrwać

Naukowcy dowodzą, że mitem jest także opinia, iż ogień skuteczniej zwalcza rośliny, które są niechciane w uprawach.

- Zabieg wypalania zaschniętych chwastów eliminuje tylko niewielką liczbę nasion z pola - twierdzi prof. Mrówczyński. - Odporne na ogień są chwasty, które wytwarzają większe nasiona i wysoka temperatura ich nie niszczy. Całkowitą odporność na wypalanie wykazują chwasty wieloletnie (np. perz właściwy, ostrożeń polny, powój polny, babki, bylica pospolita, jaskry, krwawnik pospolity, mlecz polny, mniszek pospolity, pokrzywa zwyczajna, rdesty, skrzyp polny, szczaw, wilczomlecze), które łatwo odrastają z organów podziemnych i szybko opanowują wypaloną powierzchnię.

Tadeusz Chrzanowski z RDLP w Toruniu przypomina, że wypalanie traw jest zabronione:- Sprawcy podpalenia grozi grzywna do 5 tys. zł, a w przypadku spowodowania pożaru stanowiącego zagrożenie dla życia, zdrowia czy mienia, od roku do 10 lat więzienia.

Dlaczego i to nie wszystkich przekonuje? - Z powodu głupoty! - ocenia st. bryg. Paweł Frątczak. - Niektórzy podpalają trawy tylko po to, żeby popatrzeć na rozprzestrzeniający się ogień albo żeby sprawdzić, jak wygląda akcja gaśnicza! Ludzką bezmyślność najtrudniej ugasić. ● ©℗

MATERIAŁ INFORMACYJNY BZ WBK
007268917

Kredyt na... kredyt od Banku Zachodniego WBK

Wiele osób, które mają kilka zobowiązań kredytowych, nawet nie bierze pod uwagę zaciągnięcia kolejnego. Wbrew pozorom warto jednak rozważyć taką decyzję, bo w ten sposób można obniżyć miesięczne zobowiązania. Bank Zachodni WBK proponuje kredyt gotówkowy na spłatę zobowiązań kredytowych.

Spłać inne kredyty...

Kredyt na spłatę zobowiązań w innych bankach lub instytucjach finansowych pozwala połączyć płacone raty w jedną, która w wielu przypadkach może być niższa. Wystarczy w dowolnej placówce banku lub na infolinii złożyć wniosek oraz informacje o innych zobowiązaniach np. kredycie gotówkowym, zadłużeniu na karcie kredytowej. Jeśli Bank pozytywnie zweryfikuje zdolność kredytową i przyzna kredyt, dokona przelewu środków z uruchomionego kredytu na spłatę wskazanych przez klienta zobowiązań. Jeśli pozwala na to zdolność kredytowa, klient może zawnioskować o dodatkową kwotę kredytu na dowolny cel. Informacja o warunkach cenowych, opłatach i prowizjach dostępna jest m.in. na stronie www.bzwbk.pl.

Aby zapewnić komfort obsługi kredytu, bank umożliwia klientom także tzw. wakacje kredytowe, co oznacza, że można wielokrotnie zawnioskować o zawieszenie spłaty rat kapitałowych na okres w sumie do 6 miesięcy. Z tej opcji można skorzystać nie wcześniej niż po pół roku od uruchomienia kredytu, ale trzeba pamiętać, że to może powodować wydłużenie okresu spłaty kredytu, przy czym łączny okres kredytowania nie może przekraczać 72 miesięcy.

- Oferta kredytu na spłatę zobowiązań kredytowych jest elastyczna. Klient może dopasować rozwiązanie tak, aby było dla niego jak najwygodniejsze. Oferujemy więc długi czas spłaty, kwoty od 1 tys. do 150 tys. zł oraz wakacje kredytowe - mówi Mateusz Górzny, dyrektor sprzedaży i dystrybucji segmentu klienta indywidualnego w Banku Zachodnim WBK.

Kredyt na spłatę zobowiązań Banku Zachodniego WBK można zaciągnąć nawet na 120 rat dla kwoty od 20 tys. zł. Maksymalnie można pożyczyć do 150 tys. zł. Zobowiązanie może spłacać w ratach równych lub malejących, dowolnie wybierając dzień płatności raty w miesiącu.

... albo weź kredyty na dowolny cel

Oferta Banku Zachodniego WBK to także tradycyjne kredyty gotówkowe na dowolny cel. Jego wysokość może wynieść nawet 20-krotność pensji osoby składającej wniosek kredytowy. Klient sam określa, ile chce pożyczyć i w jakim tempie będzie spłacał kredyt. Jeżeli dołożymy do tego długi, bo wynoszący nawet 120 miesiące okres kredytowania, zyskamy pewność, że wysokość raty możemy dostosować tak, by kredyt nie obciążał zbytnio domowego budżetu.

Wnioski można składać w dowolnej placówce banku, dzwoniąc na infolinię pod nr 19999*. Osoby, które mają dostęp do usług bankowości elektronicznej BZWBK24 internet lub BZWBK24 mobile, mogą wziąć kredyt bez wizyty w placówce. Dużym ułatwieniem jest to, że dla określonych kwot nie są potrzebne dodatkowe zabezpieczenia ani poręczyciele. I to bez względu na to, czy jest się klientem banku, czy też nie. Warunkiem udzielenia kredytu jest pozytywna ocena zdolności kredytowej.

Maksymalna kwota kredytu jaką można otrzymać to dwudziestokrotność dochodu netto wnioskodawcy, jednak nie więcej niż 120 000,00 zł, a dla osób, które nie prowadzą działalności gospodarczej i uzyskują dochody z tytułu umowy o pracę, nie więcej niż 150 000,00 zł. Decyzja kredytowa, minimalna wysokość oprocentowania oraz maksymalny okres kredytowania uzależnione są od wyniku indywidualnego badania zdolności kredytowej oraz oceny ryzyka kredytowego, dokonanych przez Bank Zachodni WBK S.A. (Bank).

Szczegóły oferty standardowej oraz promocyjnej, informacje o opłatach, prowizjach, oprocentowaniu kredytu gotówkowego dostępne są w placówkach Banku oraz na bzwbk.pl. Infolinia 1 9999 - opłata za połączenie zgodna z taryfą danego operatora. Stan na 20.03.2017 r.

Oddział | 1 9999 | BZWBK24 Mobile | BZWBK24

Mąż uważa - taka jest często polska antykoncepcja

Temat rozwoju seksualnego nie jest w szkole wystarczająco podejmowany i to jest prawdziwy problem - uważa **prof. Zbigniew Izdebski,** seksuolog i pedagog. - Przecież chodzi o przekazanie dzieciom, młodzieży rzetelnej wiedzy o charakterze neutralnym światopoglądowo!

Rozmowa

Edyta Kolasińska-Bazan
redakcja@polskatimes.pl

Na jakim poziomie, pana zdaniem, jest w Polsce edukacja seksualna?

Na… żenująco niskim.

Minister Anna Zalewska powiedziała, żeby edukację seksualną zostawić rodzicom, bo jeśli rodzice zauważą taką potrzebę, mogą zgłosić się i zasugerować nauczycielowi poruszenie tego tematu na lekcjach biologii.

Jeżeli byśmy przyjęli, że zadanie jest realizowane, o czym mówi pani minister, to nasza rzeczywistość wyglądałaby nieco lepiej.

Czyli jak?

Dzieci i młodzież o dojrzewaniu, rozwoju psychoseksualnym, cielesności powinni dowiadywać się i na lekcjach biologii, jak i z przedmiotu wychowanie do życia w rodzinie, a ta tematyka jest pomijana od pokoleń.

Skąd pan to wie?

Świadczą o tym wyniki moich badań, ale i wcześniejsze, np. sprzed 2 lat (za działalności Joanny Kluzik-Rostkowskiej) Instytutu Badań Edukacyjnych (IBE) na temat opinii przedmiotu WDŻ. Niestety, zadano wtedy zbyt mało pytań dotyczących seksualności człowieka, nie pytano też o obyczajowość, ale pytano o wiek inicjacji, antykoncepcję, o pewne kwestie rozwoju biologicznego człowieka. Niestety - poddani badaniu uczniowie (18-latki!) w większości nie potrafili odpowiedzieć na pytania! A to znaczy, że obecna pani minister ma zbyt wielki optymizm co do nauczycieli biologii. Jeśli nawet nauczyciele podejmują tematy rozwoju psychoseksualnego, to bardzo rzadko z tego pytają.

Po co stresować siebie i uczniów?

Ale chodzi o utrwalanie wiedzy, gruntowanie, zrozumienie tematu, zadawanie pytań, obalanie mitów! Ważne jest inicjowanie dyskusji, bo dziś w zasadzie jej nie ma. Czy wie pani, czym jest zdrowie seksualne?

Proszę wyjaśnić.

To integracja biologicznych, emocjonalnych, intelektualnych i społecznych aspektów życia seksualnego, koniecznych do pozytywnego rozwoju osobowości, komunikacji i miłości.

Komunikacji… Powiedział pan w jednym ze swoich wywiadów, że Polakom w mówieniu o seksie najlepiej wychodzą dowcipy. Ale trudno się temu dziwić, skoro nikt nas nie uczy, jak rozmawiać.

Mogliśmy się nauczyć, bo podstawy w szkole (na każdym jej szczeblu: podstawówki, gimnazjum i szkoły średniej) są tak ułożone, że dają szansę na podjęcie tematu na lekcjach. Nawet gdyby były rzetelnie prowadzone zajęcia WDŻ, wówczas wyposażamy ucznia w pewne kompetencje terminologiczne, uczymy swobodnego rozmawiania, podejmowania dyskusji. Ale temat w szkole nie jest wystarczająco podejmowany i to jest największy problem. Szansa jest, ale niewykorzystana.

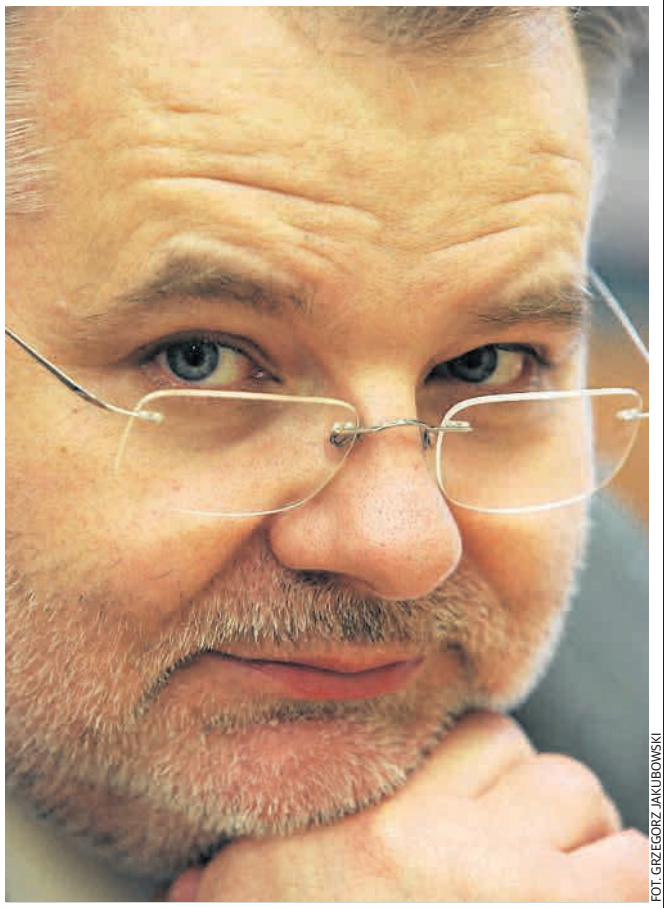

FOT. GRZEGORZ JAKUBOWSKI

▶ Prof. Izdebski: Wciąż nie nauczyliśmy się rozmawiać o seksualności

Jest pewna grupa rodziców, która głosi hasło: „STOP seksualizacji naszych dzieci!".

I to właśnie pokazuje wielkie niezrozumienie tematu.

Powiedział to pan ze smutkiem? Dlaczego?

Przecież chodzi o przekazanie dzieciom, młodzieży rzetelnej wiedzy o charakterze neutralnym światopoglądowo! Mówiłem o tym podczas Ogólnopolskiej Debaty o Zdrowiu Seksualnym w lutym, że seksualność nie jest związana tylko z fizjologią człowieka, ale i z rozwojem osobowości, komunikowaniem się i miłością. Myślę, że to, co najbardziej zaburzone jest w pozytywnym postrzeganiu zdrowia seksualnego w Polsce, to właśnie proces komunikowania - nie nauczyliśmy się rozmawiać o seksualności człowieka. Uważam, że tak, jak w szkole uczymy się biologii czy historii, powinniśmy zdobywać wiedzę o naszej seksualności niezależnie od światopoglądu.

Prof. dr hab. Zbigniew Izdebski - pedagog i seksuolog, specjalista w zakresie poradnictwa rodzinnego, profesor nauk humanistycznych Uniwersytetu Warszawskiego i Zielonogórskiego.

Czas więc zacząć?

Najwyższy czas! I to jest zadanie polskiej szkoły.

A edukatorzy seksualni? Jaka jest ich rola?

Są to osoby często z organizacji pozarządowych, którzy wchodzą na określone zajęcia, dotyczące np.: antykoncepcji, dojrzewania, uzależnień, wiedzy w zakresie tematyki HIV, AIDS, zagrożeń internetem. Rolą edukatora jest dopełnienie wiedzy.

Uatrakcyjnienie?

Uwiarygodnienie, bo edukator nie wyręczy szkoły z realizacji podstawowego programu! Na Uniwersytecie Warszawskim, na Wydziale Pedagogicznym, od ponad 20 lat prowadzimy Podyplomowe Studia Wychowania Seksualnego. To studia, które przygotowują nauczycieli, pedagogów, psychologów do prowadzenia w szkole przedmiotu WDŻ.

A jeśli uczeń „tę" wiedzę zdobył już z… internetu?

Czy naprawdę chcemy, aby młody człowiek zdobywał wiedzę pokątnie, często w formie zwulgaryzowanej, chamskiej? Tego chcemy naprawdę?

Z ostatnich pana badań wynika, że Polki i Polacy nie mają podstawowych informacji o antykoncepcji. Dlaczego?

Wynika to z braku edukacji. Ciągle żywe jest przekonanie, że antykoncepcja jest czymś złym. Wiele kobiet wstydzi się przyznać, że biorą pigułki antykoncepcyjne. Gdy muszą zmienić lekarza ginekologa, boją się poprosić o receptę. Ale problemem jest nie tylko antykoncepcja, ale sama seksualność. Ogromna grupa kobiet nie zadaje pytań, gdy ma wątpliwości, bo nie wie, jak zareaguje lekarz.

Jest pan seksuologiem i doradcą rodzinnym. Jeśli chodzi o antykoncepcję, to na co kładzie pan największy nacisk?

Na poczucie bezpieczeństwa w zakresie stosowanych metod antykoncepcyjnych. Nie jestem lekarzem, odsyłam pacjentki do ginekologa, który zaproponuje kobiecie najwłaściwszą - stosownie do wieku, stanu zdrowia, stylu życia - metodę.

Stylu życia?

Jaki prowadzi kobieta. Próbuję np. przekonać pacjentkę, która nie ma stałego partnera, żeby wymagała od każdego partnera używania prezerwatywy, mimo że stosuje hormonalne środki antykoncepcyjne,

Dlaczego?

Ochrona przed chorobami przenoszonymi drogą płciową jest równie istotna jak niepożądana ciąża.

Jak na to reagują?

Są zdziwione. I wyznają, że jeśli już wymagają prezerwatywy, to jest to postrzegane przez mężczyznę, że są rozwiązłe albo „czymś mogą go zarazić".

Jaka jest pana opinia na temat zastosowania tzw. pigułki wczesnoporonnej?

Proszę nie używać tej terminologii, bo wprowadza w błąd. Ona nie jest „wczesnoporonna", ale jest środkiem antykoncepcyjnym. To jest sprawa absolutnie polityczna, światopoglądowa. Mamy do czynienia z brakiem wiedzy. Brak słów…

Z ostatnich badań wynika m.in., że czynniki powodujące niezadowolenie z życia seksualnego to strach przed ciążą?

Na drugim miejscu, zaraz po zmęczeniu, stresie. Świadomość naszych rodaków na temat zabezpieczania przed ciążą jest bardzo niska. Jeżeli chodzi o antykoncepcję, Kościół także na tym polu ma swoje „udziały". Jeśli mówimy o wskaźniku używania antykoncepcji hormonalnej, używa jej około 23-28 proc.

Na tle innych krajów to mało?

Zdecydowanie! A gdy dodamy, że 21 proc. Polaków deklaruje w moich badaniach traktowanie stosunku przerywanego jako metody antykoncepcji, to jest to po prostu żenujące. Wiele osób, które są katolikami, stosuje stosunek przerywany mając poczucie, że to jest mniejszy grzech niż antykoncepcja.

Niesamowite!

Niesamowite (od lat) jest duże przyzwolenie na realizowanie edukacji seksualnej w Polsce. Ok. 76 proc. Polek i Polaków opowiada się na tak. Nawet grupa 50+ widzi taką potrzebę.

To skąd tyle emocji dot. edukacji seksualnej?

To, o czym mówimy, jest absolutnie sytuacją polityczną. Nigdy jeszcze w Polsce nie udało się doprowadzić do tego, aby edukacja seksualna była traktowana tak samo jak każdy inny obszar edukacji człowieka. Nie było rządu, który byłby życzliwy edukacji seksualnej. SLD - rząd lewicowy, liberalny, a nic w tym zakresie nie zrobił. Był czas referendum unijnego i rządowi zależało na poparciu Kościoła, a w związku z tym pewnych kontrowersyjnych tematów nie wywoływano. PO także nic szczególnego w tym temacie nie zrobiła.

Pana pacjentami są częściej kobiety czy mężczyźni?

Dominują mężczyźni.

Z jakimi problemami przychodzą?

Najczęściej z zaburzeniami erekcji, przedwczesnym wytryskiem. Bardzo dużo osób przychodzi z niechęcią do współżycia seksualnego.

Z jakich powodów?

Najczęściej wiąże się to z procesem zmęczenia. Są też problemy lękowe związane z seksem. Mam dużo pacjentów z problemami dotyczącymi ich relacji w związkach. Konflikty związane są np. z tym, że jedna strona ma większe potrzeby seksualne niż druga. To kwestie romansów, zdrad… Przychodzą też rodzice w temacie orientacji seksualnej swoich dzieci. Jeśli chodzi o związki homoseksualne, to wprawdzie wzrasta w Polsce akceptacja dla osób o tej orientacji, ale dalej ponad 40 proc. Polaków chciałoby homoseksualistów leczyć.

Dlaczego?

To też wynika z braku edukacji. Człowiek nie wybiera swojej orientacji seksualnej.

Z czym najczęściej przychodzą do pana kobiety?

Kwestia relacji w związkach. Zdrada, radzenie sobie ze zdradą w związku. Problemy z zanikiem namiętności, pożądania w związku, ale i z poczuciem samotności w związku. Panie przychodzą też z zanikiem libido utrzymującym się po urodzeniu dziecka. To są także sprawy dotyczące wyborów życiowych - singielki, mające pracę, w związku na odległość, boją się założenia rodziny, a chcą mieć dziecko. Oddzielną grupę stanowią kobiety po operacjach onkologicznych. Częściej rozmawiamy o życiu - celach, wartościach, relacjach - niż o seksie, bo problemem często nie jest seks, ale inne uwarunkowania. ● ©℗

007042340

Fiat Tipo. Kompaktowy samochód na lata

Nowoczesne auta są coraz bardziej skomplikowane. Niestety nagromadzenie elektroniki, różnych modułów czy osprzętu silników może kończyć się mniej lub bardziej kosztownymi usterkami. Nowe Tipo udowadnia, że pracując nad samochodem XXI wieku można znaleźć złoty środek między jego zaawansowaniem a obecnością sprawdzonych rozwiązań.

Za konstrukcję obecnych już na rynku sedana i hatchbacka oraz czekającego w blokach startowych kombi, odpowiadał zespół złożony z przeszło 2000 ekspertów. Asem w ich rękawie był dostęp do magazynów Fiata pełnych sprawdzonych rozwiązań technicznych – komponentów zawieszeń, elektroniki, skrzyń biegów czy silników.

Benzynowe 1.4 16V (95 KM) oraz 1.6 E-Torq (110 KM) to wolnossące konstrukcje. O silniki pozbawione turbosprężarek jest coraz trudniej na rynku. Szkoda, bo właśnie takie jednostki najlepiej znoszą jazdę w cyklu miejskim, w którym nie sposób uniknąć „zimnych startów" i jazdy na odcinkach liczących kilka kilometrów, na których silnik nie jest w stanie osiągnąć temperatury roboczej, co daje się we znaki m.in. wirnikowi turbosprężarki. Mając na uwadze kierowców szukających dobrych osiągów, Fiat proponuje do Tipo hatchback i Station Wagon, czyli kombi, 120-konny motor 1.4 T-Jet z turbodoładowaniem. Silnik jest dostępny także w wersji z fabryczną instalacją LPG. Już na etapie produkcji został dostosowany do pracy na autogazie, poprzez przystosowanie zaworów i ich gniazd do wyższej temperatury spalania LPG.

Za podawanie benzyny – zarówno we flagowym motorze 1.4 T-Jet, jak również 1.4 16v i 1.6 E-Torq, odpowiada wtrysk pośredni. Również to rozwiązanie sprzyja przewidywalności kosztów eksploatacji w dłuższej perspektywie. Włoski koncern nie eksperymentuje z wydłużaniem okresów między serwisami olejowymi. Spotykane niekiedy interwały 30 tys. km przyspieszają zużycie kluczowych elementów jednostki napędowej – szczególnie, gdy auto eksploatowane jest w cyklu miejskim, co sprzyja mieszaniu oleju z niespalonymi resztkami paliwa i prowadzi do obniżenia odporności filmu olejowego na zrywanie.

Silnik 1.6 E-Torq połączono z automatyczną, 6-biegową skrzynią – z ceną od 58 900 zł za nadwozie hatchback jest najlepszą propozycją w segmencie. Fiat postawił na klasyczną przekładnię z konwerterem momentu obrotowego. Dzięki niemu zmiany przełożeń przebiegają płynniej i trwają nieco dłużej niż w zyskujących na popularności przekładniach dwusprzęgłowych. Przekłada się to na mniejsze obciążenie mechaniczne skrzyni, w której nie znajdziemy również dwumasowego koła zamachowego – kosztownego w wymianach i obecnego w wielu przekładniach dwusprzęgłowych. W „dwumasę" nie jest wyposażony także podstawowy w Tipo silnik 1.4 16V.

Przednie koła są prowadzone przez kolumny MacPhersona. Z tyłu pracuje belka skrętna. Relatywnie proste zawieszenie, dzięki odpowiedniemu zestrojeniu, zapewnia wysoki komfort. Jednocześnie liczba elementów z tulejami metalowo-gumowymi czy sworzniami jest na tyle mała, że podwozie Fiata Tipo podoła trudom długiej eksploatacji nawet na zniszczonych drogach. Ewentualne naprawy nie będą stanowiły nadmiernego obciążenia dla domowego budżetu.

Przemyślana konstrukcja i uwzględnienie na każdym etapie projektowania samochodu zasady „value for money", czyli oferowania dobrej jakości za rozsądne pieniądze, uczyniła z nowego Fiata Tipo mocnego gracza w stawce kompaktowych hatchbacków. Z ceną startującą z poziomu 49 900 zł (Tipo Pop 1.4 16V 95KM) będzie on stanie przekonać wielu klientów – tym bardziej, że nie będą oni musieli dopłacać za manualną klimatyzację, system audio czy sześć poduszek powietrznych.

MATERIAŁ INFORMACYJNY FCA POLAND S.A.

Nie lubi siedzieć cicho na planie, byle nie wpaść

Łukasz Fabijański - od „Tancerzy" przez „Pitbulla" i Belfra" do „Gwiazd" , w drodze do Hollywood

Gwiazdy i gwiazdeczki

Ryszarda Wojciechowska
ryszarda.wojciechowska@polskapress.pl

Z siwizną panu do twarzy. Fajnie tak posiwieć do roli na chwilę?

To może wydawać się fajne, ale jest trudne. Bo, żeby siwa głowa była w filmie wiarygodna, to najpierw trzeba odrobić pracę psychologiczną. Nie wystarczy tylko charakteryzacja. Na planie muszę się poczuć starszym człowiekiem także w ruchach, postawie czy w spojrzeniu.

Ale i tak wielu widzi w panu tylko dziecko szczęścia. Zaledwie kilka lat po szkole teatralnej, a na koncie już kilka znaczących ról, między innymi w hicie Patryka Vegi „Pitbull. Niebezpieczne kobiety", w filmach „Miasto 44" i „Jeziorak" czy w głośnym serialu „Belfer".

To prawda, że mam dużo szczęścia. Zagrałem główną rolę w filmie „Pitbull...", który obejrzało już prawie 3 miliony widzów. Ale ta rola to było duże ryzyko artystyczne. Bałem się, że po niej będę musiał pakować manatki.

FOT. DAMIAN KUJAWA

▶ Łukasz Fabijański: - Dla mnie Janusz Gajos to idol jak Al Pacino

Bo rola socjopaty o pseudonimie „Cukier" mogła się stać zawodowym stygmatem?

Bałem się, że mogę być po niej zawodowo wyklęty. Że będzie się o mnie mówić, co to za koleś, który chyba się za dużo naoglądał Hollywoodu. Bałem się, że zostanę za tę rolę rozjechany. Że nikt w takiego bohatera nie uwierzy. Nikt nie wejdzie w tę poetykę. Ale na szczęście stało się inaczej. Więc wracając do szczęścia, tak, mam go wiele, bo mogłem wziąć udział w filmie realizowanym z takim rozmachem. Co na pewno aktorowi niecodziennie się zdarza.

Czy na planie „Kamerdynera" Filipa Bajona są sceny, których pan się obawia?

Taka scena jest już za mną, zresztą jedna z kluczowych dla mojej postaci. Mateusz, którego gram, musi się zmierzyć z tragicznymi wydarzeniami. Sam nigdy się nie znalazłem w takiej jak on sytuacji. Ale musiałem zagrać te emocje tak, żeby nie było czuć aktorstwa. I to była ta największa trudność - zaufać swojej wrażliwości i temu, co się dzieje na planie. A Filip nie jest fanem robienia wielu dubli.

A lęk przed starszymi kolegami, którzy mają już sławne nazwiska? Gra pan obok Janusza Gajosa, Borysa Szyca czy Adama Woronowicza.

Powiem żartobliwie, że nawet wśród ludzi na planie, których powinienem niemal po stopach całować, szukam raczej partnerstwa. Nie sądzę też, żebym ja sam próbował się kiedykolwiek dystansować od młodszego, zaczynającego dopiero aktora. Zawsze pracuję tak, żeby moja rola wzbogacała film, a nie żeby liczyć na własne fajerwerki aktorskie. Nie lubię siedzieć na planie cichy i zgarbiony, żeby tylko czegoś głupiego nie powiedzieć. Sam często proponuję, jak to zagrać. Każdy mądry człowiek rozumie, że nie błądzić, będąc człowiekiem, to znaczy nie żyć.

Podobnie jak Janusz Gajos, pan też zdawał aż cztery razy do szkoły aktorskiej.

To nie była determinacja, tylko raczej seria przypadków. Na egzaminie doszedłem do trzeciego etapu i już czułem smak zwycięstwa, kiedy nagle ktoś mi to zabrał. I ostatecznie się nie dostałem. To podkręciło tylko moją ambicję. Nie wiedziałem wtedy, czy chcę być aktorem. Chciałem się tylko dostać do szkoły i udowodnić sobie i innym, że to zrobię. A później... już samo się toczyło. Wyrzucali mnie ze szkoły, potem myślałem, że sam nie chcę, mama mnie namawiała. I tak znalazłem się w tym miejscu, w którym jestem. A z Januszem Gajosem spotkałem się najpierw w szkole teatralnej, jako jego student.

Podziwia go pan?

Uważam go za najlepszego polskiego aktora. I jeżeli miałbym któregoś z naszych postawić w jednym szeregu z moimi światowymi idolami, takimi jak Anthony Hopkins czy Al Pacino, to wybrałbym właśnie Janusza Gajosa. Niczym im nie ustępuje. Różni go od nich tylko to, że mówi w innym języku i zasięg filmów z jego udziałem nie jest tak szeroki.

Pana marzenia?

Wychodzą poza Polskę. Pracuję nad obcym językiem i nad akcentem. I kiedy nadejdzie okazja, chcę być przygotowany. Żeby to nie było tylko polish english, bo byłbym tylko wówczas skazany głównie na role rosyjskich szpiegów albo Polaków.

Czyli Hollywood?

Tu nawet nie chodzi o Hollywood. Chciałbym znaleźć swoje miejsce w kinie, które ma zasięg większy niż polskie kino. Chciałbym, żeby filmy, w których gram, miały wpływ nie tylko na ludzi w naszym kraju. Od tego jestem jako aktor. Chciałbym grać w filmach prezentowanych na festiwalach. ●

Bardzo mroczny koniec romansu dekady

Związek **Romana Polańskiego i Sharon Tate** nazywano romansem lat 60. Zakończyła go najczarniejsza tragedia tej dekady – piszą autorzy książki „Wszystko o miłości"

Fragment książki

Poznali się na planie Nieustraszonych pogromców wampirów, filmu wyreżyserowanego przez Romana, w którym Sharon zagrała. Nierealny świat filmu był logicznym wyborem dla straumatyzo-wanego młodego Polaka. „Jak daleko sięgam pamięcią, granica między fantazją a rzeczywistością była u mnie zawsze beznadziejnie zamazana*", powiedział. W młodym wieku zyskał uznanie europejskiej krytyki eksperymentalnymi filmami krótkometrażowymi, m.in. Dwaj ludzie z szafą, a rosnący rozgłos sprawił, że zgłosiły się do niego amerykańskie studia filmowe. W Stanach szybko wyrobił sobie nazwisko dreszczowcami, m.in. Dzieckiem Rosemary. Ameryka nie zrobiła jednak dobrego wrażenia na Romanie. Była za bardzo komercyjna, wulgarna i za wielka jak na jego europejską wrażliwość. Potem jednak spotkał teksaską gwiazdkę Sharon Tate, kruszynkę, której uroda opętała go od pierwszej chwili, kiedy ją zobaczył.

Roman uznał, że pogoda ducha Sharon jest jego najlepszą nadzieją na nieskomplikowane szczęście. Sharon miała zupełnie inne dzieciństwo niż Polański. Urodziła się w 1943 roku w Dallas jako córka majora armii amerykańskiej i była adorowana przez swoją rodzinę. Gibka, długonoga dziewczyna z ogromnymi orzechowymi oczami i sięgającymi do pasa włosami w kolorze kukurydzy jeszcze przed ukończeniem szkoły zgarnęła cały worek tytułów miss piękności (począwszy od przyznanego jej w wieku sześciu miesięcy miana dziecięcej miss Teksasu). Została królową studniówki, a także kapelmistrzynią.

Mimo to Sharon nie była zadowolona ze swojego wyglądu. Peszyła się, kiedy ludzie odwracali głowy i wpatrywali się w nią, kiedy podążali za nią fotoreporterzy, kiedy właściciele restauracji nie pozwalali jej zapłacić rachunku. Przez całe krótkie życie Sharon jej twarz miała być jej najważniejszym kapitałem. Zawsze chciała grać w filmach i jeszcze jako nastolatka wyjechała do Hollywood.

Wejście do świata filmu okazało się trudniejsze, niż oczekiwała. Po miesiącach pukania do drzwi producentów zaproponowano jej rolę w reklamie papierosów – ale została zwolniona, ponieważ nie umiała współpracować z kamerą. Z płaczem uciekła z planu i dosłownie wpadła w ramiona producenta Martina Ransohoffa, który miał zostać jej agentem. Po jednym spojrzeniu na nastolatkę Ransohoff powiedział: „Chcę ją". Bez żadnych prób przed kamerą natychmiast podpisał z nią kontrakt z gażą 1250 dolarów tygodniowo.

Ransohoff uważał, że sama uroda Sharon zagwarantuje jej miejsce w panteonie ekranowych bogiń obok Elizabeth Taylor czy Grace Kelly, ale chciał ją wyposażyć również w inne atuty. Na razie trzymał swoje nowe odkrycie z dala od świata i Sharon uczyła się pod jego okiem aktorstwa, śpiewu i tańca. Nie pozwalał jej na żadne życie towarzyskie, zagroził, że zerwie kontrakt, jeśli w rubryce towarzyskiej którejś z gazet ukaże się jej zdjęcie. Odcięta od świata Sharon często czuła się potwornie samotna i czasem błagała swojego mentora, żeby ją uwolnił. Ransohoff przypominał jej wtedy, że czeka ją wspaniałe życie, kiedy zostanie światową gwiazdą.

Kiedy Sharon miała dwadzieścia dwa lata, Ransohoff uznał, że może pokazać swoje dzieło światu i obsadził ją w Oku diabła u boku Davida Nivena. Od tej roli było jeszcze daleko do filmowego Parnasu, ale Sharon została uznana za obiecującą młodą gwiazdkę. Potem przyszli Nieustraszeni pogromcy wampirów – i Roman Polański.

Podobnie jak Ransohoff, Roman raz spojrzał na Sharon i powiedział: „Chcę ją". On jednak chciał ją nie jako aktorkę, lecz jako kobietę. Widział w niej księżniczkę, której jaśniejąca uroda wyzwoli go od nękających go demonów, kobietę, która przywróci porządek i harmonię w jego chaotycznym świecie. Z kolei Sharon była zaintrygowana żarliwością Romana i jego mrocznymi wizjami. Młody reżyser i rozkwitająca bogini wkrótce ze sobą zamieszkali.

Prasa uznała ich za parę „na topie", a oni ostro pracowali, bawili się i imprezowali. Sharon i Roman żyli wyłącznie chwilą

FOT. AVALON/REPORTER/EASTNEWS

Roman Polanski i Sharon Tate poznali się na planie filmu

Prasa uznała ich za parę „na topie", a oni ostro pracowali, bawili się i imprezowali. Sharon i Roman żyli wyłącznie chwilą obecną, pragnąc zapomnieć o przeszłości, jakby przewidując, że nie mają długiej wspólnej przyszłości. Ich charaktery, chociaż bardzo odmienne, wzajemnie się uzupełniały. „Oboje jesteśmy cyganami – on z Polski, ja z Teksasu", powiedziała Sharon. Ponieważ Sharon była dosyć niezorganizowana, Roman przejął od Ransohoffa rolę jej agenta i reżyserował jej życie, jakby to był film.

Pomógł jej w pełni zaakceptować swoją urodę, przyjąć do wiadomości, że nie ma powodu się jej wstydzić. Nauczył ją też rozumieć głębię ich wzajemnych uczuć.

Na początku małżeństwo po prostu nie wchodziło dla nich w rachubę. „Liczy się tylko miłość" – stwierdziła Sharon. „Dzisiaj tak łatwo jest się rozwieść, że naprawdę nie ma różnicy, czy jesteś w nieformalnym związku, czy masz świadectwo ślubu".

Z czasem jednak zmienili zdanie. „Nie umiem udawać" – wyznała Sharon. „Niektóre moje znajome, starsze ode mnie, mówią mi, że jestem głupia, zdradzając się wobec Romana z moimi uczuciami do niego. Podpowiadają mi różne rzeczy, na przykład: »trzymaj go w niepewności«". Nie zastosowała się do tej rady. Przestało jej wystarczać, że mieszkają razem. „Równie dobrze moglibyśmy wziąć ślub", powiedziała do Romana. „Czemu nie, chérie?", odpowiedział. No i się pobrali.

Polecieli w tym celu do Londynu. Ślub w urzędzie stanu cywilnego, podczas którego Roman wystąpił we fraku, a Sharon w wyjątkowo kusej minispódniczce, doskonale podsumowywał swingujące lata sześćdziesiąte ze wszystkimi ekscesami i optymizmem tej epoki. „Było pięknie", powiedziała Sharon w dniu ślubu.

Po powrocie do Ameryki Roman odnosił kolejne sukcesy jako reżyser, a Sharon dostała pozytywne recenzje za rolę w Dolinie lalek. Potem przyszła wiadomość, że spodziewa się dziecka. Roman był w siódmym niebie. Niezmiernie go uradowało, że znowu będzie miał rodzinę, którą dawno utracił.

Kiedy Sharon była już w zaawansowanej ciąży, Romana wezwano do Londynu w sprawie zawodowej. Sharon nie przejęła się tym zbytnio, zresztą Roman codziennie do niej telefonował. Jednak pewnego wieczoru nie mógł się dodzwonić.

9 sierpnia 1969 roku niezrównoważony psychicznie były więzień Charles Manson uznał, że nadchodzi rozstrzygające starcie między czarnymi i białymi – ostatnia bitwa, którą nazwał „Helter-Skelter". Dziewczynom ze swojego gangu, które podobno hipnotyzował, kazał rozpętać orgię destrukcji i zabić mieszkańców losowo wybranego domu. Padło na dom przy Cielo Drive w Beverly Hills, należący do Polańskich.

Po przecięciu kabli telefonicznych członkinie gangu Mansona włamały się do domu, po czym zamordowały Sharon i przebywających u niej gości – Abigail Folger, Wojtka Frykowskiego, Stevena Parenta i Jaya Sebringa. Ciała wszystkich ofiar potwornie zmasakrowano, a ich krwią napisano na ścianie słowo „PIG" (świnia). Ciało Sharon, w samej bieliźnie, wisiało na linie ze sztucznego tworzywa przywiązanej do krokwi w pokoju na piętrze. Obok niej wisiał Jay Sebring. W chwili śmierci Sharon miała zaledwie dwadzieścia siedem lat.

W tym czasie Roman był na bankiecie przy Eaton Square. Tak się złożyło, że kilka minut wcześniej rozmawiał o śmierci znajomego. „Na kogo teraz kolej?", zapytał gorzko Polański. Odpowiedź na to pytanie nadeszła drogą telefoniczną zza Atlantyku. „Zabili moją żonę i dziecko", powiedział i osunął się z płaczem na krześle.

Roman poleciał na pogrzeb Sharon w stanie głębokiego szoku. Blady, niepewnym krokiem podszedł do trumny żony, pocałował wieko, a potem żył jak w lunatycznym śnie. Z odrętwienia wyrwały go sensacyjne pogłoski na temat śmierci Sharon. Gazety donosiły, że uczestniczyła w szalonych orgiach i czarnoksięskich rytuałach. Najbardziej bolesne było dla niego to, że niektórzy komentatorzy kojarzyli wątki satanistyczne obecne z Dziecku Rosemary z upiornym rytuałem zamordowania Sharon. Roman gorzko to skomentował:

Zaraz po odkryciu masakry środki masowego przekazu oddały się bez reszty na usługi hollywoodzkim plotkom i zaczęły fabrykować najrozmaitsze wersje orgii, bankietów z narkotykami i seansów czarnej magii. Społeczność Hollywood – złośliwa, wredna i niepewna swoich racji – chciała być jak najszybciej przekonana, że ofiary są same sobie winne; tylko w ten sposób mogła poczuć się bezpiecznie. Twierdzono, że Sharon i ci, których zamordowano wraz z nią, byli odpowiedzialni za swoją śmierć, ponieważ oddawali się złowrogim praktykom i przestawali z nieodpowiednimi ludźmi. Nic podobnego nie mogłoby się nigdy przytrafić zwyczajnym, bogobojnym obywatelem.

Roman przez wiele miesięcy poszukiwał zabójców swojej żony. Kiedy gang Mansona został wreszcie schwytany i osądzony, na pierwszych stronach brukowców znowu pojawiły się szczegóły tego makabrycznego wydarzenia. Po długim okresie żałoby Polański rozpoczął nowy projekt filmowy – nakręcił Tragedię Makbeta. Drastyczność tego filmu odzwierciedlała nastrój reżysera. Cynizm i desperacja przebijają również z kolejnych filmów Polańskiego: Chinatown i Lokator. ●

**Wszystkie cytaty za: R. Polański, Roman, przeł. K. i P. Szymanowscy, przekład autoryzowany, Wydawnictwo Polonia, Warszawa 1989.*

„Wszystko z miłości"
Cook Kerry, Gressor Megan
Wyd. Poradnia K

Kanapa polityczna

Prof. Roman Bäcker

Adam Willma

Żeńcy, czyli polityka w działaniu

Jestem po pasjonującej lekturze futurologicznej.

Aż boję się pomyśleć, co pan tam znowu wyczytał.

Nadrobiłem zaległości i przeczytałem wreszcie od deski do deski program PiS z 2014 roku. Gdyby opozycja dokładnie zapoznała się z programem PiS-u, oszczędziłaby sobie zdziwień.

A kto z polityków czyta cokolwiek z wyjątkiem menu? Nikt poważny nie ma czasu na takie brewerie jak czytanie programów politycznych. Przeciętny poseł dostaje co godzinę kilkadziesiąt SMS-ów, bez przerwy z kimś rozmawia lub załatwia. No i trzeba mieć czas na zastanowienie, jak ładnie i na okrągło nic nie powiedzieć.

Chyba żaden z dotychczasowych zwycięzców wyborów nie realizował swoich postanowień tak skrupulatnie.

To prawda, wyraźnie to widać po poczytaniu (niedostępnego na stronie PiS) projektu konstytucji z 2010 roku czy programu tej partii. Opozycja mogła się spodziewać wszystkiego, co nastąpiło po ostatnich wyborach. Trybunał Konstytucyjny (jak wynika aż z kilkunastu artykułów) winien stać na straży interesów rządzącej partii. Sędziowie są od tego, by słuchać PiS-u, a nie jakiejś tam podobno postkomunistycznej konstytucji sprzed 20 lat. Państwo ma być silne, a gospodarka narodowa, a więc realizująca cele państwa. Lepiej, by gazety były narodowe, a nie przedstawiające poglądy wrogie rządowi. Do Unii trzeba podchodzić ostrożnie. Lepiej walczyć, niż się porozumiewać. I po co się teraz dziwić?

Problem w tym, że na niektóre fragmenty programu wylała się Jarosławowi Kaczyńskiemu herbata. Na przykład na rozdział „Społeczna energia". Zresztą niech pan sam przeczyta:

„Potrzebna jest do jej wykorzystania trwała naprawa państwa. Naprawa ta nie wymaga zmian ustrojowych, a jedynie przemyślanej zmiany różnych części aparatu państwowego, mechanizmów demokratycznych, w tym kontroli, wymaga także umocnienia społeczeństwa obywatelskiego". Dziękuję w imieniu społeczeństwa.

Dalej jest tylko ciekawiej. Rozdział „Administracja publiczna": „Poszukując oszczędności i przeciwstawiając się zbędnemu zatrudnianiu osób związanych z PO i PSL, zlikwidujemy rozbudowane w ostatnich latach gabinety polityczne".

Ależ ten zapis dotyczył zlikwidowania gabinetów politycznych poprzedniego rządu. Dzisiaj zatrudnionych jest około setki tzw. doradców o kompetencjach czasami ciekawszych od posiadanych przez Bartłomieja Misiewicza. Idzie na to rocznie kilkanaście milionów, bo przecież taki doradca musi zarabiać więcej niż profesor.

Pójdźmy dalej: „Przywrócimy rzeczywisty wymiar idei profesjonalnej, apolitycznej kadry urzędniczej. (...) Pod rządami Prawa i Sprawiedliwości niekompetencja, naruszanie prawa, lekceważenie obywateli lub podwładnych, prywata i kolesiostwo nie będą tolerowane, a wobec osób odpowiedzialnych będą wyciągane konsekwencje służbowe".

I wszystko się zgadza. Proszę zauważyć, co jest napisane: konsekwencje służbowe. Ileż to już razy upominany był Antoni Macierewicz? Musiał przecież nawet pójść na rozmowę do prezydenta. Nieprzypadkowo tenże minister powołał komisję do zbadania, czy warunki drogowe dostosowały się do prędkości jego służbowego samochodu w czasie wyjazdu z Torunia. Trzeba umieć czytać takie teksty.

Jest też w programie PiSu o nieodpowiedzialności rządzących: „Do charakterystycznych rysów sprawowania władzy przez ekipę Donalda Tuska należy „unieszkodliwianie" instytucji szeroko rozumianej kontroli, które mogą wskazywać na błędy rządzących oraz przeszkadzać im w korzystaniu z władzy, stosowaniu niedemokratycznych metod i praktyk czy zawłaszczaniu państwa w interesie jednej partii i grup związanych z jej politykami".

Donald Tusk nie miał przecież moralnych kompetencji do zawłaszczania państwa, ale prawdziwemu gospodarzowi przysługuje prawo żniwować ze swego pola. Więc tak długo żnie, aż zarżnie.

Weszliśmy na grząski grunt staropolszczyzny.

A owszem. Wszystko już było. Nie takie żęcia naród widział. ©℗

A kto z polityków czyta coś z wyjątkiem menu?

Satyryka rubryka

Andrzej Czyczyło

Biznes

Jacek Deptuła

Pamiętajcie o ogrodnikach

Niniejszym chciałbym złożyć wyrazy szacunku komisji smoleńskiej im. Antoniego Macierewicza za odkrycie bodaj 16 przyczyny zamachu. Tym razem dowiedziono, że Sowieci zastawili na polskiego tupolewa pułapkę. Jeśli zważyć liczbę scenariuszy zamachu, lot TU 154M musiał zakończyć się tragicznie. W tych dniach pojawiła się porażająca informacja, że ze strony polskiej pośrednikiem w remoncie tupolewa była firma Dariusza Kamińskiego, który w latach 80. organizował koncerty dla Polaków pracujących w ZSRR! A z wykształcenia jest technikiem ogrodnikiem, jak marszałek Sejmu Kuchciński.

Wersje zamachu mnożą się jak króliki, tedy nie dziwota, że Macierewicz przypomina przedwojennego handlarza winami Salomona Sielbersteina. Pewnego razu proponuje on restauratorowi beczkę czerwonego wina.

- Dziękuję, mam pod dostatkiem czerwonego wina.

- Dam panu duży rabat!

- Nie, dziękuję ...

Salomon jednak upiera się coraz bezczelniej: - Proszę skosztować, toż to ambrozja.

- Panie, jeszcze jedno słowo, a zrzucę pana ze schodów!

Ale Salomon nie daje za wygraną i restaurator spełnia swą groźbę. Potłuczony handlarz wstaje z ziemi, otrzepuje spodnie i powoli wspina się po schodach: - No, sprawę czerwonego wina mamy załatwioną. To może kupi pan białe?

Zamachy stały się codzienności w IV RP. Najpierw snajper strzelił w oponę prezydenckiej limuzyny i sprawcy nie ujęto. Później pod Toruniem doszło do zamachu na kolumnę aut z zawartością w osobie Macierewicza. Żandarmerii nie udało się ustalić, czy to kierowca, pan Kazimierz, zamieszany był w spisek, czy też jeden z ośmiu pogruchotanych wozów zawierał ładunek podtlenku azotu, znanego medycynie jako gaz rozweselający. W tej sytuacji nie można dziwić się wiceministrowi Kownackiemu, który zapewniał, że Patriota Roku nie uciekł z miejsca wypadku, tylko został ewakuowany.

Dowodzi to niezbicie, że skala trudności takich śledztw jest niebywała i zapewne w tym roku nie poznamy wyników dochodzenia. Jeszcze większe problemy napotyka zdemaskowanie zamachowca z seicento, który usiłował w swym samochodzie pułapce zdetonować gaz rozweselający tuż obok limuzyny premier Beaty Szydło. Wszystko miał wyjaśnić zapis w komputerze pokładowym opancerzonego Audi A8, ale był on tak zakamuflowany, że trzeba było zwrócić się do niemieckiego producenta.

W końcu udało się dotrzeć do rejestratora, ale system zapisujący prędkość limuzyny został odłączony przez BOR, co jest niezbitym dowodem, że limuzyna jechała najwyżej 50 km/h. I po zawodach. Eksperci sięgną zatem do sprawdzonego narzędzia - tzw. drogomierza. To takie kółko na patyku z licznikiem. Miejmy nadzieję, że sprawców tych porażających zamachów poznamy do końca rządów PiS... ©℗

Gość na weekend

Zbigniew Górniak

Chciałabym, ale nie z nim

Chciałabym, a boję się. Piosenka pod takim tytułem, napisana przez Mariana Hemara w przedpotopowym roku 1930, jest eksploatowana przez wciąż nowe pokolenia polskich piosenkarzy - z całkiem przyjemnym dla ucha skutkiem, co raz jeszcze dowodzi, że dobry tekst obroni się sam i zawsze. Jej refren przypomina mi się, ilekroć w medialnej publicystyce lub prywatnych rozmowach natykam się na pełne uprzedzeń malkontenctwo. Chciałabym, a boję się...

Przez lata narzekamy, sypiąc przy okazji tysiącem mięsistych i prawdziwych przykładów, na niedorozwój polskiej sprawiedliwości, na lenistwo sędziów, na ich ignorancję i arogancję, na przewlekłość postępowań, na zbytnią surowość lub absurdalną łagodność. Na krzywdy, które obywatel doświadcza od Temidy. I nagle, gdy ktoś chce zrobić z tym porządek - budzi się opór. Wznieca się awantura, rozpalają emocje, buzują nieuzasadnione obawy, słychać oburzone okrzyki o napaściach na sędziowskie autorytety, a słowa „zamordyzm", „reżim" czy „Białoruś" to jedne z najłagodniejszych, które padają w debacie.

Wszyscy od prawa do lewa, którzy choć trochę się na tym znają, kwękają, że polska konstytucja z 1997 roku to przegadany postkomunistyczny bubel, który należałoby gruntownie poprawić. I gdy nieoczekiwanie rachunek sejmowy daje na to małą, bo małą, ale zawsze szansę, dochodzi do histerycznego publicznego czytania konstytucji, jakby była ona jakąś Biblią-bis, w której zmiana choćby jednej linijki oznaczałaby dla Polski katastrofę.

Od dnia, kiedy wprowadzono gimnazja, marudzono, że są rozsadnikami chuliganerii i tępoty, w której pogrążają młodzież sprawdziany oparte na testach. I teraz, kiedy ktoś chce przywrócić stan pierwotny, słyszymy okrzyki o zamachu na polską edukację, nierzadko z tych samych ust, które przed laty wykrzykiwały przeciwko gimnazjom oskarżenia.

VAT-owska karuzela swą siłą odśrodkową wyrzucała za granicę kraju walizki z miliardami złotych, a do tych walizek uczepieni byli „inwestorzy", którzy potem w tropikach budowali sobie pałace, a pośród rozlicznej służby mieli też zawodowych wyśmiewaczy, bo sami nie mieli już sił rechotać z polskiego systemu finansów, który właśnie wydoili. I gdy nagle VAT okazał się być ściągalny, a minister Morawiecki brodzi w forsie po kostki, czytam pełne troski artykuły, że rząd zastrasza biznes, bo górna granica kary za VAT-owskie oszustwa to 25 lat. Stalinizm, panie, czysty stalinizm!

I tak ze wszystkim, i tak na okrągło. Dochodzę do wniosku, że z różnych względów - politycznych, ambicjonalnych, ideowych, a także (tak, tak!) estetycznych - dla wielu moich rodaków ważniejsze jest nie CO kto robi, lecz KTO to robi. Choćby nawet nie robić miał NIC. ©℗

Lipno

LIPNO. W mieście zameldowanych jest na pobyt stały 13 tys. 977 osób. 421 osób zameldowanych jest na pobyt czasowy.

BOBROWNIKI. W dniach 10-11 kwietnia - wypłata stypendiów szkolnych w kasie urzędu gminy w godzinach 8-14.

Dyżur reportera

Renata Kudeł
54 232 22 22 (w godz. 9-15)
facebook.pl/gazetapomorska

Będzie remont hali. Jeden radny ma jednak wątpliwości

Skępe

Radni podjęli decyzję o remoncie obiektu sportowego. Uczniowie Miejskiego Zespołu Szkół w przyszłym roku szkolnym będą tam ćwiczyć.

Renata Kudeł
renata.kudel@pomorska.pl

Hala Miejskiego Zespołu Szkół została zamknięta w sierpniu ubiegłego roku przez nadzór budowlany. Uznano jej stan za niebezpieczny dla użytkowników. Po wielu perypetiach radni zadecydowali, że problem można rozwiązać w jeden tylko sposób - remontując obiekt. Trzynastu z nich było za, jeden radny - Krzysztof Suchocki - miał wątpliwości.

- Nie zgodziłem się na to, aby hala była modernizowana - twierdzi radny. - To nie to słowo! Modernizacja sugeruje poprawki, estetyczne wręcz, a obiektowi potrzeby jest bardzo solidny remont.

Radny Suchocki uważa też, że za wysoki jest koszt tego projektu. - Około trzech milionów złotych? Na jakiej podstawie to policzono? Za cztery miliony można już pobudować nową halę o podobnej kubaturze, a nie modernizować za takie pieniądze obiekt, postawiony na kurzawce.

To pojemne słowo

- Modernizacja to bardzo pojemne słowo - mówi Krzysztof Jaworski, inspektor do spraw pozyskiwania funduszy unijnych, zamówień publicznych i promocji w Urzędzie Miasta i Gminy w Skępem. - To, że w nazwie projektu jest modernizacja nie zmienia faktu, że będzie to de facto kapitalny remont tego obiektu. Musimy to zrobić, chcąc przywrócić użytkowanie hali. A koszty? Na tym etapie są szacunkowe.

Krzysztof Jaworski uważa, że radny może w każdej chwili zajrzeć do projektu i w ten sposób poznać przybliżone koszty. - One nie wzięły się z sufitu - podkreśla Krzysztof Jaworski.

Projekt zakłada wykonanie m.in. wymiany dachu, demontaż blachy zewnętrznej i blachy wewnętrznej, ocieplenie wełną, wzmocnienie konstrukcji, rozebranie i ponowne pomurowanie ściany szczytowej od strony jeziora wraz z wymianą okien. Będzie też nowa posadzka, tak zwana pływająca, zaplanowano również remont i docieplenie istniejącego cokołu, montaż nawiewnic grzewczo-klimatyzacyjnych, założenie nowej instalacji elektrycznej wraz z oświetleniem.

Pod koniec kwietnia ma się rozpocząć procedura przetargowa. W maju powinna być podpisana umowa z wykonawcą, tak aby w czerwcu ruszyły roboty. Planowane otwarcie hali - jesienią 2017 roku.

Były pewne zaniedbania

- Dogłębnie przeanalizowaliśmy tę sytuację - mówi Piotr Wojciechowski, burmistrz Skępego. - Zaniedbania, dotyczące tego obiektu, były od początku. Teraz naszym zadaniem jest jak najszybsze udostępnienie wyremontowanej hali ponad siedmiuset dzieciom.

Miasto szuka pieniędzy na projekt. Złożono już wniosek o wsparcie z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej, w ramach rozwoju sportu i infrastruktury sportowej. ●

Więcej na naszej stronie
Co sądzicie o remoncie hali i jego kosztach? Są za wysokie?
www.pomorska.pl/lipno

Jubileusz „Bomby"

FOT. WOJCIECH ALABRUDZINSKI

▶ **Teatr „Bomba" z Gimnazjum w Krojczynie, gm. Dobrzyń nad Wisłą, istnieje już od 10 lat. Grupa pod kierownictwem Arkadiusza Wtulicha zrealizowała w tym czasie 20 premier. Zespół ma na swoim koncie nagrody z przeglądów i festiwali z całego regionu**

Droga czeka na przebudowę. Ale jest problem

Powiat

Zarząd Dróg Wojewódzkich ma problem. Bez jego rozwiązania pod znakiem zapytania stoi przebudowa drogi wojewódzkiej z Lipna do Płocka.

Małgorzata Goździalska
malgorzata.gozdzialska@pomorska.pl

W Starostwie Powiatowym w Lipnie odbyło się spotkanie w sprawie przebudowy drogi wojewódzkiej nr 559 - z Lipna do Płocka. Problem jest w tym, że Zarząd Dróg Wojewódzkich w Bydgoszczy nie ma prawa dysponowania gruntami położonymi pod tą drogą. A skoro nie jest ich właścicielem, nie może przekazać drogi wykonawcy, który już został wyłoniony w przetargu.

- Wicemarszałek województwa Dariusz Kurzawa wraz z dyrektorem Zarządu Dróg Wojewódzkich Mirosławem Kielnikiem zwrócili się do mnie z prośbą o pomoc w rozstrzygnięciu tej ważnej kwestii - mówi Krzysztof Baranowski, starosta lipnowski.

Jak wyjść z tego impasu, impasu kosztownego dla zarządu województwa, bowiem w grę wchodzi wiele milionów złotych? - Podczas spotkania poinformowałem, że do końca tygodnia przeanalizuję ze swoimi służbami możliwości, jak pomóc w rozwiązaniu tego problemu, ponieważ zależy mi bardzo na tej inwestycji - dodaje starosta Baranowski.

Droga wojewódzka z Lipna do Płocka jest w bardzo złym stanie. Projekt przewiduje wzmocnienie i poszerzenie jezdni do 7 metrów. Przy drodze powstaną pobocza, zaplanowano też przebudowę zatok autobusowych i budowę nowych. Drogowcy poprawią też geometrię ważniejszych skrzyżowań oraz wyremontują i przebudują osiem przepustów.

W Kamieniu Kotowym skrzyżowanie z drogą wojewódzką Dobrzyń nad Wisłą - Sierpc zostanie przebudowane na 4-wlotowe rondo. Przy trasie powstaną też ścieżki pieszo-rowerowe. ●

W skrócie

LIPNO

Wandal skakał po nagrobkach

Funkcjonariusz wydziału kryminalnego lipnowskiej komendy, który spędzał wolny wieczór z rodziną, usłyszał niepokojące odgłosy dochodzące z cmentarza parafialnego w Lipnie. Jak się okazało, odgłosy pochodziły stąd, że dwudziestolatek skakał po nagrobkach, kopiąc i tłukąc znicze. Rzucał także zniczami w znajdującą się w pobliżu kapliczkę. Policjant powiadomił telefonicznie dyżurnego w Komendzie Powiatowej Policji. Zanim przyjechał policyjny patrol, mężczyzna sam zatrzymał mieszkańca Lipna. Dwudziestolatek już usłyszał zarzut znieważania miejsca pochówku zmarłych, do którego się przyznał. Tłumaczył, że był zdenerwowany sytuacją życiową i w ten sposób postanowił wyładować swoją frustrację. Po uzgodnieniu z prokuratorem dobrowolnie poddał się karze ograniczenia wolności. Teraz przez najbliższe miesiące będzie w Lipnie dobrowolnie pracował społecznie.
(ERKA)

BOBROWNIKI

Masz kłopot? Terapeutka czeka

Gminna Komisja ds. Rozwiązywania Problemów Alkoholowych powołała do życia punkt konsultacyjny dla osób i rodzin z problemem uzależnień. Najbliższy dyżur Joanny Kwiecińskiej, psycholożki, specjalistki psychoterapii uzależnień, będzie 11 bm., w godz. 13.15-15.15. Kolejne zaplanowano na 16 maja, 13 czerwca, 11 lipca i 29 sierpnia. Termin spotkania należy umówić w pokoju nr 1 (budynek „A" Urzędu Gminy w Bobrownikach), tel. 54 230 51 47.
(ERKA)

GMINA CHROSTKOWO

To było spotkanie w klimacie świąt

Uczniowie z podstawówki w Nowej Wsi wzięli udział w lekcji etnograficznej w Muzeum Ziemi Dobrzyńskiej w Rypinie. Zajęcia przybliżyły uczniom symbolikę bogatego w regionalne tradycje okresu wielkopostno-świątecznego. Dzieci zadawały też pytania. Na przykład, dlaczego w Wielkim Poście odmawiamy sobie wszelkich uciech? Nie zabrakło malowania jaj. Powstały też piękne, rękodzielnicze koszyczki na święconkę.
(ERKA)

REKLAMA 007277459

EKOSKŁAD
W TROSCE O NATURĘ
Regionalna Instalacja
Przetwarzania Odpadów Komunalnych w Służewie
Przedsiębiorstwo Użyteczności Publicznej EKOSKŁAD Sp. z o.o.
ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PRZEDSIĘBIORCÓW
W ZAKRESIE DOSTARCZANIA
I ZAGOSPODAROWANIA ODPADÓW.
Służewo, ul. Polna 87
87-710 Służewo
ekosklad-biuro@wp.pl
54-282-02-45
600 880 241
Prowadzimy sprzedaż pojemników o pojemności 120 l, 140 l, 240 l i 1100 l.

REKLAMA 007263109

ZATRUDNIMY
CIEŚLI SZALUNKOWYCH
ORAZ BETONIARZY
Praca w delegacji.
Kontakt: 785 910 014, 669 386 456

Doceniamy najlepszych strażaków

Strażacy cieszą się ogromnym zaufaniem społecznym. Ten zawód wykonują ludzie pełni pasji, odwagi, którzy narażając swoje życie i zdrowie - ratują innych. W drużynie strażackiej działa się zespołowo, nie ma mowy o konflikcie, a wszelkie waśnie pozostają poza jednostką strażacką. Bez wątpienia takich ludzi, takie postawy trzeba nagradzać.

- Strażacy ochotnicy są najczęściej pierwsi na miejscu zdarzenia, czy mówimy o pożarze, czy o miejscu jakiegoś wypadku - podkreśla druh Piotr Tomaszewski, dyrektor Biura ZW ZOSP w Toruniu. - Jest nas w całym regionie około 35 tysięcy, z tego 12 tysięcy ochotników bierze udział w akcjach.

Dyrektor Piotr Tomaszewski podkreśla, że udział w Plebiscycie Strażak Roku jest ważny dla ochotników z OSP: - Dla nas przede wszystkim istotne jest, by nas zauważono. To oczywiście miłe wygrać plebiscyt, zostać docenionym i nagrodzonym. Oprócz gaszenia pożarów zajmujemy się również wieloma innymi przedsięwzięciami - organizujemy spotkania, konkursy wiedzy o pożarnictwie dla młodzieży, zawody, pełnimy asystę honorową podczas świąt.

Razem z Oddziałem Wojewódzkim Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP wyróżnimy tych strażaków z woj. kujawsko-pomorskiego, którzy szczególnie na to zasługują. Wielki plebiscyt będzie okazją, aby podziękować im za ofiarną pracę i poświęcenie. W plebiscycie chcemy nagrodzić zarówno strażaków ochotników, jednostki pożarnicze jak i młodzieżowe drużyny.

FOT. NADESŁANE PRZEZ MDP TRZEBSZCZ

▶ Młodzieżowa Drużyna z Trzebcza Szlacheckiego zgłosiła się do nas jako jedna z pierwszych

FOT. NADESŁANE PRZEZ OSP GOLUB-DOBRZYŃ

▶ Na zdjęciu drużyna OSp Golub-Dobrzyń, która również zgłosiła się do naszego plebiscytu w kategorii Jednostki OSP

Co można wygrać?

By pomóc strażakom w codziennej pracy i wyróżnić za zaangażowanie, na Strażaków Roku - ochotników oraz jednostki OSP czekają w naszym konkursie cenne nagrody, przydatne w codziennej pracy strażaków. W plebiscycie nominować i głosować można w kategorii strażak ochotnik i OSP. Na nominacje czekamy do 14 kwietnia na stronie pomorska.pl/strazak. Głosowanie w tych kategoriach będzie dwuetapowe: powiatowe oraz wojewódzkie. Głosowanie w etapie powiatowym trwa do dzisiaj do 18 kwietnia, natomiast etap wojewódzki zaczyna się 5 maja, a kończy 15 maja. Zwycięzca kategorii strażak ochotnik z powiatu zdobędzie: medal, upominki oraz awans do finału, a w etapie wojewódzkim laureatów trzech pierwszych miejsc nagrodzimy atrakcyjnymi nagrodami. Jednostki OSP, które zwyciężą w etapie powiatowym wygrają prezentację na łamach Pomorskiej i awans do finału, w etapie wojewódzkim nagrodzimy trzy jednostki, które zdobędą najwięcej głosów. Główną nagrodą dla I miejsca wśród jednostek OSP będzie agregat prądotwórczy ufundowany przez firmę Aries Power.

W plebiscycie docenimy też Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z województwa kujawsko-pomorskiego. Wystarczy nominować i głosować! Specjalną nagrodą nagrodzimy najpopularniejszą drużynę, a będzie to voucher na gry terenowe. Głosowanie w tej kategorii rozpoczyna się od dzisiaj i potrwa do poniedziałku, 15 maja, do godziny 21.

Za mundurem panny sznurem - to dobrze znana prawda. Dlatego w ramach naszej akcji strażacy będą mogli pochwalić się swoimi pięknymi partnerkami - żonami i narzeczonymi. Stworzymy galerię pięknych pań, a Czytelnicy wybiorą najsympatyczniejsze z nich, na które będą czekać cenne nagrody m.in sesja zdjęciowa i kosmetyki.

Jak głosować?

Wystarczy wysłać SMS na numer 72355 w treści wpisując odpowiedni prefiks. Dla dla Młodzieżowej Drużyny Strażackiej będzie to DRU.numer drużyny, w przypadku kategorii Strażak Ochotnik to OCH.nr kandydata, w przypadku Jednostki OSP będzie to OSP.nr Jednostki OSP. Koszt SMS to 2,46 zł z VAT. Jeden wysłany SMS to jeden głos w plebiscycie. Uczestnik otrzymuje w ten sposób także kod na e-wydanie „Gazety Pomorskiej". ●

(KAMA)

japońskie maszyny ariespower

Na Kujawy przyjechała siostra słynnego poety

● Rodzinny dom Edwarda Stachury może trafić pod opiekę miasta

Aleksandrów Kujawski

Jadwiga Aleksandrowicz
jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl

Tym razem to nie żart, jaki miał miejsce 1 kwietnia, gdy na stronie internetowej urzędu miasta ukazała się informacja o wizycie pani Eliany Skórzyńskiej, siostry Edwarda Stachury w Aleksandrowie Kujawskim, opatrzone stosownym zdjęciem. Wiele osób dało się na tę informację nabrać, powtórzyły ją też niektóre media.

Pierwszy kwietnia minął, a w minioną środę (5 bm.) pani Eliana Skórzyńska rzeczywiście przyjechała na Kujawy, zainteresowana między innymi obchodami Roku Edwarda Stachury, swojego słynnego brata.

Miejsce bliskie sercu

W styczniu rada miejska podjęła uchwałę o ogłoszeniu w mieście bieżącego roku Roku Edwarda Stachury. Wiąże się to z 80. rocznicą urodzin poety związanego z Kujawami, urodzonego we Francji w rodzinie polskich emigrantów. W 1948 r. jego rodzice powrócili do Polski i osiedli się w Łazieńcu, na terenie obecnej gm. Aleksandrów Kujawski. To właśnie w Aleksandrowie Kujawskim poeta ukończył szkołę podstawową, a z tutejszego dworca kolejowego wyruszał na swoje liczne „włóczęgi".

- Bardzo się cieszę ze spotkania z panią Elianą i z możliwości przedstawienia jej kalendarza naszych przedsięwzięć związanych z obchodami Roku Edwarda Stachury - nie ukrywa burmistrz Andrzej Cieśla. - Pani Eliana zadeklarowała chęć uczestnictwa w tych obchodach. Nie wykluczyła przekazania rodzinnego domu w Łazieńcu pod opiekę miastu. Chcielibyśmy, żeby wziął to na siebie Warsztat Terapii Zajęciowej - zdradził nam burmistrz.

W WTZ trwają obecnie intensywne przygotowania do zaplanowanej na wrzesień uroczystości nadania tej placówce imienia Edwarda Stachury. Wcześniej - 18 sierpnia - imię poety otrzyma odrestaurowana dawna sala restauracyjna na aleksandrowskim dworcu.

Rok bogaty w wydarzenia

Kalendarz związany z obchodami Roku Edwarda Stachury jest bogaty. Już ogłoszono III Wojewódzki Konkurs na Prezentacje Multimedialną inspirowaną twórczością poety. To nie jest nowa inicjatywa, wcześniej takie konkursy organizował Zespół Szkół nr 2 im. mjra Henryka Dobrzańskiego „Hubala". Tegoroczną edycję przygotowuje Miejskie Centrum kultury.

Konkursów będzie więcej. Jeszcze w tym miesiącu zostaną ogłoszone dwa: Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny „Stachura Podróże" oraz Konkurs na Piosenkę Autorską pod hasłem: „Piosenka, której nie da się przestać śpiewać". Obok konkursów zaplanowano spotkania, plener malarski, imprezy w plenerze, koncerty, rajdy.

Najwięcej wydarzeń będzie w maju, a wśród nich m.in. wspomnienia o „kujawskim bardzie", głośne czytanie jego utworów, rajd, spotkanie z Marianem Buchowskim, autorem biografii Edwarda Stachury.

Z udziałem rodziny poety

Eliana Skórzyńska to nie jedyna przedstawicielka rodziny poety, która odwiedziła i jeszcze zapewne odwiedzi miasto w Roku Edwarda Stachury. Komisarzem majowego pleneru malarskiego „Zobaczyć całą jaskrawość" będzie Jerzy Stachura, bratanek poety, który w czerwcu wspólnie z muzykiem Krzysztofem Stachurą dadzą koncert w Warsztacie Terapii Zajęciowej. ●

Więcej na naszej stronie
O tej i innych sprawach dotyczących miasta piszemy także na
www.pomorska.pl/aleksandrow

W skrócie

RACIĄŻEK

Misterium Męki Pańskiej - w niedzielę

To będzie już piąte Misterium Męki Pańskiej. Co roku przybywają na nie wierni z różnych zakątków regionu i kraju, by w pięknej oprawie i przy sugestywnej grze aktorów przeżywać opowieść o męce Jezusa, poprzedzającej jego ukrzyżowanie oraz zmartwychwstanie. Kto raz zobaczył ten spektakl rozgrywający się na placu przed raciążeckim kościołem, przybywa tu po raz kolejny. Są to bowiem misteria przygotowywane z wielką pieczołowitością, jeśli chodzi o scenografię, światło, muzykę, kreacje postaci. W biblijne postacie wcielają się z wielkim zaangażowaniem wierni parafii. Reżyserem i autorem scenariusza jest ksiądz Artur Kosierb z raciążeckiej parafii. Tegoroczne Misterium Męki Pańskiej będzie w najbliższa niedzielę (9 bm.) o godz. 19. Z okazji pięciolecia tych wydarzeń ukaże się album ze zdjęciami z poprzednich misteriów oraz z wieloma ciekawostkami dotyczącymi parafii p.w. Hieronima.

(IGA)

POWIAT RADZIEJOWSKI

Wystawy, pokazy, kiermasze i degustacja

Gminny Ośrodek Kultury w Dobrem zaprasza w niedzielę (9 bm.) o godz. 15 na wystawę ozdób i dekoracji wielkanocnych oraz prezentację bab, babeczek i mazurków połączoną z degustacją. Także w niedzielę o godz. 15 będzie wystawa stołów wielkanocnych w GOK w Osięcinach, a o godz. 13 - w Wiejskim Centrum Kultury i Bibliotece w Bytoniu.

(JM)

CIECHOCINEK

Przyjaciele pamiętają o Amelce

Społeczność Samorządowego Przedszkola im. Kubusia Puchatka zaprasza jutro (8 bm.) o godz. 11 do sali kina Zdrój na koncert charytatywny na rzecz chorej Amelki.

(IGA)

ZBRACHLIN

Zagrają dla Łukasza mecz piłki nożnej

W niedzielę (9 bm.) o godz. 11 na boisku orlik będzie charytatywny mecz piłki nożnej.

(IGA)

W galerii: „Ukojenia" Wiesława Przyłuskiego

Włocławek

Karol Poliński
karol.polinski@pomorska.pl

W Galerii Sztuki Współczesnej przy ul. Miedzianej otwarta dziś zostanie wystawa rzeźb i grafik Wiesława Przyłuskiego pt. „Ukojenia". Artysta urodził się w 1959 r. w Łodzi. Ukończył Wydział Grafiki i Malarstwa Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi. W stanie wojennym był internowany. W 1994 r. rozpoczął pracę dydaktyczną na Wydziale Grafiki i Malarstwa macierzystej uczelni. Obecnie jest doktorem habilitowanym.

Na wystawie „Ukojenia" prezentowane są prace graficzne odwołujące się do wątków pasyjnych (cykle: „Droga Krzyżowa", „Pasja") i inne oraz rzeźby powstałe w ostatnich latach.

Wernisaż rozpocznie się o godzinie 18. ●

Horoskop 07.04.2017-13.04.2017

WODNIK (20. 01 – 18.02)
● Łatwo Ci będzie przychodziło przekonywanie innych do swoich pomysłów. Wykorzystaj dobrą passę i forsuj te rozwiązania, która natrafiały dotychczas na największy opór.

RYBY (19.02 – 20.03)
● Na światło dzienne mogą wyjść niewygodnie dla Ciebie fakty. Taki scenariusz jest bardzo prawdopodobny, bo komuś z Twoich znajomych będzie zależało, aby Ci nieco dokuczyć...

BARAN (21.03 – 19.04)
● Wzrośnie u Ciebie poziom przedświątecznej gorączki. Twój stan może się udzielać również innym osobom .

BYK (20.04 – 20.05)
● Ktoś zaskoczy Cię informacją, która wywróci do góry nogami Twoje plany na najbliższe tygodnie. Na początku będziesz „na nie", ale po głębszym namyśle zmienisz zdanie.

BLIŹNIĘTA (21.05 –21.06)
● Będziesz w bojowym nastroju. Jeśli ktoś ma z Tobą „na pieńku" niech lepiej nie wchodzi Ci w przyszłym tygodniu w drogę.

RAK (22.06 – 22.07)
● Nuda Ci nie grozi. Niemal każdego dnia przyszłego tygodnia życie będzie pisało dla Ciebie ekscytujące scenariusze, bardzo często obsadzając przy okazji w głównej roli.

LEW (23.07 – 22.08)
● Łatwo Ci będzie w najbliższych dniach przychodzić nawiązywanie nowych znajomości, prowadzenie trudnych rozmów i poszukiwanie kompromisowych rozwiązań.

PANNA (23.08– 22.09)
● Coraz mocniejsze kwietniowe słońce sprawiać będzie, że Twoje myśli coraz częściej krążyć będą wokół planów związanych w odpoczynkiem.

WAGA (23.09 – 22.10)
● Jesteś na ostatniej prostej do realizacji celu, który jeszcze kilkanaście dni temu wydawał się nieosiągalny. Będzie to możliwe również dzięki wsparciu, jakie uzyskasz od znajomych.

SKORPION (23.10 – 21.11)
● Wielkanoc za pasem, ale staraj się nie poddawać zakupowemu szaleństwu i nie sprowadzaj istoty świąt do biegania po sklepach. Znajdź czas spotkania i rozmowy z bliskimi.

STRZELEC (22.11 – 21.12)
● Ktoś ze znajomych zaskoczy Cię niekonwencjonalnym zachowaniem. Poznasz przyczynę takiej postawy, ale ustalenie tego zajmie Ci trochę czasu i będzie kosztować sporo nerwów.

KOZIOROŻEC (22.12 – 19.01)
● Cechować Cię będą nieustępliwość i poleganie jedynie na własnej intuicji. Może dopuść czasami innych do głosu i posłuchaj co mówią.

Co, gdzie, kiedy

Wystawy, przedstawienia

Aleksandrów Kujawski

Salon wystaw w Miejskim Centrum Kultury

ul. Parkowa 3. Aleksandrowskie spotkania z pasją: „Kolekcja Łukasza Młynarczyka" - ekspozycja autografów znanych osób.

Ciechocinek

Miejskie Centrum Kultury

ul. Żelazna 5. Wystawa: „Studia portretowe papieża Innocentego X i inne obrazy Tomasza Wiktora".

Nieszawa

Muzeum Stanisława Noakowskiego

Wystawa: „Stanisław Noakowski (1867-1928)" - Kolekcja MZKiD we Włocławku.

Radziejów

Radziejowski Dom Kultury

ul. Objezdna 40, tel. 54 285-34-39

Włocławek

MUZEUM ZIEMI Kujawskiej i Dobrzyńskiej,

Słowackiego 1a, tel. 54/232-32-43. Wystawy: „Włocławski fajans", „Galeria portretu polskiego".

ETNOGRAFICZNE

Bulwary 6, tel. 54/232-30-01: „Kultura ludowa Kujaw i ziemi dobrzyńskiej XIX i XX w."; „Kąpiel w balii. Zwyczaje higieniczne dawnej wsi"; „Miasto-Ludzie - Rzeka. Przemiany na Wiśle we Włocławku w XIX-XX wieku".

ZBIORY SZTUKI

ul. Zamcza 10/12, tel. 54/232-50-61. Wystawy: Rzeźba ceramiczna Stanisława Zagajewskiego (1927-2008); Życie i twórczość Wacława Bębnowskiego (1865-1945). „Polska ceramika użytkowa i dekoracyjna od XVIII do poł. XX wieku w zbiorach MZKiD". Muzea czynne: we wtorki w godzinach 10-17; środy, czwartki, piątki, soboty (dyżurujące), niedziele: 10-15.

PARK ETNOGRAFICZNY W KŁÓBCE

gm. Lubień Kuj., tel. 54/284-27-92; Otwarty codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10-16.

Muzeum DIECEZJALNE

Pl. Kopernika 3, tel. 54/231-10-46, czynne: wt., śr., czw. i sob. w godz. 8-14. Wystawa „Źródła kultury duchowej i materialnej Włocławka".

Centrum Kultury „Browar B."

ul. Łęgska 28, tel. /fax 54 427 02 30, 54 232 65 34.

Galeria Sztuki Współczesnej

Miedziana 2/4, tel. 54/411-21-20. Zmiana wystawy. Mały Salon: zmiana wystawy.

GALERIA „dk"

Czarny Spichrz, ul. Piwna 4, tel. 54/236-47-50. Wystawa: „Moje miejsca" - malarstwo Adama Zapory.

Miejska Biblioteka Publiczna

ul. Warszawska 11/13, tel. 54 231-55-50.

Toruń

Galeria Sztuki „Wozownia"

(ul. Rabiańska 20): „Mistrzowie ekslibrisu"; Tomasz Rogaliński; wtorek-piątek w godzinach od 11 do 18, sobota-niedziela: w godz. 12-18.

Muzeum Okręgowe Ratusz

(Rynek Staromiejski 1): Wystawy: Józef Kotlarczyk (1922-1994) - malarstwo, rysunek, grafika; Toruńskie mosty; od wtorku do niedzieli w godzinach od 10 do 16.

Kina

Włocławek

Multikino

Amok (2D, PL) - 16.20; Azyl (2D, napisy) - 14.45; Bridget Jones 3 (2D, napisy) - 17.30; Był sobie pies (2D, dubbing) - 10.15, 12.30; Chata (2D, napisy) - 19.30; Ghost In The Shell (2D, napisy) - 10.35, 12.55, 15.20, 17.45, 18.45, 20.10, 21.10; Inferno (2D, napisy) - 21.05; La La Land (2D, napisy) - 18.20; Ozzy (2D, dubbing) - 10.10, 12.05; Piękna i Bestia (2D, dubbing) - 9.00, 11.15, 12.30, 14.00, 15.15, 16.45, 18.00; Pitbull. Niebezpieczne kobiety (2D, pl) - 20.10; Porady na zdrady (2D, pl) - 16.05; Power Rangers (2D, dubbing) - 13.40; Wszystko albo nic (2D, dubbing) - 20.45; Zając Max ratuje Wielkanoc (2D, dubbing) - 10.15, 14.15.

Ważne telefony

Aleksandrów Kujawski

Szpital Powiatowy, ul. Słowackiego - 54 282 80 00
Policja - 997, Komenda Powiatowa, ul. Wojska Polskiego 15, tel. 54 231-82-00.
Telefon Zaufania - 54 282-39-00
Straż Pożarna - 998, Komenda Powiatowa PSP, ul. Halinowo 2, tel. 54 231-89-00

Ciechocinek

Policja - 997, komisariat, ul. Kopernika, tel. 54 230 31 11
Straż Pożarna - 998, Komenda Miejska PSP, ul. Strażacka, tel. 54 283 61 23; Pogotowie Gazowe - 992
Wodociągi i Kanalizacja - 54 283 62 24

Radziejów

Straż Pożarna, Komenda Powiatowa, ul. Szpitalna 17, tel. 54 285-45-48; Policja, Komenda Powiatowa, ul. Kościuszki 31, tel. 54 231-84-00

Włocławek

Policja - 997, Komenda Miejska, ul. Okrężna 25, tel. 54 414-51-48 (całą dobę).
Straż Pożarna - 998 Komenda Miejska PSP, ul. Rolna 1, tel. 54 232-08-00, 54 232-08-01.
Straż Miejska - 986, ul. Bojańczyka 11/13, tel. 54 411-28-29.
Pogotowie Ratunkowe - 999, ul. Lunewil 15, tel. 54 232-44-00, 54 232-70-77.
Pogotowie Energetyczne, tel. 991
Pogotowie Ciepłownicze, tel.993
Pogotowie Gazowe, tel.992
Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, tel. 994
Delegatura Narodowego Funduszu Zdrowia, Kilińskiego 16, tel. 54 412-74-00, fax 54 412-74-03.
Rzecznik Praw Konsumenta, ul. 3 Maja 22, tel. 54 414-43-05.
Włocławskie Centrum Organizacji Pozarządowych i Informacji Turystycznej, ul. Żabia 12A, tel. 54 416-62-60, w godzinach 8.00-18.00.
Klub Abstynenta „Promień", Gałczyńskiego 9, tel. 54 234-11-43, w godzinach 14.00-21.00.
Przedstawicielstwo Urzędu Marszałkowskiego, ul. Bechiego 2, e-mail: wloclawek@kujawsko-pomorskie.pl, tel. 54 235-67-10, doradztwo w sprawie funduszy unijnych - tel. 54 235-67-12.,
Punkt Informacyjny Uzależnień i Przeciwdziałania Przemocy, Wydział Zdrowia UM, Zielony Rynek 11/13, tel. 54 414-43-53. Po godzinie 15.00 - ul. Karnkowskiego 7.
Schronisko dla zwierząt, ul. Przemysłowa 1, tel. 54 233-20-21.

Lipno

Policja, tel. 997, Komenda Powiatowa, ul. Platanowa 1, tel. 54 231-86-00 lub 21.
Straż Pożarna, tel. 998; Komenda Powiatowa PSP, ul. Sportowa 16a, tel. 54 287-22-31.

Informator

APTEKI

Włocławek

Apteka „Alba" całodobowa, Wiejska 18a (przy kościele św. Stanisława) 54/236-63-65
000183

Apteka OMEGA, pn-sob. 7-21.00, nd. 9-19.00, ul. Kaliska 89a, 54/307-08-00
000073

HOTELE

Włocławek

„Ziemowit" - noclegi, tel. 52/35-15-233, www.ckis-ziemowit.pl
000095

LEKARSKIE

Włocławek

Badania okresowe pracowników, kierowców, posiadających broń lek. Wojciech Cader, Plac Wolności 17, wt. 8.00-9.00, czw. 8.00-9.00, pt.14.30-15.30, 603-767-838, 54/231-43-54.
000074

Radziejów

Internista Mieczysław Wolański przyjmuje codziennie od 9.00 Radziejów, ul. Łokietka 3. EKG, Holter, USG, laboratorium, 54 285 22 40, 607 402 122.
007031776

PRZEWOZY

Włocławek

„Transline" - Niemcy, Holandia, Belgia, Dania. 504-006-353, www.transline.net.pl
000067

USŁUGI

Włocławek

Naprawa aut, przeglądy rejestracyjne. Usługi blacharskie, ślusarskie, tokarskie. TOS, ul. Kaliska 14/16, 54/23-41-715
000128

Cykliniarstwo, podłogi drewniane. Schody, tarasy, elewacje drewniane, najtaniej, 502-362-94
71514B07

Szklarskie usługi, kabiny prysznicowe, ul. Okrzei 71a (Statoil), 601-65-07-39, 54/237-95-95.
000070

Radziejów

Instalacje gazowe PZMot, Radziejów ul. Parkowa 3, 54/285-32-19.
000419

USŁUGI POGRZEBOWE

Włocławek

TARTAR spopielarnia i dom pogrzebowy, Włocławek ul. Bojańczyka 3/5, ul. Cmentarna 12, 54/231-44-55, 54/413-15-93.
000074

Kowal

Producent trumien, całodobowa obsługa pogrzebów, chłodnia, kaplica. Lewandowski, Kowal ul. Kościuszki 56. Tel. 54/28-41-234, 603-998-321.
000289

Punkty przyjmowania ogłoszeń i reklam do „Gazety Pomorskiej"

WŁOCŁAWEK
Biuro Reklamy i Ogłoszeń, ul. Żabia 29, tel. 54/231-45-31, fax 54/231-50-05, czynne 8-17, sob. nieczynne. AKCEPTUJEMY KARTY PŁATNICZE.

Max F.U., ul. Broniewskiego 20, tel./fax 54/413-96-10, czynne 10-18, sob. 9-13.

CIECHOCINEK
„Sawa", ul. Broniewskiego 3, tel./fax 54/283-62-85, czynne 9-18, sob 9-15.

BRZEŚĆ KUJAWSKI
Biuro Usług Płatniczych, ul. Żeromskiego 20, tel. 54/252-15-30, czynne pn.-pt.: 8.00-16.00, soboty: nieczynne.

LIPNO
Sklep Wielobranżowy, ul. Mickiewicza 48, tel/fax 54/287-46-37, czynny pon.-pt. 8.30-16, sob. 8.30-12.

RADZIEJÓW
Sklep Odzieżowy Ewa Wolańska, Rynek 10, tel./fax 54/285-42-74, czynne 9-17, sob 9-13.

Sklep ogrodniczy „FLORIMAS", ul. Franciszkańska 3, tel. 54/285-35-26, czynne 9-17, sob. 9-13.

TOPÓLKA
Biblioteka Publiczna, Topólka 19, tel. 54/286-99-09, czynne 8-15, sob. 8-13.

Chodecz E-Mark Plac Kościuszki 4 tel. 54/284-82-15

GAZETA pomorska
www.pomorska.pl
REDAKTOR WYDANIA Adam Szczęśniak, Beata Busz, Alicja Domachowska
REDAKCJA ul. Zamoyskiego 2, 85-063 Bydgoszcz, tel. 52 32 63 100, fax 52 32 21 031
gp.redakcja@pomorska.pl
Redaktor naczelny Wojciech Potocki, wojciech.potocki@pomorska.pl, tel. 52 32 63 164
Zastępca redaktora naczelnego Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Wydawcy Beata Busz, tel. 52 32 63 172, beata.busz@pomorska.pl; Alicja Domachowska, tel. 52 32 63 172, alicja.domachowska@pomorska.pl, Adam Szczęśniak, tel. 52 32 63 172, adam.szczesniak@pomorska.pl
Dział dodatków Lucyna Talaśka-Klich, tel. 52 32 63 132, lucyna.talaska@pomorska.pl
Interwencje Małgorzata Wąsacz, tel. 52 32 63 215 malgorzata.wasacz@pomorska.pl
Dział Magazyn Alicja Polewska, alicja.polewska@pomorska.pl, tel. 52 32 63 168
Sport Magdalena Zimna, tel./fax 52 326 32 00, magdalena.zimna@pomorska.pl
Online: www.pomorska.pl Jakub Stykowski, tel. 52 32 63 187 jakub.stykowski@pomorska.pl
BYDGOSZCZ, Zamoyskiego 2 Maciej Myga, tel. 52 32 63 151 maciej.myga@pomorska.pl
BRODNICA, ul. Przykop 49 Katarzyna Pomianowska, tel. 56 49 84 877, katarzyna.pomianowska@pomorska.pl
CHEŁMNO Monika Smól, tel. 697 770 268, monika.smol@pomorska.pl
CHOJNICE, ul. Cechowa 3 Arkadiusz Marciszek, tel. 52 39 66 930, arkadiusz.marciszek@pomorska.pl
CIECHOCINEK Jadwiga Aleksandrowicz, , tel. 697 779 836, jadwiga.aleksandrowicz@pomorska.pl
GRUDZIĄDZ, ul. Wybickiego 38 Daniel Dreyer, tel. 56 45 119 20, daniel.dreyer@pomorska.pl,
INOWROCŁAW, ul. Roosvelta 15 Zbigniew Politowski, tel. 52 35 72 233, zbigniew.politowski@pomorska.pl
TORUŃ, ul. Podmurna 31 Joanna Maciejewska, tel. 519 503 590, fax 56 475 42 45, joanna.maciejewska@pomorska.pl
WŁOCŁAWEK, ul. Żabia 29 Karol Poliński, tel. 54 23 22 222, karol.polinski@pomorska.pl,
ŚWIECIE, ul. Mickiewicza 14 Agnieszka Romanowicz, tel. 52 33 14 350, agnieszka.romanowicz@pomorska.pl
ŻNIN, ul. 700-lecia 34 Iwona Woźniak, tel. 52 30 31 215, iwona.wozniak@pomorska.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych i ma prawo do ich skracania lub przeredagowywania.
©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.pomorska.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.
WYDAWCA Polska Press Sp. z o.o.
Ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Tel.: 22 201 41 00, faks: 22 201 44 10
Prezes oddziału w Bydgoszczy Marek Ciesielski tel. 52 32 63 113 marek.ciesielski@pomorska.pl
Marketing tel. 52 326 32 35
Dział handlowy ogłoszenia 52 32 63 282, reklama 52 32 63 281
Dział dystrybucji prenumerata 52 32 63 295. Prenumeratę przyjmują oddziały RUCH SA, urzędy pocztowe i listonosze.
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229
PBC Polskie Badania Czytelnictwa
Nakład Kontrolowany ZKDP
POLSKA PRESS GRUPA
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
tel.: 22 201 44 00, faks: 22 201 44 10
Prezes Zarządu Dorota Stanek
Wiceprezes Zarządu Dariusz Świąder
Członek Zarządu Paweł Fąfara
Członek Zarządu Magdalena Chudzikiewicz
Dyrektor Zarządzający Biura Reklamy Paweł Kossek, 22 201 44 36
Dyrektor artystyczny Tomasz Bocheński, 22 201 42 00
Marketing Sławomir Nowak, 22 201 44 00
Kolportaż Olga Czyżewska-Tochowicz, 22 201 41 00
Produkcja Dorota Czerko, 22 201 41 00
Rzecznik prasowy Joanna Pazio, 22 201 44 38
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

PLOTKI I PLOTECZKI Z ŻYCIA GWIAZD I GWIAZDECZEK, CZYLI CO I DLACZEGO WARTO O NICH WIEDZIEĆ

Kamil Durczok, czyli kawaler z odzysku

● To z pewnością była informacja tygodnia: Marianna i Kamil Durczokowie nie są już małżeństwem.
Kiedy Kamilowi zwalił się świat na głowę, Marianna stanęła u jego boku, chociaż od pewnego czasu ich małżeństwo było już tylko formalnością. Tłumaczyła wówczas, że tak postępuje się na Śląsku - bliskich i przyjaciół nie opuszcza się w chwili próby. W świat poszły więc wspólne zdjęcia pary i informacje o tym, jak zmagają się z zainteresowaniem mediów i przygotowaniami do procesów, które Kamil Durczok wytoczył autorom i tytułowi, w którym ukazały się teksty o jego życiu poza i wewnątrz telewizyjnym. Tabloidy śledziły dziennikarza, kiedy wracał do śląskiego domu. Teraz też mu towarzyszyły, gdy wchodził do sądu z raczej marsową miną i kiedy opuszczał z uśmiechem. Tak samo jak jego była już żona. Pojawiły się nawet komentarze, że rozstanie obojgu dobrze zrobiło.

FOT. ARKADIUSZ ŁAWRYWANIEC

Ilona Felicjańska planuje ślub

● Była modelka ma już zdaje się za sobą najtrudniejszy czas zmagania się z nałogiem. Lekarstwem okazała się miłość.
Celebrytka nie kryła się ze swoim alkoholizmem, ba - nawet uczyniła ze swojej walki z nałogiem jakby sposób na życie. Nie można jednak powiedzieć, by była z tego powodu szczęśliwa, tym bardziej że w dużej mierze z powodu jej apetytu na drinki rozpadło się małżeństwo. Ilona Felicjańska nie poddała się jednak, przeszła kurację. A niejako po drodze spotkała nowe uczucie. To Paul Montana, biznesmen z Trójmiasta, były mąż Karoliny Wajdy, donosi SE. Miłość kwitnie. Jak wieść niesie poznali się przez internet. - Oficjalnie jestem zakochana. Ktoś tam na górze nas połączył - mówi modelka. Przyznaje, że zaręczyła się 27 lutego, a ślub planowany jest jeszcze na ten rok.

FOT. SZYMON STARNAWSKI

Michel Moran i alimenty

● Uroczo kaleczący polszczyznę kucharz rodem z Francji przyznał ostatnio, iż był aresztowany za niepłacenie alimentów.
W tle jest sprawa rozwodowa, przeprowadzka do Polski i utrudniony kontakt z synem. Restaurator wymyślił więc, ze dopóki była żona nie przestanie utrudniać mu kontaktu z chłopcem, dopóty on nie będzie płacił zasądzonych alimentów. Sprawa trafiła do sądu, a w konsekwencji Moran dostał rok więzienia, z czego spędził za kratami 3 miesiące. - To był dla mnie ratunek, żeby się zobaczyć z synem. To był dla niego szok, miał 12 lat - opowiadał o całej sprawie w studium DDTVN.
- Zdecydował w wieku 14 lat ze chce mieszkać z nami. Alimenty zostały uregulowane, zostałem zwolniony. Matka Andrea była zaskoczona, że byłem aresztowany, walczyłem o syna. Dzisiaj syn ma 26 lat, a za sobą lata mieszkania z ojcem i macochą w Polsce.

FOT. PAWEŁ ŁACHETA

Kazik Staszewski wpadł

● Piosenkarz i frontman zespołu „Kult" przyznał ostatnio, że choć nie planował rodziny, to kiedy okazało się, że z Anną zaliczyli klasyczną „wpadkę" - przyjął życie na klatę. I nie żałuje.
Anna i Kazik mają dwóch synów. Małżeństwem są od 1984 roku. - To był przypadek, zaliczyliśmy regularną wpadkę, ale nigdy mi do głowy nie przyszło, żeby coś z tą wpadką zrobić poza naturalną koleją rzeczy - opowiadał niedawno w programie Uwaga TVN. - Świadomej decyzji nie było. Miałem jedną noc, o Boże święty, cała młodość się skończyła, to trwało dokładnie jedną noc. Stało się, co się stało, lecimy dalej. I tak na świecie pojawił się Kazimierz junior oraz Jan.
A wydawać by się mogło, że rockowe życie powinno wyglądać zupełnie inaczej.

FOT. PAWEŁ ŁACHETA

Krzyżówka z figurami geometrycznymi

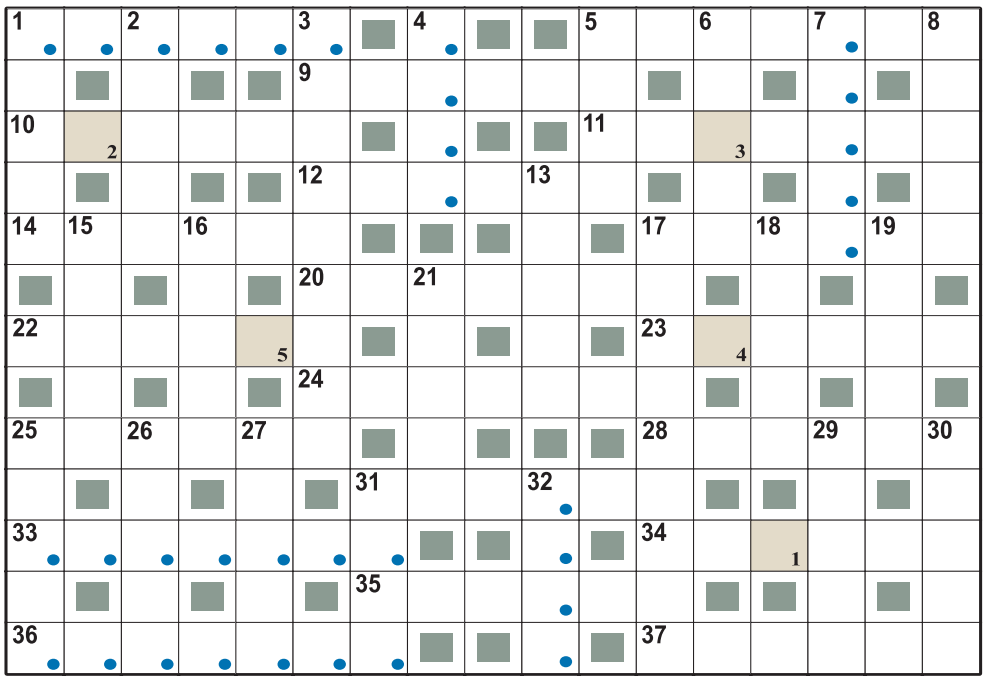

Litery w polach z kropką, czytane rzędami i kolumnami, utworzą sześć nazw figur geometrycznych, zaś z pól ponumerowanych dodatkowo od 1 do 5 kolejną nazwę.
Poziomo:
5) poszwa na pierzynę,
9) … pochyła, maszyna prosta,
10) małe leśnego ssaka,
11) zestaw barw na obrazie,
12) jeszcze nie przyjaciel,
14) nowy kraj w Europie,
17) skoczny symbol Australii,
20) muzealna ekspozycja,
22) podobno wszystkie są nasze,
23) ptak wodny z dwoistym czubem,
24) sporządzone na wykładzie,
25) stanowiska pracy,
28) twardy metal jak mityczna postać,
31) altówka miłosna,
34) para łuków w zdaniu,
35) choroba układu moczowego,
37) miejsce pracy flisaka.
Pionowo:
1) kuchenna siekierka,
2) zwrotny na kopercie,
3) przed ślubem,
5) areszt, ciupa,
6) pojedynek na ringu,
8) jesienny kwiat ozdobny,
13) dotacja przyznana na badania naukowe,
15) kamień w pierścionku,
16) w parze z alfą,
17) urząd w porcie,
18) cesarz, podpalił Rzym,
19) wyróżnia miss,
21) miasto na trasie Kwidzyn – Malbork,
25) sucha gałązka,
26) sztuczna na rękawiczki,
27) pracuje w stoczni,
29) słoik z zakręcanym wieczkiem,
30) Krystyna, była spikerka TVP,
31) mocny argument w negocjacjach.

Krzyżówka-szyfr

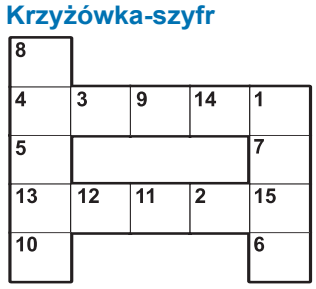

Litery od 1 do 15 utworzą nazwę postaci literackiej.
Poziomo:
4) może być bezbramkowy,
13) kraj z Damaszkiem.
Pionowo:
8) wersja Seata,
1) śląska gra w karty.

Strzałka

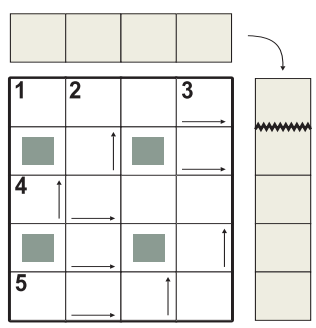

Litery w polach ze strzałką, przeniesione do kratek poza diagramem, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) czerwona z łososia,
4) niska, miękka kanapa,
5) graniczy z Tajlandią.
Pionowo:
2) ociosany pień drzewa,
3) cel karierowicza.

Krzyżówka mozaikowa

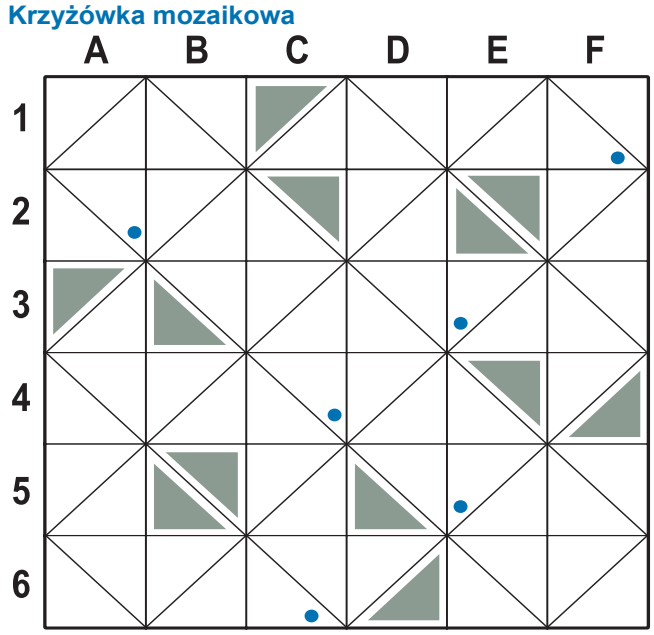

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.
Poziomo:
1) proszek dla sztangistów – gruba, opasła książka,
2) ostatni w tytule piosenki Budki Suflera,
3) chrzest lub komunia,
4) kobieta dotknięta bielactwem,
5) wzór do naśladowania,
6) „czarna" desperacja – biała szata kapłana pod ornatem.
Pionowo:
A) plac ze straganami – głos lecących żurawi,
B) polski odpowiednik Jamesa Bonda,
C) „… w przebraniu", komedia z Whoopi Goldberg,
D) Kazimierz, autor książki „Rozmowy z katem",
E) imię z piosenki o kochasiu, który poszedł w siną dal,
F) włóknista bona otaczająca kości – przepływa przez Drezno.

Rozwiązania

krzyżówka z figurami geometrycznymi: trapez, trójkąt, kwadrat, owal, okrąg, romb, walec; **szyfr:** Sierotka Marysia; **strzałka:** Słona woda, **krzyżówka mozaikowa:** Komoda.

REKLAMA 007301510

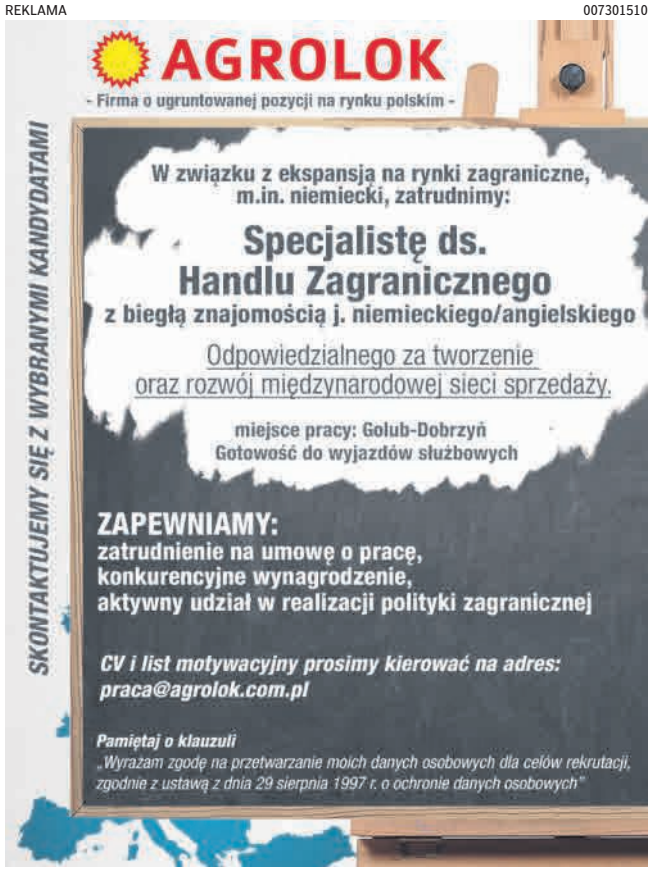

REKLAMA 007307462

Km 1322/15, Km 3101/15, Km 3201/15, Km 522/16, Km 735/15, Km 781/16, Km 1147/16

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Świeciu Małgorzata Rut-Nowak (tel. 52 3311286) ogłasza, **że dnia 21-04-2017 r. o godz. 11.30** w budynku Sądu Rejonowego w Świeciu mającego siedzibę przy ul. Sądowa 12 w sali nr 24 odbędzie się

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości należącej do: Agnieszka Miloch,

stanowiącej: zabudowaną działkę gruntu nr 57/42 o pow. 0,0769 ha. Na działce posadowiony jest budynek mieszkalny o powierzchni użytkowej 116,8 m². Budynek mieszkalny - piętrowy, podpiwniczony. Na parterze budynku znajduje się salon, hol, kuchnia oraz WC, zaś na piętrze 4 pokoje, przedpokój oraz łazienka;

położonej: 86-120 Pruszcz, ul. Bydgoska 2, dla której Sąd Rejonowy w Świeciu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KW 21409 **[NKW: BY1S/00021409/3].**

Suma oszacowania wynosi 200 000,00 zł, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **150 000,00 zł.**

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **20 000,00 zł.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:

PKO BP SA Świecie 94 10205040 0000 6702 0025 6149
najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.

Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Komornik Sądowy
przy Sądzie Rejonowym w Świeciu
Małgorzata Rut-Nowak

REKLAMA 007320878

Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie Sp. o. o.

poszukuje kandydata/kandydatki na stanowisko:

KSIĘGOWA

Miejsce pracy: Koronowo

Zadania: • rozliczanie wspólnot mieszkaniowych • przygotowywanie procedury przetargowej na najem lokali użytkowych • sporządzanie umów i aneksów na potrzeby gospodarki lokalowej.

Wymagania: • wykształcenie średnie ekonomiczne lub wyższe o podobnym kierunku • minimum 3 letni staż pracy na stanowisku związanym z obsługą wspólnot mieszkaniowych • umiejętność obsługi komputera ze znajomością pracy w programach księgowych (mile widziana znajomość programu Papirus) • umiejętność pracy w zespole • znajomość zagadnień związanych z Gospodarką Nieruchomościami.

Osoby zainteresowane prosimy o przesyłanie aplikacji do dnia 14.04.2017r. na adres firmy: Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Koronowie Sp. o. o. ul. Al. Wolności 4, 86-010 Koronowo.

W aplikacji prosimy zawrzeć sformułowanie: *„Wyrażam zgodę na przetworzenie moich danych osobowych dla potrzeb procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (tekst jednolity: Dz. U. z 2002 r . Nr. 101., poz. 926. ze zmianami)".*

REKLAMA 007307088

Km 392/15, Km 2557/15

OGŁOSZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Świeciu Małgorzata Rut-Nowak (tel. 52 3311286) ogłasza, że dnia 21-04-2017 r. o godz. 12.30 w budynku Sądu Rejonowego w Świeciu mającego siedzibę przy ul. Sądowa 12 w sali nr 24 odbędzie się druga licytacja nieruchomości

należącej do: **Tomasz Maliszewski**, położonej: 86-100 Świecie, Głogówko Królewskie,
dla których Sąd Rejonowy w Świeciu V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW BY1S/00021959/3, BY1S/0007567/4** oraz **BY1S/00008253/7** - stanowiące w myśl art. 948 §3 k.p.c. całość gospodarczą ze względu na charakter zabudowy i powiązanie funkcjonalno-gospodarcze.
Nieruchomość nr KW BY1S/00021959/3 stanowi zabudowaną działkę nr 295/3 o powierzchni 0,3200 ha. Nieruchomość nr KW BY1S/00007567/4 stanowi zabudowaną działkę gruntu nr 295/6 o powierzchni 0,4893 ha. Nieruchomość nr KW BY1S/00008253/7 stanowi zabudowaną działkę gruntu nr 307/8 o powierzchni 0,4281 ha.
Na nieruchomościach znajdują się następujące budynki i obiekty budowlane:
- budynek (nr ewidencyjny 183) - część na działce nr 307/8, część na działce nr 295/4;
- budynek (nr ewidencyjny 184) - część na działce nr 295/3, część na działce nr 295/6, część na działce nr 307/8;
- budynek (nr ewidencyjny 185) - na działce nr 307/8;
- budynek (nr ewidencyjny 186) - na działce nr 307/8;
- budynek (nr ewidencyjny 187) - na działce nr 307/8;
- budynek (nr ewidencyjny 188) - część na działce nr 295/3; część na działce nr 295/6

Budynek nr 183 o funkcji gospodarczej, murowany, jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 150,00 mkw.
Budynek nr 184, użytkowy (według oświadczenia dawna chlewnia), murowany, jednokondygnacyjny ze strychem magazynowym, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 313,00 mkw.
Budynek nr 185, użytkowy (łącznik pomiędzy bud. nr ew. 184 i 186), murowany, jednokondygnacyjny, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 137,00 mkw.
Budynek nr 186, użytkowy (według oświadczenia dawana chlewnia), murowany, jednokondygnacyjny ze strychem magazynowym, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 264,00 mkw.
Budynek nr 187, użytkowy o funkcji gospodarczej, murowany, jednokondygnacyjny ze strychem magazynowym, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 72,00 mkw.
Budynek nr 188, użytkowy (stodoła), murowany, jednokondygnacyjny ze strychem magazynowym, niepodpiwniczony. Powierzchnia zabudowy wynosi 664,00 mkw.

Ponadto na nieruchomości betonowa płyta obornikowa oraz zbiorniki na gnojowicę o poj. około 60 tys i 20 tys. litrów.
Zakresem licytacji objęte jest prawo własności przedmiotowych nieruchomości w ujęciu łącznym wraz z wyodrębnieniem ich wartości w tak określonej wartości nieruchomości (art. 948 § 3 kpc). Uwarunkowania wyceny obejmują określenie wartości łącznej nieruchomości ze względu na charakter zabudowy i powiązanie funkcjonalno-gospodarcze (nieruchomości stanowią całość gospodarczą).
Suma oszacowania wynosi **241 400,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **160 933,33 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu zobowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 sumy oszacowania, tj. **24 140,00 zł**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych. Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
PKO BP SA Świecie 94 10205040 0000 6702 0025 6149 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
Zgodnie z Ustawą z dnia 11 kwietnia 2003 r. o kształtowaniu ustroju rolnego oraz Ustawą z dnia 14 kwietnia 2016 r. o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (Dz. U. z 2016 r. poz. 585) nieruchomość rolną mogą nabyć osoby spełniające warunki ww. ustaw (*szerzej w obwieszczeniu dostępnym m.in. na www.rut-nowak.pl*).
Zgodnie z przepisem art. 976 §1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.

Komornik Sądowy
przy Sądzie Rejonowym w Świeciu
Małgorzata Rut-Nowak

NIERUCHOMOŚCI

MIESZKANIA - SPRZEDAM

2-POKOJOWE gm. Choceń, 694274677

49 mkw, Inowrocław, 721210033.

49,86 m² Inowrocław 694 614 634

M-3, 50m², loggia, blok -cegła, parter, 126 tys., z garazem, Włocławek, 696280249

DOMY - SPRZEDAM

DOM z warsztatem sprzedam - wydzierżwię, Inowrocław, 786817380.

Domek typu "Brda" nad Zalewem Koronowskim w Sokolu Kuźnica sprzedam tel. 880-961-649.

OFERUJĘ do sprzedaży dom wolnostojący, parterowy o powierzchni 150 m², na działce o pow. 5.000 m². Na działce zlokalizowany jest także budynek gospodarczy o pow. 180 m². Położone w centrum Płużnicy (Płużnica 15). Działka położona jest blisko autostrady, kościoła, ośrodka zdrowia, banku, szkoły. Cena 300.000 zł do negocjacji. Tel: +49 15163705265 e-mail: mieczyslaw.stepien@wp.pl

WŁOCŁAWEK dom 114m², działka 527m², garaż, 790 737 827.

DOMY - DO WYNAJĘCIA

PÓŁ domu na wsi, 693663409

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

7,5 ha gmina Lubraniec, 507192372.

Gospodarstwo Rolne sprzeda grunty rolne zabudowane o pow. 4,3106 ha położone w miejscowości Białowieża, gm. Tuchola. W skład nieruchomości wchodzą : 2 budynki magazynowe + budynek mieszkalny z lokatorami. Tel. Kontaktowy : +48 602193232

SPRZEDAM działkę budowlaną, Lipno, Żeromskiego, 506479757

SPRZEDAM działki 0,55 ha Toruń, ul. Suwalska 59 (zabudowa szeregowa lub usługowa) tel. 514 347 777

ZIEMIĘ 4,5 ha 5,5 ha Barcin 601842201

GOSPODARSTWA

GOSPODARSTWO rolno-sadownicze, pow. 8,3ha z zabudowaniami,Płomiany gm. Dobrzyń n/Wisłą, 600203936

GARAŻE

A GARAŻE blaszane wzmocnione 509-058-388, 54-233-81-41, 52-384-30-41 www.estal-garaze.pl

GARAŻE blaszane wzmocnione,bramy garażowe,kojce-dowóz montaż gratis-cały kraj raty, tel.509-574-644, 52/388-22-73, 54/421-00-45, 56/649-44-30 www.konstal-garaze.pl

Garaże blaszane, konstruk. profil, kojce dla psów, partnerstal.pl, 698-230-205, 798-710-329

HANDLOWE

ANTYKI

GALERIA kupi obrazy tel.(22)4233333

MATERIAŁY BUDOWLANE

!TANIE konstrukcje z demontażu kratownica 6m ocynk 160 zł. 726909070

BLACHODACHÓWKA szwedzka najtaniej,rynny, montaż.Transport gratis. Zębówiec tel. 501-639-614

DACHY,AKCESORIA,OKNA,PŁYTA WARSTWOWA(obornicka),GARAŻE; Sprzedaż,pomiar,montaż,tel, 56-474-09-20, 514-866-203

GAZOBETON, bloczki, stal - oferta specjalna tel. 52/562-71-88-89

TARTAK tarcica iglasta, liściasta, elewacyjna sucha, więźby dachowe, Śliwice, 52/334-00-93

MATERIAŁY OPAŁOWE

DREWNO opałowe - tanio! Suchatówka koło Gniewkowa, tel. 530-248-882.

NASIONA kukurydzy odmiany Polskie i Zagraniczne. Atrakcyjne ceny. CHP 661 097 625.

INNE

KARP, Tołpyga, Amur 504-44-18-05.

KONSTRUKCJĘ folii, przód i tył oszklony -sprzedam. Sikorowo, telefon 52/352-51-87, 575-744-635.

KUCHENKĘ na drzewo i węgiel-nowa, kominek na drzewo- nowy, 505-143-688

ZŁOM, Żeliwo i Akumulatory skupujemy w dobrej cenie. Możliwy odbiór od klienta. Firma GOMB-ZŁOM, Krusza Zamkowa 4, Inowrocław, 602 726 894.

MOTORYZACJA

OSOBOWE SPRZEDAM

AUDI A6, 2008r Inowrocław 786817380

INNE MARKI MicroCar, 2005 r, 4KW, 512081132

MERCEDES W210 Benz, 2000 r., stan b.dobry, sprzedam 606-618-794

OPEL corsa, 1.2, 97r. 146 tys. km, garażowany, stan bdb, 692819392

OPEL corsa, 1.2, dobry, 697469364

TOYOTA Yaris, 1,0 2009r przeb 90T 600699547

VW passat, 1.8, 1999r, 603050343

OSOBOWE KUPIĘ

CAŁE i uszkodzone chętnie 600232400

ZABYTKOWE KUPIĘ

KUPIĘ stary samochód lub motocykl, min. 40-letni. Może być niekompletny lub uszkodzony, 609-499-555.

MOTOCYKLE SPRZEDAM

YAMAHA XJ600 tel. 602 235 252

CIĘŻAROWE, DOSTAWCZE KUPIĘ

SKUP Aut Ciężarowych, 722-912-343

USŁUGI

AUTOKASACJA, płacimy! 605-424-609.

KASACJA pojazdów, skup złomu, olejów przepracowanych zużytych akumulatorów tel. 52/3187351 www.pol-zlom.pl

AUTOPROMOCJA 037031947

WYTNIJ ZACHOWAJ SKORZYSTAJ

Zyskujesz, bo prenumerujesz

Ogłoszenie drobne z rabatem

50%

Kupon ważny do **30.04.2017 r.**

W kwietniu zapraszamy prenumeratorów indywidualnych (osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej) do skorzystania z 50% rabatu na jedno ogłoszenie drobne. Wystarczy wyciąć kupon, wypełnić go i przyjść do najbliższego punktu przyjmowania ogłoszeń wraz z aktualnym dowodem wpłaty za prenumeratę „Gazety Pomorskiej".

Zamawiam druk ogłoszenia o następującej treści
(prosimy o czytelne wypełnienie):

.....
.....
.....
.....
.....

Czytelny podpis ogłoszeniodawcy

Nr rachunku
(wypełnia Punkt Przyjmowania Ogłoszeń)

Biuro reklamy i ogłoszeń „Gazety Pomorskiej"
Bydgoszcz, ul. Zamoyskiego 2, tel. 52 32 63 208, fax 52 32 63 263

AUTOPROMOCJA 007251418

Oddaj lub sprzedaj co tylko chcesz

Aby to uczynić należy wysłać SMS w treści wpisując prefiks dotyczący danej rubryki (np. POM.01) odstęp i dalej treść ogłoszenia (do 100 znaków) pod nr **71321**
Koszt wysłania SMS-a wynosi 1,23 zł brutto

Ogłoszenia przyjmujemy do wtorku poprzedzającego dane wydanie magazynowe. O ukazaniu się ogłoszenia w najbliższym wydaniu decyduje kolejność zgłoszeń, w związku z tym zastrzegamy sobie możliwość zamieszczenia ogłoszenia w kolejnym tygodniu wydawniczym.

Dostępne rubryki:
Za darmo - prefiks POM.01 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)
Sprzedam (jeden SMS to jeden produkt, jego wartość nie może przekroczyć 300 zł) - prefiks POM.02 (treść ogłoszenia, telefon oraz miejscowość lub powiat)

Uwaga! 1) Ogłoszenia do „Kramiku" nie mogą zawierać treści dotyczących działalności gospodarczej i mogą być zlecane jedynie przez osoby fizyczne nie prowadzące działalności gospodarczej. 2) Maksymalna długość ogłoszenia to 100 znaków. 3) Ogłoszenia muszą zawierać w treści cenę oraz miejscowość lub powiat (w przypadku braku tych danych ogłoszenie nie ukaże się)

GAZETA pomorska

www.pomorska.pl

KRAMIK

2 kozy dojne szt 170 zł oraz sedzeniaki denar kg 0.50gr. 722 171 469 Radziejów

BUKSZPAN.KRZEW wiecznie zielony, wysoki. 20 zł. Sprzedam. Tel. 564775335

CHODNIK niebieski we wzory rozm.0,80x3,10. Cena 40 zł. Tel. 697 766 733 radziejowski

CZTERY opony letnie używane rozm. 205/55/16 cena 220 zł. Tel. 6069056880 radziejowski.

DREWNO opałowe i kominkowe 90zł-170zł m. Inowrocław. 509344322

DRZWI metalowe szer. 90, ocieplane, 220 zł. Parchanki 501 005 842

FELGA do przyczepy na 6 śrub 100 zł. 722 171 469 Radziejów

GĘŚ, kaczka, 5 zł/szt. indyk, perliczka. Tel. 600-539-790, bydgoskie

JAJKO od przepiórek do wylęgu i konsumpcji 0.40 gr. 600 500 706, bydgoskie

JĘCZMIEŃ jary-400 kg. za 300 zł. Tel. 606905688 - radziejowski.

KACZKA 5 zł/szt, gesi, indyki, perliczki. Tel. 600-539-790, bydgoskie

KACZKA pekin 4 sztuki 120 zł. Kol. Bodzanowska. 724-911-125

KACZKI odchowane 5 tyg.14 zł pow. Aleksandrów 602 874 327

KAMIEN polny, oddam duże ilości. Tel. 54/2852836

KAMIEŃ polny, duże ilości, oddam. Tel.54-2852836

KANAPA skóra naturalna wiśniowa nierozkładana, 300 zł, tel. 532-411-474 -Osięciny

KOMPLETNE łapy do klamra szt 15 zł oraz kosa zawieszanego 722 171 469 Radziejów

KRZESŁO obrotowe do biurka w kolorze niebiesko-popielatym. Cena 80 zł. Tel. 697766733 radziejowski

KURKA młoda nioska Rosa 19-tyg. 19 zł. Sosno 600 539 790 600 500 710

KURKA młoda nioska Tetra już niesie 22-tyg. 21 zł. Sosno 600 539 790 600 500 710

MATKI pszczele od 15 zł i odkłady 518330842

NOWA buda dla dużego psa.Cena 250 zł.Tel. 880700803 -Osięciny

NOŻYCE elektryczne PRMa 3.5 stołowe 380V do cięcia blach. 300 zł. 608386403 bydgoski.

OBORNIK 40 zł/t. Tel. 693462708

OPONY 750/20 szt 50 zl również wysylam oraz 3szt opon 11. 00 R 20szt 100zl 722 171 469 Radziejow

OPONY 825 /50szt 70zł oraz koguta brachma 80 zł. 722 171 469 Radziejów

OPONY 900/20szt 80 zł oraz opony 600/16 stan bd szt 90zł. 722 171 469 Radziejów

OPONY letnie 215 /50 r 17 szt 70 zł oraz letnie 195/65 r15 szt 15 zł. 722 171 469 Radziejów

OPONY nowe 2szt. 225/45 R17 Fulda 300 zł -Dobrcz tel.690363863

OSIĘCINY 516773069 wózek spacerówka. Łóżeczko z materacem nowe. Wersalka 300 zł

POMPA paliwa 330 m w dobrym stanie 300 zł. Parchanki 501 005 842

PRZEPIÓRKA samiczka 15 zł oraz samiec 5 zł Sosno 600 500 706

RADIO SB "President". Cena 300 zł. Tel. 606905688 radziejowski.

RĘCZNĄ maszynkę do mielenia mięsa nr 32, dodatkowe sitka, rurę do nadziewania, 250 zł. Inowrocław 721130668

ROWER BMX młodzieżowy w dobrym stanie, cena 100 zł, tel. 523716473, Bydgoszcz

ROWER gorski 26, sprawny w dobrym stanie, cena 120 zł, tel.523716473, Bydgoszcz

ROWER górski, koła 26, stan bardzo dobry, cena 160,00 zł. Tel. 604 661 060 Bydgoszcz

ROWER składak, koła 20, stan bardzo dobry, cena 120,00 zł. Tel. 604 661 060 Bydgoszcz

SAMICA królika chrokacza 3 szt. 80 zł/szt. Grudziądz 503684736

SEGMENT ciemny cena 250 zł, tel. 532411474 -okolice Osięcin

SIEDZENIE VW T4, cena 150 zł. Tel. 663748486 Bydgoszcz

SKRZYNKI plastikowe belgijki 40x30 cm sprzedam 697 284 479,bydgoski

SLEPKI drgawice oczka 30mm do 40mm. Wysokosc od 1 metra do 1,80 m. Cena 12zl.m.b. Wontony 6zl.m.b. Tel. 508821556 Lubicz

SPRZEDAM bagażnik dachowy do auta opel astra IV. Cena 300 zł. Tel. 721 210 033. Inowrocław.

SPRZEDAM dużą nową brytfannę 2 np kurczaki cena 90 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM grzejnik łazienkowy. Cena 200 zł. Tel. 721 210 033. Inowrocław

SPRZEDAM jęczmień jary, ładne, grube ziarno. Cena 80 zł. Tel.500-559-568 Zakrzewo

SPRZEDAM kilim na ścianę kolor bordo wym.1.90 na 3.00 metry cena 50 złotych tel. 507559931 Bydgoszcz

SPRZEDAM kpl nowy, lustro półka 2 kinkiety jasny brąz, cena 100 zł, tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM lodówkę turystyczną dużą wymiary wys 38 ł 50 sz 33 cena 50 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM ogrodowy parasol średnica 1m 80 cm cena 40 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM opony 650/20 szt 40 zł 722 171 469 Radziejów

SPRZEDAM opryskiwacz ciągnikowy 400L l,Pilmet". Cena 300 zł. Tel. 602897751 Radziejów

SPRZEDAM pompę opryskiwacza P120 stan dobry Cena 290 zł. tel 730054081 Kikół

SPRZEDAM rower skladak Wigry 3. Cena 110 zł. Tel.663162007. inowrocławski.

SPRZEDAM sakwy rowerowe duża, mała cena 50 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM sakwy rowerowe, nowe, duże i małe, cena 70 zł, tel. 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM sokowirówkę z młynkiem do kawy cena 150zł tel 519755872-inowrocławski

SPRZEDAM strug ręczny, cena 20 zł. Tel 725413807 Bydgoszcz

SPRZEDAM wąż ogrodowy 15 m cena 50 zł tel 516 187 957 Bydgoszcz

SPRZEDAM wózek inwalidzki elektryczny, 300,- 725481175

SPRZEDAM ziemniaki jadalne-Denar 40 gr.za 1kg.Tel. 604551722

TRUSKAWKI sadzonki cena 40 gr. Tel. 600665136 Topólka, Radziejów

TV Grundig 24cale 70 zł, Pakość tel. 691422507

WROTKOROLKI rozm. 26-30, 50 zł, Pakość, tel. 691422507

WYLĘGARKA polautomatycza do wylęgu domowego drobiu na 56 jaj na tacy (do 90 jaj- kura na siatce) na gwarancji, 300,- tel. 606140622 pow. Rdziejów

WYPOCZYNEK wersalka plus fotele i pufy, cena 280 zł, tel. 532411474 -Osięciny

ZAMRAŻARKA 4-szufladowa 100 zł. Inowrocław 721130668

ZDROWY gruby seler, mniejsze ilości 1zł/kg, tel 798558492 powiat radziejowski

ZIEMIA ogrodnicza uniwersalna, cena 40 zł/m^3, tel: 605 405 013 Włocławek.

ZIEMNIAKI jadalne satina duże żółte 1.5 tony. Cena 0,5 zł /kg. Zakrzewo tel. 609 056 435.

ZIEMNIAKI jadalne, żółte sadzeniaki i duże po 40 gr./kq sprzedam Tel.602897751 Radziejów

ZIEMNIAKI sadzeniaki odmiana Gala. Cena 0,50 gr/kg. Tel. 693 462 708, bydgoskie

ZNACZKI pocztowe polskie, czyste, roczniki 1967-1974, cena 300 zł, Bydgoszcz, tel 791-696-247

ZNACZKI pocztowe polskie, czyste, roczniki 1975-1985, cena 300 zł, Bydgoszcz, tel 791-696-247

ZŁOMOWANIE - Autokasacja. OSOBOWE -DOSTAWCZE -CIĘŻAROWE Zaświadczenie do wyrejestrowania PŁACIMY!!! ODBIÓR GRATIS! 510-503-510

INNE

AUTA kupię w każdym stanie, 722912343

AUTOKASACJA - złomowanie pojazdów, skup, dojazd do klienta tel. 509-788-844.

FINANSE BIZNES

KREDYTY, POŻYCZKI

!10 - 200 tys. Pożyczki bez BIK i zaświadczeń pod nieruchomości i z komornikiem, 570-747-200

506 291 366 KREDYTY Dla Prowadzących Działalność i Rolników, Emerytów.

532-410-410 Nakło Dąbrowskiego 27 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

883-084-084 Żnin 700-lecia 25 Pożyczki Szybko Tanio! Dyskretnie!

AA Pożyczka bezpieczna! Ratalna. Masz dość chwilówek? Dzwoń: 600-500-404

AAA Pożyczka na prostych zasadach Dyskretna i solidna, Inowrocław, św. Ducha 27, 52/515-30-70

AAA POŻYCZKA Pilna potrzeba. DZWOŃ! 662-662-992.

AAA Pożyczki do 5000 zł, system ratalny, z komornikiem, bez sprawdzania BIK. Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

ABSOLUTNA nowość. 508-593-834

ELASTYCZNA pożyczka na 18 miesięcy. Zadzwoń 666-565-585

GOTÓWKA! Dworzec PKS tel. 572 400 100

KREDYT-GOTÓWKOWY 50 tys. zł, rata 549 zł. BEZ BIK, tel. 790 501 503

POMOC FINANSOWA DLA ZADŁUŻONYCH I Z KOMORNIKIEM - DZWOŃ, tel. 729-(112)-(112).

POTRZEBUJESZ pieniędzy, wejdź: www.daiglob.pl

POŻYCZKA bez zdolności 781026832

POŻYCZKI 5000 na 90 dni. Raty. Dzwoń! 532-484-484

POŻYCZKI dyskretnie, tanio, tel. 532-484-484

Pożyczki na alimenty, ratalne, itp, tel. 660-33-13-13.

Pożyczki na raty, spłacaj raty kiedy chcesz! Toruń, Piekary 31, dzwoń 532-652-652

Pożyczki! Nie chwilówki! Raty, z komornikiem, Inowrocław, Laubitza 2, 532-428-428

Pożyczki! Pszczółka.Raty! z komornikiem, do 5000 zł, bez sprawdzania BIK! Bydgoszcz, Śniadeckich 11, 532-324-324, 52/381-82-85

Szybka pożyczka. Rzetelna firma. Z komornikiem, bez sprawdzenia BIK! 666-303-390.

USŁUGI FINANSOWE

POŻYCZKI Włocławek tel. 692345143

PRACA

ZATRUDNIĘ

510-730-084, 566-551-011. Opiekunkę seniora z zamieszkaniem - NIEMCY. Praca od zaraz. Wysokie wynagrodzenie, oferty bez języka. www.pomocwdomu.pl Certyfikat 12354.

DO pracy w gospodarstwie zakwaterowanie wyżywienie 667538892

Do pracy w Holandii tel.+31649859663 mail: tomek10@hotmail.nl

ELEKTRYKA, elektronika, instalatora-elektromontera, pracownika biurowego tel. 730 010 555,668 678 999

ETC GROUP/POWERJOBS - zatrudni do pracy we Francji: CIEŚLI SZALUNKOWYCH. Wynagrodzenie: 11,50 euro netto/godz. Dla osób z językiem francuskim dodatek do 100 euro/miesiąc. Opłacone zakwaterowanie. Stabilne zatrudnienie na cały rok 2017. CV prosimy przesyłać na maila: d.machaj@powerjobs.pl lub kontakt telefoniczny 32/292 13 09 lub 728 591 040

Firma DMD-Bis Sp. z o. o. w Piotrkowie Kujawskim uruchamia 2 linię produkcyjną. Poszukujemy osób na stanowisko pracownik produkcji: 8-godzinny wymiar czasu pracy, płaca minimalna netto od 14 zł/h. Kontakt: 54 285-38-91, joanna.tomczak@dmd-bis.pl

KIEROWCA C+E - kraj, pracownik na punkt handlowy z prawem jazdy kat. B, okolice Gniewkowo - Gąski, tel. 502-580-289.

KIEROWCA kat. C, 605-419-253

KURS języka niemieckiego - po kursie praca w opiece w Niemczech z Promedica24. Kurs w Bydgoszczy, Żninie, Inowrocławiu, Grudziądzu, Chełmnie- tel. 502912911, w Toruniu, Włocławku, Rypinie, Brodnicy- tel. 519690440.

Montera izolacji 608612359

OPERATORA ładowarki wymagane prawo jazdy kat C tel. 697 527 307

Opiekunka Osób Starszych w Niemczech. Wystarczy, że opiekowałaś się kimś z rodziny. Zarobki do 1500 Euro „na rękę". Premie świąteczne. 32/395-88-83.

OPIEKUNKI do Niemiec nowe oferty, 737 499 812 lub www.ambercare24.pl

OPIEKUNKI Niemcy od 1200 euro! tel. 32 7971455 www.scg-agencjapracy.pl

OSOBĘ samotną zatrudnię w gosp. Zapewniam nocleg, wyżywienie, wynagrodzenie, 505-414-169

PANA do pracy na fermie norek. Możliwość zakwaterowania. 587711686

Poszukujemy do pracy w gospodarstwie rolnym w Obwodzie Kaliningradzkim młodego rolnika w charakterze asystenta zarządu. Tel. Kontaktowy : +48 602193232

PRACA dla opiekunki seniorów w Niemczech. Szybkie wyjazdy. Transport i wyżywienie zapewnione. Teraz bonus do 500Euro. Zadzwoń 505 337 777 - Promedica24

Praca jako przedstawiciel finansowy tel: 511932274

PRACA od zaraz. Firma zatrudni do Biura Obsługi Klienta. Zapraszamy również osoby bez doświadczenia - oferujemy pełen pakiet szkoleń, możliwość elastycznych godzin pracy od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16. Szczegółowe informacje pod nr tel. 723600106 lub email: kontaktpraca@op.pl

PRACA w gospodarstwie 667247575

RESTAURACJA w Ciechocinku zatrudni kucharzy, pomoc kuchenną, kelnerów, barmana.e-mail: biuro@willa-nowa.pl

SZWACZKI, osoby pomocnicze z grupą zatrudnię. Tel. 52/366-99-40. Zakład Krawiecki Centrum Bydgoszczy

Zatrudnię magazyniera z okolic Pakości, tel. 570-750-340.

ZATRUDNIĘ monterów wod-kan. Inowrocław tel. 608 406 250

ZATRUDNIĘ od zaraz odpowiedzialnego pracownika do poocy przy obrządku zwierząt. Możliwość zakwaterowania i wyżywienia. 696-068-493

ZATRUDNIĘ pracownika biurowego na Fermie Drobiu w Mierzynku. Kontak: Ferma Drobiu Mierzynek k. Torunia, ul. Farmerska 3, 87-162 Lubicz. Tel. 56/66 33 900, 721 297 310 e-mail: ferma-mierzynek@o2.pl

ZATRUDNIĘ pracowników ogólnobudowlanych. 606-432-661

ZPOW Rolfroz w Konecku zatrudni operatorów wózków widłowych. Tel. 54 272 2159

INNE

NIEMCY zwrot podatku i rodzinne "Lohnsteuer", Bydg. 52/375-32-60.

ODZYSK podatku z Europy, 731-55-33-74

ZDROWIE

POMOC CAŁODOBOWA

BRAK miesiączki? Możemy pomóc 577-301-120, 792--532-829

GINEKOLOGIA

515-417-467 Ginekolog -farmakologia

GINEKOLOG. Lekarz. pełny zakres. GWARANCJA, tel.606-929-911.

USŁUGI

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe, układanie parkietów, lakierowanie, renowacja podłóg, bejcowanie i inne 608325151

STYROPIAN, producent, dostawa, tel. 52/331-62-48

INSTALACYJNE

PRODUCENT kotłów co, 500027018

OGRODNICZE

SIATKI, słupki, kolczasty, 59/8471329

TRANSPORTOWE

Przewóz osób - Niemcy, Holandia, Belgia, z domu pod dom, 667268535

TAXI bagażowe Inowrocław 601878517

INNE

! ! ! Gazowanie zboża, bielenie wapnem budynków, mycie hal i obiektów, tel. 600-137-410.

TURYSTYKA

KRAJ - GÓRY

BESKIDY od 460 zł - 8 dni z wyżyw. z 40% dofi. dla emer./rent. 33/8703050

KRAJ - MORZE

KOŁOBRZEG ! Wczasy, rehabilitacja. Majówka od 350 zł tel. 94 35 43 665

ŁEBA-NOWĘCIN-DOMKI 607202147

Oferta specjalna dla seniorów! Wczasy lecznicze i wypoczynkowe. Zniżki dla dzieci! Turnusy rehabilitacyjne PFRON! DŹWIRZYNO k/Kołobrzegu. www.osrodekopole.pl Tel. 77/4418002, 77/4536801

REWAL 50m morze www.tedi.pl 502550864

USTKA - wczasy, pokoje 59/81-44-789

ZWIERZĘTA

USŁUGI

BYDŁO wybrakowane kupię 570233626

BYDŁO wybrakowane, maciory, owce, 508-869-814

F.H.U. kupi knury, maciory, bydło, auto z wagą, faktura, 721-040-072

BYDŁO wybrakowane, gotówka, tel., 505-405-459

- - BYDŁO wybrakowane 789478714

SKUP żywych zwierząt tuczniki knury maciory oraz bydła rzeźnego, hodowlanego i koni, tel. 693-661-740.

INNE

AMUR, lin, jesiotr karp Koi, karas kolor Janikowo tel. 78 55 41 050

KARP, amur, tołpyga i inne, Dębiński, Wielka Łąka, 606-638-810, 56/684-38-17

NARYBEK kroczek karp, amur, tołpyga Ośrodek Zarybieniowy Dworzysko koło Świecia nad Wisłą tel. 604 237 304

SKUP BYDŁA, Krowy, Bydło chude, faktura, wyrejestrowanie, gotówka tel. 515 690 385

MATRYMONIALNE

PANI 50+ pracująca pozna Pana do lat 60 783075627

POZNAM Panią do związku wiek ok. 50 lat, 500595091

RÓŻNE

KARP, amur, tołpyga, szczupak, sandacz, lin, węgorz, karaś -sprzedam. Borucin 604681381

ROLNICZE

MASZYNY ROLNICZE

BIZON 056, przyczepa sztywna, opryskiwacz 12 m, pług 5-skibowy, tel. 692-248-527.

KUPIĘ opryskiwacz, 603-050-343

KUPIĘ stary motor, samochód, traktor 602-480-434

PŁUG 6-skibowy półzawieszany Overum, popokazowy, 2013r, do ciągnika 200-230KM, zabezpieczenie hydrauliczne; tel. 665 922 231.

PRASA rolująca WELGER PR165, zmienno komorowa, stan dobry, 512081132

SPRZEDAM cyklop UNHZ, 603050343

SPRZEDAM kombajn Rekord do kukurydzy cyklop, 667516005

TRAKTOR C360 Tur Kabina, Zetor 16145, Ursus 1614, John Deere 8300, Beczkowóz Fortschritt HTS 10000 l., Agregat gruber ścierniskowy RABE WRK, Mulczer 4,8 m, Opryskiwacz Hardi aluminiowe ramiona, Zgrabiarka do siana KWERNELAND tel. 536434250

URSUS, Zetor- części, podzespoły, przednie napędy, silniki, skrzynie, mosty, zwolnice, wały, głowice i inne 601478051

OGRODNICTWO

CZARNOZIEM sprzedam tanio wywrotka 16t, 8t, 2t, transport G-dz i okolice GRATIS 600956467

PŁODY ROLNE

CEBULE obraną kupię,płatność od ręki,tel.691886421

CEBULĘ do obierania kupię 724527977

Cebulę obraną oraz w łusce kupię tel. 666-361-097

Cebulę w łusce kupię tel. 665-086-127

GORCZYCĘ czarną i białą sprzedam 503138510

KUPIĘ pszenicę zboża 602-114-212

ŁUBIN żółty Osięciny 603396098

ŁUBIN żółty Osięciny, 603996098

Orzech włoskie kupię 606652654

OWIES 600 zł, sprzedam 604474732

PSZENŻYTO jare Mazur 90zł 601500866

PSZENŻYTO jare Mazur 90zł 601500866

SADZONKI truskawek 662-053-701

SADZONKI truskawek sprzedam Brześć Kujawski, 781056761

SKUP - zboża paszowe, pszenica, pszenżyto. Ferma Drobiu w Paulinach, gm. Dobrcz. 500-191-955.

SPRZEDAM ziemniaki vineta 694635841

SUPERPROMOCJA materiał siewny. Firma Rolmag, gm. Dobre, 606364778, 54/2850073

ZBOŻA, rzepak kupię 889091200

ZIEMNIAKI jadal. Gala 40gr. 601500866

ZIEMNIAKI jadalne i sadzonki odmiany Tajfun, 608-123-116

ZIEMNIAKI lord 784278071

ZIEMNIAKI Radziejów 783037129

ZWIERZĘTA HODOWLANE

!CIELĘTA mięsne, Skulsk, 726-909-060.

CIELAKI sprzedam, 660-331-212

DANIELE hodowlane,, 600-318-526

JAŁÓWKA wysoko -cielna, 606408562

KACZKI, kurki, brojlery odchowane. Błenna, 505-051-105, 505-229-041.

KARP,AMUR,PSTRĄG,LIN i inne, 600318526

KNURKI loszki prośne 663 932 137.

KROCZEK karpia Chodecz 784018681

KURKI 17 tyg. szczepione. Kwiatkowo, gm. Bądkowo, 694662717, 660436513.

KURKI odchowane, kaczki, gęsi, indyki, perliczki, przepiórki. Dowóz. 600 539 790

KURKI, koguty odchowane oraz kaczko-gęsi zamawiać Nowe Mosty k. Łasina tel. (56) 466-25-30 (wieczorem)

NARYBEK Chodecz 784-018-681

WPOZH WAGANIEC prowadzi skup trzody chlewnej, oraz bydła rzeźnego, konkurencyjne ceny, szybkie płatności 54/2830083, 601841047, 607038549, oraz sprzedaż cieląt krzyżówek ras mięsnych w wadze do 80kg/szt, tel. 784052582, www.wpozh.pl

INNE

KARP, amur, tołpyga, lin, karaś, węgorz. 604-793-224

KOŁA wąskie do każego ciągnika i opryskiwacza, wybór, dowóz, 603396098

TOWARZYSKIE

511-542-908, Włocławek

792-535-664 Ania Włocławek.

AGATA, Inowrocław, tel. 728-717-098.

CIECHOCINEK 722-139-979

EWA Włocławek od 7-17. 504-507-925

EWA, Grudziądz 603349970

007317310

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 kwietnia 2017 roku zmarł
kochany Mąż, Ojciec, Teść i Dziadek

ŚP

Marek Olejnik

lat 64

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 kwietnia 2017 roku o godz. 13.00
w kościele parafii pw. św. Trójcy w Górze.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym.

Pogrążone w smutku
Żona i Dzieci z Rodzinami

007319318

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 kwietnia 2017 roku
zmarł kochany Ojciec, Dziadek i Przyjaciel

ŚP

Kazimierz Naliński

lat 67

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 kwietnia 2017 r. o godz. 13.00 w kościele
parafii pw. św. Józefa.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.00
na cmentarzu parafii imienia NMP
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Córka Magdalena z Rodziną

007315270

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 kwietnia 2017 roku zmarła
kochana Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ś†p

Małgorzata Prokop

lat 96

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 kwietnia 2017 roku o godz. 12.30
w kościele parafii pw. św. Królowej Jadwigi.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30
na cmentarzu parafii pw. Imienia NMP
przy ul. Marcinkowskiego w Inowrocławiu.

Pogrążona w smutku
Córka z Rodziną

007318925

**Zamknęły się ukochane oczy,
spoczęły pracowite dłonie,
przestało bić kochane serce.**

Z sercem pełnym bólu i smutku zawiadamiamy,
że dnia 5 kwietnia 2017 r. zmarła nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ŚP

Stefania Bednarczyk

z domu Trojanek
lat 91

Msza św. żałobna zostanie odprawiona dnia 8 kwietnia 2017 r.
o godz. 14.00 w kościele pw. św. Andrzeja Boboli w Złotnikach
Kujawskich. Po mszy św. odbędzie się ceremonia pogrzebowa
na miejscowym cmentarzu.

Pogrążone w smutku *Córki z Rodzinami*

007321126

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 1 kwietnia 2017 r.
odeszła do Pana nasza ukochana Ciocia

ŚP

Eugenia Grażyna Kasprzak

lat 94
harcmistrz ZHP

Pogrzeb poprzedzony mszą św. żałobną odbędzie się
dnia 8 kwietnia 2017 r. o godz. 12.00
na cmentarzu Nowofarnym
przy ul. Artyleryjskiej w Bydgoszczy.

Pogrążone w smutku
Siostrzenice z Rodziną

007318873

Wszystkim, którzy dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca i życzliwości oraz uczestniczyli
we mszy św. i ceremonii pogrzebowej

ŚP

Bernarda Cylka

a w szczególności księdzu Tomaszowi
z parafii św. Jadwigi Królowej w Inowrocławiu,
Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom,
wszystkim przybyłym delegacjom za modlitwę,
ofiarowane intencje mszalne, złożone wieńce i kwiaty
oraz Zakładowi Pogrzebowemu „Credo" Jacka Skrzypczyńskiego
za okazaną pomoc i serce,

serdeczne „Bóg zapłać"
składają
Dzieci z Rodzinami

007321731

Z sercem pełnym bólu zawiadamiamy,
że dnia 3 kwietnia 2017 roku zmarł
kochany Mąż, Tata, Syn, Brat, Szwagier i Wujek

ŚP

Jarosław Indycki

lat 33

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 kwietnia 2017 r. o godz. 14.00
w kościele parafii pw. Nawiedzenia NMP w Markowicach.
Po mszy św. ceremonia pogrzebowa
na cmentarzu parafialnym.

Pogrążona w smutku
Rodzina

007317380

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 4 kwietnia 2017 roku zmarła
kochana Żona, Mama, Teściowa, Babcia i Prababcia

ŚP

Mirosława Orłowska

z domu Poczyńska
lat 73

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 kwietnia 2017 roku o godz. 14.00 w kościele
parafii pw. Opatrzności Bożej w Mątwach.
Po mszy św. eksportacja Zmarłej na cmentarz parafialny.

Pogrążeni w smutku
Mąż i Dzieci z Rodzinami

Pewna wygrana zespołu SP nr 23

Sprawny Miś 2017

Do rozgrywanego wczoraj miejskiego finału turnieju „Sprawny Miś" stanęły reprezentacje pięciu szkół podstawowych z Włocławka.

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Na trybunach Hali Mistrzów gorący doping kibiców

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Uczniowie SP nr 23 otrzymali medale, puchar i wielkiego misia, maskotkę turnieju

Podobnie jak w poprzedniej fazie zmagań zespoły (w każdym roczniku pięć dziewczynek i pięciu chłopców) walczyły w konkurencjach o charakterze zabaw ruchowych.

Ich skala trudności zdecydowanie rosła w miarę jak na starcie stawali uczniowie starszych klas. Bardziej skomplikowane były trasy, uczestnicy posługiwać się musieli coraz cięższymi sportowymi rekwizytami. Przypomnijmy, że prawo startu w turnieju mieli uczniowie klas od I do V.

Do finałowej rywalizacji przystąpiły reprezentacje SP 23, SP 20, SP 11, SP 5 oraz SP 2. Skład nie był zaskoczeniem, o awans do wojewódzkiego finału walczyły reprezentacje szkół, które od bardzo wielu już lat nadają ton sportowej rywalizacji w tej kategorii. Większa niż pierwotnie planowano liczba finalistów wynikła z faktu awansu z grupy A trzech reprezentacji.

Przypomnijmy, że już po zakończeniu i oficjalnym ogłoszeniu wyników, po proteście złożonym przez opiekunów SP 11, dokonano szczegółowej weryfikacji wyników wszystkich rozegranych konkurencji. Potwierdziła ona rację skarżących jednak kierując się duchem sportowej rywalizacji jak i faktem niewielkich różnicy punktowych zdecydowano się na poszerzenie grona uczestników miejskiego finału do pięciu.

Z tego też powodu odmienna była tym razem punktacja.

FOT. WOJCIECH ALABRUDZIŃSKI

▶ Reprezentanci „Dwudziestki" wywalczyli drugie miejsce. Więcej zdjęć i wideo na stronie www.pomorska.pl/wloclawek

Zwycięzca każdej z 15 konkurencji konkurencji otrzymał 10 punktów, zaś za kolejne miejsca odpowiednio o dwa punkty mniej aż do dwóch punktów za ostatnią lokatę.

Walka od początku była zacięta, a z taką samą energią dzieci walczyły zarówno o pierwszą jak i kolejne lokaty. Świadczą o tym wielokrotne zmiany zwłaszcza na dalszych miejscach jak i minimalne różnice dzielące niektóre zespoły w końcowej klasyfikacji.

Od samego początku ton rywalizacji, podobnie jak to było w półfinale nadawali uczennice i uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 23. Ich przewaga nie była oczywiście tak duża jak w półfinale, w którym nie wygrali tylko jednej konkurencji), ale z dorobkiem 134 punktów (na 150 możliwych) pewnie sięgnęli po końcowy sukces. Druga lokata przypadła innej szkole z włocławskiego Południa SP 20 - 100 pkt, zaś kolejne miejsca zajęły ekipy SP 11- 88, SP 2 - 65, SP 5 - 63.

- Czwartkowy turniej przebiegał bez większych zakłóceń - powiedział Anna Szafrańska, przewodnicząca ZM Szkolnego Związku Sportowego we Włocławku. - Uczestnictwo pięciu reprezentacji sprawiło że była to zarazem generalna próba przed poniedziałkowym finałem wojewódzkim, w którym wystartuje taka sama ilość drużyn. Większych pomyłek tym razem nie było, a drobne niedociągnięcia z pewnością poprawimy. Chciałabym przy okazji podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do sprawnego przebiegu włocławskiego etapu turnieju. W czwartkowych zmaganiach uczestniczyło trzystu młodych sportowców gorącą dopingowanych zarówno przez kolegów ale też najbliższych. Mam nadzieję, że nie zabraknie takiego wsparcia podczas finałowych zmagań w poniedziałek.

Triumfator miejskiego finału, reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 23, wystąpi w turnieju wojewódzkim, a jej przeciwnikami będą najlepsze zespoły szkolne z miast nazywanych potocznie prezydenckimi: Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia. Gospodarzem finału województwa kujawsko-pomorskiego będzie Włocławek. ●

©℗

Wojewódzki finał turnieju **Sprawny Miś 2017**
10 kwietnia o godz. 12.00 w Hali Mistrzów we Włocławku
Serdecznie zapraszamy!

ORGANIZATOR
GAZETA pomorska
PARTNER STRATEGICZNY
WOJEWÓDZTWO KUJAWSKO-POMORSKIE
SPONSORZY
Enea Operator
keeper keep on keeping.
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH TUW
WZL 2
NITROCHEM
rondo CENTRUM HANDLOWE
MECENAS
Anwil GRUPA ORLEN
PARTNERZY
Delecta
WIKAL
Bałtyk Fabryka Czekolady
KESOM
SELENKA

Ważne mecze Kujawianki i Łokietka. Włocławia podejmie GKS Baruchowo

Piłka nożna

Dla walczącej o awans Kujawianki i dla chcącego się oderwać od strefy spadkowej Łokietka sobotnie mecze mają duże znaczenie.

Grzegorz Oleradzki
grzegorz.oleradzki@pomorska.pl

Kujawianka Izbica Kuj. podejmie Piasta Złotniki (początek o 15, sędziuje Sławomir Winiecki z Zamościa - jesienią 2:1).

Wygrana pozwoli zachować kontakt z Pogonią Mogilno, która bez walki zainkasuje punkty za mecz z Sadownikiem Waganiec. Gospodarze są faworytami, a z ich sukcesu cieszyć się będą piłkarze brzeskiego Łokietka. Podejmą w sobotę Gopło Kruszwica (16, Łukasz Bania z Torunia - 4:1). W przypadku wygranej zwiększą przewagę nad rywalem do 12 punktów, zaś nad Piastem (w przypadku porażki w Izbicy do 9 pkt). Trudne spotkanie czeka aleksandrowskie Orlęta, które w sobotę zagrają w Pakości z walczącą o utrzymanie Notecianką (16, Bartosz Kowalczyk z Bydgoszczy - 3:2). Wygrana oznacza utrzymanie się podopiecznych trenera Wiesława Borończyka w ścisłej czołówce.

W lidze okręgowej pierwszy raz wiosną przed własną publicznością zaprezentuje się Włocławia, która w sobotę podejmie GKS Baruchowo (17, Szymon Lewandowski z Pakości - 1:2). Gospodarzy czeka niełatwe zadanie bowiem goście wiosną zdobyli komplet punktów. Zagra Paweł Behlke, który odcierpiał już karę za żółte kartki.

Emocji nie powinno zabraknąć w drugim sobotnim spotkaniu o derbowym charakterze, w którym radziejowski Start podejmie Wisłę Dobrzyń (16, Patryk Piluś z Torunia - 3:2). Wygrana gospodarzy oznacza oderwanie się od grupy spadkowej. Odmienna jest sytuacja rywala, dla którego każda strata punktów to bezpośrednie zagrożenie degradacją. Serię spotkań u siebie kończą w niedzielę Zjednoczeni Piotrków, którzy podejmą Szubinianke (17, Patryk Gryckiewicz z Torunia - 0:1). Rywal wymagający (wiosną bez porażki) jednak w zasięgu możliwości piotrkowian.

Pozostałe zespoły zagrają w sobotę na wyjazdach. Najtrudniejsze zadanie czeka Kujawiaka Kowal, który w Łabiszynie zmierzy się z Notecią (15, Rafał Wołkiewicz z Torunia - 0:1). Ciechociński Zdrój jest, o ile nie zlekceważy rywala, jest faworytem meczu w Strzelnie z Kujawianką (15, Adam Kraśnicki z Dobrzynia - 0:3). Każdy inny wynik niż wygrana Lidera Włocławek w Barcinie z Dębem (16, Damian Dorn z Bydgoszczy - 2:4) byłby sensacją sezonu.

Ciekawie zapowiadają się też mecz w klasach podokręgu.

W klasie A zmagania rozpoczną w sobotę mecze Grot Kowalki - MGKS Lubraniec (15, Wojciech Winnicki - 0:2) , Tęcza Topólka - Tłuchowia (15, Jacek Przewozik - 1:3). Tego dnia też spotkania Orzeł Służewo - Piast Bądkowo (16, Patryk Walczak - 1:0). Kujawiak Kruszyn - Skrwa Skrwilno (16, Mariusz Pyszorski - 3:6), Wzgórze Raciążek - Ziemowit Osięciny (17, Filip Krzywicki - 0:1). W niedzielę pojedynki Zgoda Chodecz - Victoria Smólnik (15, Szymon Osieczak - 7:4), Lubienianka - Unia Choceń (16, Jarosław Bykowski - 1:1).

Lider B klasy Wiślanin Bobrowniki zainkasuje punkty bez gry. W sobotę się mecze Orion Popowo - Start Stawki (17, Mateusz Halulko - 3:4, 6:3), Wicher Wielgie- GKS Fabianki (17, Marcin Koziorowicz - 2:3, 2:0). ●

Chojniczankę i Olimpię czekają trudne wyjazdy

Piłka nożna

W 25. kolejce Nice 1. ligi prowadząca w rozgrywkach Chojniczanka zagra w Mielcu ze Stalą, a trzecia Olimpia zmierzy się w Zabrzu z Górnikiem.

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

W Mielcu spotkają się najlepszy zespół na wiosnę z liderem rozgrywek. Stal jako jedyny zespół w stawce nie poniósł porażki w rundzie wiosennej. Zespół prowadzony przez Zbigniewa Smółkę wygrał cztery mecze i jeden zremisował. Dzięki tym dobrym wynikom stalowcy wydostali się ze strefy spadkowej i coraz bardziej spoglądają ku czołówce tabeli.

Przygotowani na walkę

Jeśli porównać ostatnie wyniki, to nie chojniczanie, ale mielczanie są faworytem.

- Spodziewamy się trudnego spotkania - przyznaje trener Piotr Gruszka. - Doceniamy wyniki Stali, ale my też mamy swoje atuty i postaramy się je pokazać. Uważam, że personalnie mamy lepszy zespół niż Stal. Jednak umiejętności czysto piłkarskie muszą być poparte cechami wolicjonalnymi. Podejdziemy do meczu bardzo zdeterminowani. Wszyscy w klubie mamy już dość tych remisów (pięć na wiosnę, a w sumie siedem z rzędu - przyp. red.) i zrobimy wszystko, by z Mielca wywieźć komplet punktów - zapowiada szkoleniowiec Chojniczanki.

Trener Gruszka nie będzie mógł w dalszym ciągu skorzystać z leczących kontuzje Pawła Golańskiego i Wojciecha Lisowskiego. Natomiast, po pauzach kartkowych do składu wracają kapitan Paweł Zawistowski oraz doświadczeni Rafał Grzelak i Marcin Biernat.

Szkoleniowiec „Chojny" lekko zmodyfikował mikrocykl treningowy, który był o jeden dzień krótszy niż zwykle.

Trener Gruszka przed wyjazdem do Mielca przyznał, że waha się co do obsady dwóch pozycji w wyjściowym składzie. Jednak nie chciał zdradzić o jakie pozycje chodzi.

Przypomnijmy, że chojniccy kibice na wygraną czekają od 12 listopada 2016 roku.

FOT. PIOTR BILSKI

▶ Karol Angielski strzelił dla Olimpii dwa gole w meczu przeciwko Pogoni i został współliderem klasyfikacji strzelców

Pozytywnie nakręceni

Olimpia świetnie spisuje się wiosną. Poza nieznaczną porażką ze Stalą podopieczni Jacka Paszulewicza pozostałe mecze wygrali, strzelili rywalom 10 goli i stracili tylko 2.

Dużym echem odbiła się środowa wygrana 4:1 nad Pogonią Siedlce w zaległym meczu. Tak świetna dyspozycja zaowocowała awansem na 3. miejsce w tabeli.

- Euforia była pięć minut po meczu, a potem rozpoczęliśmy już mentalną pracę nad spotkaniem z Górnikiem - wyjaśnia szkoleniowiec biało-zielonych. - Oczywiście jesteśmy pozytywnie nakręceni ostatnimi wynikami, ale się nie podniecamy, że jesteśmy na trzecim miejscu. Wiemy dokładnie, że ścisk w tabeli jest wielki i jedna kolejka może wszystko przewrócić do góry nogami. Mamy swój cel do zrealizowania, którym jest utrzymanie - przekonuje trener.

Grudziądzanie po meczu w Siedlcach pojechali do Gutowa Małego, by przygotować się do sobotniego spotkania w Zabrzu. Jeszcze na boisku Pogoni zespół odbył niezbędne zajęcia. W czwartek w Gutowie była odnowa i rehabilitacja, a następnie trening. Dziś odbędą się kolejne zajęcia, a po południu zespół ruszy na Górny Śląsk.

Trener Paszulewicz twierdzi, że środowy mecz nie powinien wpłynąć na jego zespół i występ przeciwko Górnikowi.

- Jesteśmy zaprawieni w graniu co trzy dni - przekonuje. - Mikrocykle mamy tak ustawione, że co trzy dni jest gra wewnętrzna, która odzwierciedla warunki meczu ligowego - dodaje szkoleniowiec.

Górnicy po wpadce z MKS Kluczbork są mocno zdeterminowani, by pokonać Olimpię.

- W ogóle na to nie zwracamy uwagi, bo zawsze skupiamy się na sobie i swoich problemach, ale oczywiście grę rywala przeanalizowaliśmy - mówi opiekun biało-zielonych.

PROGRAM

piątek: Stal - Chojniczanka (20.45, Polsat Sport Extra); sobota: Sandecja Nowy Sącz - Bytovia Bytów (17), **Górnik - Olimpia (17.45, Polsat Sport),** Podbeskidzie Bielsko-Biała - Znicz Pruszków (18), MKS Kluczbork - Zagłębie Sosnowiec (19), Wisła Puławy - GKS Katowice (20); **niedziela:** Pogoń Siedlce - Wigry Suwałki (16), GKS Tychy - Chrobry Głogów (17), Miedź Legnica - Stomil Olsztyn (17). ●

Chelsea blisko tytułu. W Hiszpanii status quo

Piłka nożna

Pech Łukasza Fabiańskiego. Dobry występ Artura Boruca. Kolejna asysta Kamila Grosickiego. Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński nie pomogli Napoli.

Dariusz Knopik
dariusz.knopik@pomorska.pl

ANGLIA. W meczu na szczycie 31. kolejki prowadząca Chelsea pokonała czwarty Manchester City 2:1 i mocno przybliżyła się do mistrzostwa. Bohaterem „The Blues" był Eden Hazard, który strzelił oba gole.

Drugi Tottenham dzięki świetnemu finiszowi pokonał na wyjeździe Swansea 3:1. Do 88. minuty „Koguty" przegrywały 0:1, ale rozstrzygnęły mecz na swoją korzyść. Łukasz Fabiański nie miał szans przy straconych golach.

Artur Boruc z Bournemouth mimo że wpuścił 2 gole, to przyczynił się do sensacyjnego wyjazdowego remisu 2:2 „Wisienek" z Liverpoolem.

Trzecią kolejną asystę zaliczył Kamil Grosicki z Hull, które pokonało Middlesbrough 4:2.

W pozostałych środowych meczach Arsenal pokonał West Ham 3:0, a Southampton zwyciężył Crystal Palace 3:1.

FRANCJA. Angers i Paris Saint-Germain uzupełniły stawkę ćwierćfinalistów w krajowym pucharze. Angers pokonało Girondins Bordeaux 2:1. Cały mecz w „Żyrondystach" zagrał Igor Lewczuk. Paryżanie pewnie pokonali trzecioligowy Avranches 4:0. Leczącego kontuzję Grzegorza Krychowiaka nie było w składzie PSG. W półfinałach zagrają: PSG - Monaco i Angers - Guingamp.

W zaległym meczu Ligue 1 Olympique Lyon pokonał Metz 3:0. W ekipie OL nie było Macieja Rybusa.

HISZPANIA. Bez zmian w czołówce La Liga. W 30. kolejce prowadzący Real Madryt pokonał na wyjeździe Leganes 4:1, a hat tricka zaliczył Alvaro Morata. Druga Barcelona zwyciężyła czwartą Sevillę 3:0. Dwa gole strzelił Leo Messi.

W innych meczach Sporting Gijon uległ Maladze 0:1, a Deportivo Alaves zremisowało z Osasuną Pampeluna 0:0.

NIEMCY. W 27. kolejce Bundesligi Wolfsburg z Jakubem Błaszczykowskim grającym do 67. minuty przegrał z Freiburgiem 0:1.

W innych środowych meczach: Augsburg - Ingolstadt 2:3, Mainz - Lipsk 2:3, Borussia Moenchengladbach - Hertha Berlin 1:0, Darmstadt - Bayer Leverkusen 0:2.

POLSKA. Lech Poznań pokonał na wyjeździe Pogoń Szczecin 1:0 i przyklepał awans do finału krajowego pucharu, w którym zagra z Arką Gdynia.

WŁOCHY. Napoli pokonało Juventus Turyn 3:2 w rewanżowym meczu półfinałowym krajowego pucharu. Jednak do finału awansował Juventus, bo w pierwszym meczu wygrał 3:1. W Napoli zagrali Arkadiusz Milik i Piotr Zieliński. ●

REKLAMA 007314921

STS ZAKŁADY BUKMACHERSKIE

	1	X	2
Cracovia - Śląsk	2.20	3.15	3.30
Lubin - Jagiellonia	2.80	3.00	2.60
G. Łęczna - Płock	2.60	3.00	2.80
Pogoń - Arka	1.95	3.25	3.93
Nieciecza - Wisła K.	2.77	3.10	2.55
Piast - Lechia	3.38	3.30	2.10
Lech - Legia	2.60	3.00	2.80
Korona - Ruch	2.15	3.15	3.42

Pełna i aktualna oferta na sts.pl

STS jest legalną firmą bukmacherską. Gra wiąże się z ryzykiem uzależnienia. Zawieranie zakładów w nielegalnych firmach bukmacherskich jest karalne.

Lekkoatleci po piwku i zakaz pobytu w ośrodku

Lekkoatletyka

Siedmiu Polaków wyproszono z ośrodka przygotowawczego w Kalifornii za picie alkoholu. PZLA zapewnia, nie wydarzyło się nic wielkiego.

DS
dzial.sportowy@pomorska.pl

O sprawie poinformował „Przegląd Sportowy". W ośrodku Chula Vista w Kalifornii przebywali Konrad Bukowiecki, Piotr Lisek, Kamila Lićwinko, Joanna Fiodorow, Sylwester Bednarek, Andrzej Regin i Wojciech Nowicki. Polacy złamali zasady panujące w ośrodku - gospodarze zastrzegli: żadnego alkoholu. Wielkiej imprezy tam nie było (?), ale sprzątaczka znalazła kilka butelek po piwie. To wystarczyło, by nasza ekipa musiała się wyprowadzić. Nadal trenują na obiektach w Chula Vista, ale mieszkają w innym miejscu - zdradziła „PS" osoba znająca sprawę.

Jedyną, której pozwolono zostać to Anita Włodarczyk. - Ja i mój sztab szkoleniowy nie mamy nic wspólnego z incydentem, którego konsekwencją było wydalenie polskiej ekipy z ośrodka - oświadczyła zawodniczka na twitterze. - Jako reprezentantka naszego kraju, staram się zawsze godnie reprezentować Polskę na całym świecie. Proszę media, aby wszystkie pytania dotyczące zaistniałej sytuacji kierowali do Polskiego Związku Lekkiej Atletyki a nie do mnie i trenera, ponieważ chcę w spokojnej i komfortowej atmosferze kontynuować przygotowania do mistrzostw świata w Londynie.

Polski Związek Lekkiej Atletyki odniósł się do wydarzeń. Oświadczając, że po znalezieniu piwa, pracownicy ośrodka przeprowadzili ze sportowcami rozmowę. A sprawa wróciła „po kilkunastu dniach". - Status zawodników został zmieniony na „zewnętrzny". Kierownictwo ośrodka pomogło w przeniesieniu zawodników do pobliskiego hotelu, z zachowaniem dostępu do obiektów szkoleniowych - informowało PZLA. Dodając, że informacje w mediach są krzywdzące dla zawodników. Sprawa będzie przez związek dodatkowo wyjaśniana po powrocie zawodników do kraju, ale „na tę chwilę i w świetle posiadanej wiedzy nie mamy powodów, by wszczynać postępowanie dyscyplinarne". ●

Chlewicki: Od pierwszych gal KSW miało potencjał

Mieszane sztuki walki

Jeśli wszystko pójdzie po mojej myśli, będę w stanie wejść na szczyt - mówi Łukasz Chlewicki przed walką z Arturem Sowińskim na piątkowym KSW 38.

Tomasz Dębek
sport@polskapress.pl

Zmienił pan kategorię wagową na piórkową i już w pierwszej walce zmierzy się z Arturem „Kornikiem" Sowińskim, czołowym polskim zawodnikiem w tym limicie. To dobry rywal na „debiut"?
Wydaje mi się, że to naturalne zestawienie. Obaj jesteśmy doświadczonymi zawodnikami, swoje już przewalczyliśmy. Wiele razy pokazywaliśmy, że potrafimy dać pojedynek na wysokim poziomie sportowym, a przy tym zrobić show dla kibiców. Artur to solidny zawodnik, jestem zadowolony z tego wyzwania.

Obaj powracacie po porażkach. Dla kariery przegranego będzie to duży krok w tył?
To sport, wszystko jest możliwe. Każdy musi liczyć się z możliwością porażki. Na pewno obaj będziemy głodni zwycięstwa. Ten, który lepiej przepracuje przygotowania i w dniu walki wstrzeli się z formą, będzie bliżej sukcesu. Wygrana na pewno otworzy drzwi do jeszcze większych walk. Ale przegrany nie musi od razu kończyć kariery, na pewno dostanie jeszcze szansę.

W przypadku zwycięstwa walka o tytuł będzie blisko?
Na razie skupiam się na piątkowej walce. Jej wynik zadecyduje o tym, co będzie dalej. Jestem optymistą, nie zwalniam tempa i chcę iść do przodu. Jeśli wszystko pójdzie po mojej myśli, a zrobię wszystko, żeby tak się stało, będę w stanie zdobyć szczyt. Teraz interesuje mnie wspinanie się na niego.

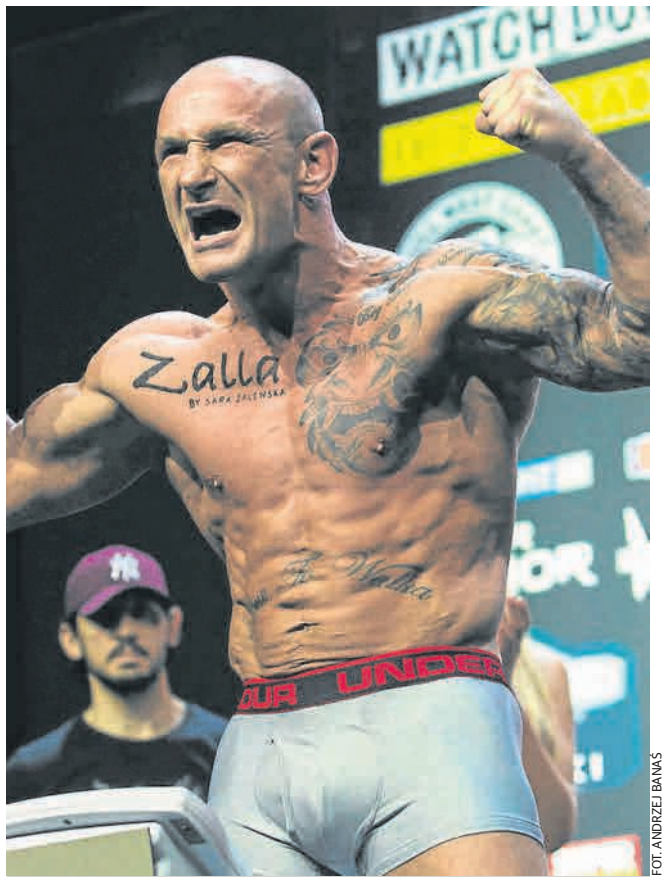

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

▶ „Sasza" Chlewicki (14-5-1) w piątek zmierzy się z byłym mistrzem KSW kategorii piórkowej Arturem „Kornikiem" Sowińskim (17-8)

Trochę żałuje pan, że wystąpi na gali studyjnej na kilkaset osób, a nie przy tysiącach fanów na trybunach PGE Narodowego?
Nie. Zauważyłem, że ludzie strasznie się tym przejmują. „Ty w studio, inni na Narodowym, nie zazdrościsz?". Taka jest kolej rzeczy. Mam do wykonania pracę. Włodarze widzieli mnie na tej gali, a nie innej. Jak mam być niezadowolony, skoro dostałem walkę wieczoru, z byłym mistrzem, który długo był na piedestale? To chyba dobrze. Chcę wejść do klatki i zrobić, co do mnie należy. Nieważne, czy gala ma numer 38, 39 czy jakikolwiek inny. Wcześniej biłem się na galach w pay-per-view, teraz wystąpię na otwartym Polsacie. W tym biznesie zawsze są jakieś plusy i minusy.

W kategorii piórkowej KSW startuje pana podopieczny Filip Wolański. BierzepPan pod uwagę to, że możecie ze sobą walczyć?
Nie ma takiej możliwości. Dogadaliśmy się z Filipem i z KSW. Nie będziemy bić się na tych samych galach. Kolidowałoby to nam z pracą w narożniku. Jeśli ja mam być jego sekundantem, to nie występuję na tej samej gali. I vice versa.

W 2005 roku walczył pan na gali KSW 3 w restauracji Champions. Jak wspomina pan początki największej polskiej federacji MMA?
Biłem się z Jackiem Buczką, jednym z pionierów polskiego MMA. To był dobry zapaśnik, a przy tym bitny zawodnik. Wydarzenie było kameralne, do Championsa nie weszło więcej niż 400 osób. Ale klimat był fajny. Myślę, że w piątek będzie podobnie. Mam zaufanie do włodarzy KSW, ta gala na pewno też będzie fajna. Już kiedy organizowali pierwsze gale, widać było przepaść pomiędzy nimi a innymi federacjami, dla których się biłem. Bo początki były takie, że walczyłem na galach organizowanych po dyskotekach w różnych małych halach. A KSW od początku pokazywało potencjał. I doszło do miejsca, w którym teraz jest. Mamy galę studyjną, za chwilę kolejna, na Narodowym. Jest dobrze.

W 2005 roku doznał pan ciężkiej kontuzji kręgosłupa. Lekarze podobno twierdzili, że nie wróci pan do sportów walki. To doświadczenie pana wzmocniło?
Uważam, że tak. Ta kontuzja otworzyła mi oczy. Wzmocniła mój kręgosłup moralny. Czuję, że wygrałem tę walkę. A wszyscy, w tym rodzina i lekarze, odradzali mi powrót do MMA. Postawiłem jednak na swoim. Włożyłem bardzo dużo pracy w rehabilitację. Minęło dużo czasu, zanim wróciłem do walk. Ale powróciłem tam, gdzie chciałem. Walczę z najlepszymi i chcę wejść na szczyt. ●©℗

„Nie" dla podziałów w ekstraklasie

Piłka nożna

- Trzy lata temu PZPN wsparł pomysł Ekstraklasy z podziałem punktów i rundą finałową. Czas się zastanowić, czy w to brnąć - mówił Zbigniew Boniek.

Hubert Zdankiewicz
sport@polskapress.pl

FOT. KRZYSZTOF SZYMCZAK

▶ Zbigniew Boniek ma pomysł na nowy system rozgrywek

- Czy takie rozwiązanie ma to wymierne efekty, czy podniósł się poziom sportowy naszej ligi? My mamy wątpliwości - mówił w czwartek w Warszawie prezes PZPN. Spotkanie na Stadionie Narodowym odbyło się dzień po wyborze Bońka do Komitetu Wykonawczego UEFA, ale prezes PZPN skupił się na kwestii szkolenia młodzieży i trenerów oraz na reformie rozgrywek Lotto Ekstraklasy.

- Polski Związek Piłki Nożnej nie ma prawa zmieniać ekstraklasy. Może robić to tylko spółka Ekstraklasa S.A. Nigdy nie ingerowaliśmy w decyzje tego organu - zaznaczył na początek. Dodał jednak, że nie podobają mu się zmiany w formule ligowych rozgrywek.

- W założeniu miały być emocje i są. Tyle, że przede wszystkim strach. O ligowy byt, bo zespół, który jest tuż za tobą może cię nagle przeskoczyć. W Premier League przewaga pierwszej drużyny nad ostatnią wynosi ponad pięćdziesiąt punktów i nikomu to nie przeszkadza. Na tym etapie większość angielskich klubów wie mniej więcej na czym stoi. Coś sobie wypracowały. U nas na tę chwilę wśród kandydatów do spadku jest pół ligi - tłumaczył. I dodał: - Nie system podnosi poziom rozgrywek. System to element opakowania i Polska liga na pewno jest dobrze opakowana. Nie przekłada się to na sportowy sukces.

Zdaniem Bońka zmiany są konieczne, również dlatego, że obecnie sezon trwa zbyt długo i trenerzy nie mają czasu porządnie przygotować piłkarzy.

Propozycje są dwie. Przedstawiciele klubów (kilku pojawiło się w Warszawie) optują, by zlikwidowano podział punktów, ale nadal rozgrywano 37 kolejek (30 w fazie zasadniczej, 7 w grupie mistrzowskiej i spadkowej). Taka propozycja ma zostać przedstawiona na najbliższym spotkaniu prezesów klubów ekstraklasy. - Zróbmy to jak najszybciej, żeby już następny sezon odbywał się już na zmienionych zasadach, bo obecny jest niesprawiedliwy - przekonywał prezes Pogoni Szczecin Jarosław Mroczek.

Boniek też jest tego zdania, ale ma inny pomysł. Chciałby powiększyć ekstraklasę do 18 drużyn i zlikwidować rundę finałową. W takim wariancie rozgrywane byłyby 34 kolejki. Do I ligi miałyby spadać trzy zespoły, a awansować dwa najlepsze. O trzecie miejsce miałyby powalczyć w barażach drużyny z miejsc (półfinały i finał, czyli w formule angielskiej 1. ligi). - Przestańmy wreszcie bać się osiemnastu drużyn. Stać nas na to - argumentował prezes PZPN.

Decyzje w sprawie zmian formuły rozgrywek ekstraklasy powinny zapaść najpóźniej w czerwcu. ●

Zaczynają się ligowe emocje. W regionie pierwsza startuje bydgoska Polonia

Żużel

Już dziś zaczyna się walka o punkty w Nice 1. Lidze Żużlowej. Bydgoska Polonia wystartuje w niedzielę. Zaczyna od trudnego wyjazdu.

Magdalena Zimna
magdalena.zimna@pomorska.pl

To kolejny rok, kiedy o sportowych losach Polonii w głównej mierze decydują finanse. Bydgoska spółka musi spłacać długi po poprzednikach (niemałe - to kilka milionów złotych), a wpływy do klubowej kasy nie pozwalają na wiele więcej. Drużyna została zbudowana na miarę skromnych możliwości, a odpowiednio do nich, dopasowany cel. - Naszym planem jest bezpiecznie zajęcie piątego, szóstego miejsca w pierwszej lidze. To wszystko, co jesteśmy w stanie zaplanować. Może zrobimy coś więcej, ale piąte miejsce byłoby szczytem oczekiwań - zapowiedział Władysław Gollob, właściciel bydgoskiego klubu.

O to żużlowcy walczyć będą niemal identycznym składem, jak w poprzednim sezonie (nie ma tylko Kaia Huckenbecka). Są jednak przesunięcia; wiek juniora skończył Oskar Ajtner-Gollob, co dla trenera Jacka Golloba oznacza mniejsze pole manewru ze zmianami w trakcie meczu. Młodzieżowa formacja jest z kolei słabsza, bo Tomasz Orwat, Patryk Sitarek (ostatecznie porozumiał się z właścicielem klubu i zostaje w Bydgoszczy) oraz Mateusz Jagła muszą się jeszcze dużo uczyć. - W tym roku młodzież jest słabsza w całej lidze, bo nie będzie już kontraktować zawodników z ekstraligi. A to szansa dla naszych juniorów, by pokazać się z dobrej strony - dodał prezes Polonii.

FOT. FILIP KOWALKOWSKI

▶ Poloniści nie przejmują się opiniami i będą robić swoje

Jeśli chodzi o szanse, to Polonii nie daje się wielkich nadziei na dobry wynik, raczej wskazuje jako jednego z kandydatów do spadku. Zawodnicy nie przejmują się jednak opiniami innych. -

- Nie ma sensu przywiązywać do tego większej wagi - podkreśla junior Tomasz Orwat. - Rok temu też typowano nas do spadku. Pamiętam również sezon 2013, gdy z ekstraligi spadały trzy zespoły i wszyscy mówili, że w tym gronie na pewno będzie Wrocław. Stało się inaczej. Mam nadzieję, że z Patrykiem i Mateuszem dołożymy swoją cegiełkę do utrzymania.

W 1. kolejce, w niedzielę (14.45), Polonia jedzie do Tarnowa. W pozostałych parach - piątek: Stal Rzeszów - Polonia Piła (g. 17.45, Eleven); - sobota: Wybrzeże Gdańsk - Lokomotiv Daugavpils (14.45, Polsat), Unia Tarnów - Polonia Bydgoszcz, Orzeł Łódź - Wanda Kraków.

PGE Ekstraliga ruszy tydzień później. W 1. kolejce - niedziela (16.04): Włókniarz Częstochowa - ROW Rybnik (16.30), Unia Leszno - Betard Wrocław (19.00); - poniedziałek (17.04) Falubaz Zielona Góra - GKM Grudziądz (16.30), Get Well Toruń - Stal Gorzów (19.00). ●

Sport

SIATKÓWKA. W Plus Lidze odbędą się pierwsze mecze 1/2 finału. W piątek Jastrzębski Węgiel - ZAKSA Kędzierzyn-Koźle, a w niedzielę PGE Skra Bełchatów - Asseco Resovia Rzeszów. Początek meczów o 17. 30 w Polsacie Sport.

SIATKÓWKA. W sobotę odbędzie się rewanżowy mecz półfinałowy w Orlen Lidze Chemik Police - Developres Rzeszów. W pierwszym meczu Chemik wygrał 3:0 i do awansu potrzebuje 2 setów. Początek o 14.45 w Polsacie Sport.

Egzamin Anwilu ze Stalą

Koszykówka

Anwil Włocławek gra z rewelacyjną Stalą Ostrów o utrzymanie pozycji lidera. Polski Cukier Toruń jest faworytem meczu z Asseco Gdynia.

JP, FREL
dzial.sportowy@pomorska.pl

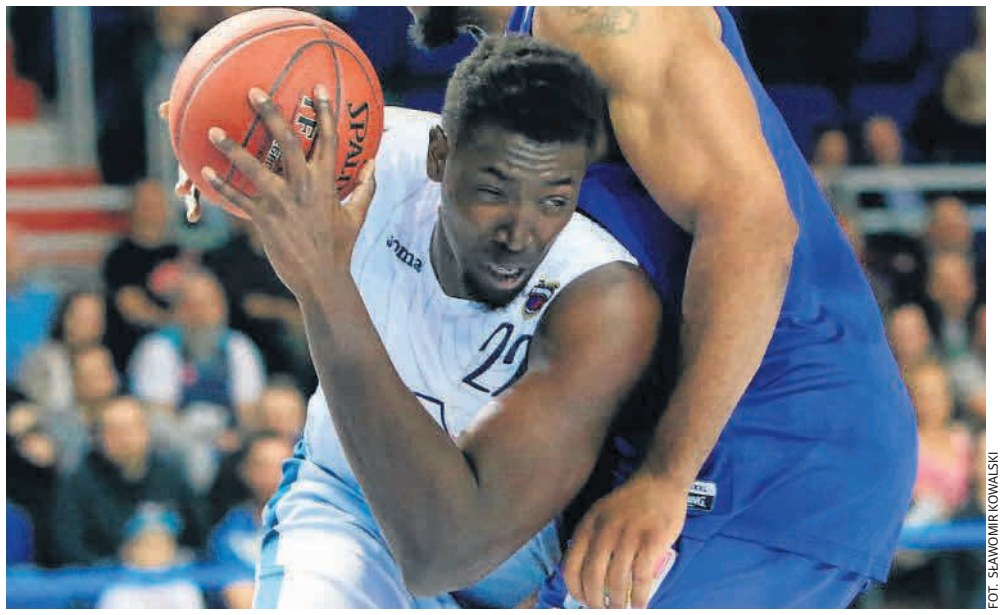

FOT. SŁAWOMIR KOWALSKI

▶ **To będzie drugi mecz Cheikha Mbodja w toruńskim zespole. Środkowy z Senegalu jest przygotowywany na najważniejsze mecze sezonu**

Włocławianie są w znakomitych humorach. Wygrali 8 meczów z rzędu, w tym dwa ostatnie z mistrzem Polski Stelmetem Zielona Góra i na wyjeździe z Turowem Zgorzelec. To dało im pozycję lidera w tabeli PLK i do Ostrowa Wielkopolskiego jadą żeby bronić tego miejsca.

Ale Stal jest jeszcze lepsza. Wygrała... 12 ostatnich meczów z rzędu i jest punkt za Anwilem. Będzie to więc kolejny mecz na szczycie. Dwóch drużyn, których wyraźnie forma idzie do góry i które walczą o fotel lidera rozgrywek przed play off.

Stal jest drużyną bardzo wyrównaną. W większości meczów punkty zdobywa po 10 zawodników. I w większości są to zawodnicy dobrze znani w polskiej lidze: Bułgar Christo Nikołow, Mateusz Kostrzewski, Robert Tomaszek, Łukasz Majewski, Kamil Chanas, Szymon Szewczyk czy Tomasz Ochońko. Nowymi graczami w Stali i w ogóle w polskiej lidze są filigranowy rozgrywający Aaron Johnson (172 cm), rzucający obrońca Marc Carter środkowy Shawn King (208 cm).

15
PUNKTAMI
włocławianie wygrali pierwszy mecze ze Stalą w tym sezonie. W Hali Mistrzów było 80:65

Będzie więc trzeba mocno przepychać się pod koszem z fizycznie grającymi Szewczykiem, Tomaszkiem i Kingiem, a na obwodzie uważać na szybkich graczy Stali, którzy także potrafią rzucić za 3 pkt.

Ale czy po pokonaniu Stelemetu Anwil musi się kogoś obawiać? Szczególnie, gdy było to zwycięstwo bezapelacyjne po dobrym spotkaniu. Jedyne czego może się obawiać, że diagnoza lekarska w przypadku Michała Chylińskiego zaleci mu kilka tygodniu odpoczynku z powodu kontuzjowanego barku. Ze Stelmetem zagrał tylko na własną prośbę i był ważnym zawodnikiem dla Anwilu. Ale zdrowie najważniejsze i trzeba poczekać, co lekarze powiedzą po badaniach.

Mecz odbędzie się w niedzielę, początek o godz.19.00.

Zatrzymać Szubargę

O zwycięstwo w rundzie zasadniczej będzie trudno, ale 4. miejsce jest jak najbardziej w zasięgu Twardych Pierników. O ile uda się w sobotę pokonać Asseco Gdynia.

Polskiemu Cukrowi zostało pięć spotkań do końca sezonu zasadniczego. Cele są dwa: uciec przed szarżującą w rundzie rewanżowej Rosą Radom i awansować jak tylko się da. Na pewno największym hitem w tych pięciu ostatnich spotkaniach są derby z Anwilem Włocławek 23 kwietnia w Arenie Toruń. Czy można jeszcze dogonić lokalnego rywala? Drużyny dzielą dwa zwycięstwa, ale trzeba też pomyśleć o lepszym bilansie w dwumeczu, a we Włocławku było 91:73.

Czy będą w ogóle takie szanse, to zależy od wcześniejszych spotkań: w sobotę z Asseco i już w środę także w Toruniu z MKS Dąbrowa Górnicza. Poza tym torunian czeka wyjazd do Lublina i Zgorzelca, więc terminarz nie jest najgorszy.

Trener Jacek Winnicki w takie rozważania nie da się wciągnąć, bo dla niego zawsze najważniejszy jest najbliższym mecz. Czy Asseco może zagrozić Twardym Piernikom? Jedyna czysto polska drużyna w PLK już straciła szanse na play off. Skład jest systematycznie przebudowywany, ostatnio opuścił go jeden z liderów Filip Matczak, który przeniósł się do Zielonej Góry.

Asseco do Torunia przyjedzie po ośmiu kolejnych ligowych porażkach. Wszystko w tej drużynie kręci się wokół Krzysztofa Szubargi. Weteran wrócił do gry po poważnej kontuzji i jest jedną z gwiazd ligi: w czasie średnio 35 minut na parkiecie notuje na koncie 16,8 punktów (46 procent z gry), 5,1 asyst i 3,5 zbiórek. Wspierają go Przemysław Żołnierewicz, kolejny weteran Piotr Szczotka i cały zastęp młodzieży, która walczy o przyszłość w lidze, a wśród której ostatnio wyróżnia się Mikołaj Witliński.

Mecz odbędzie się w sobotę, początek o godz. 17.00. ●

Zapraszamy do internetu
Więcej informacji o koszykówce na naszej stronie
www.pomorska.pl/koszykowka

Fakty

● **W innych meczach 27. kolejki**
Polpharma Starogard Gdański - Energa Czarni Słupsk, Trefl Sopot - AZS Koszalin, Stelmet Zielona Góra - Turów Zgorzelec, Siarka Tarnobrzeg - Polfarmex Kutno, King Szczecin - Miasto Szkła Krosno (niedziela, godz. 12.40, Polsat Sport), Rosa Radom - TBV Start Lublin.

● **Pożegnanie z ekstraklasą**
W weekend możemy poznać pierwszego spadkowicza z PLK. Zdegradowana będzie Siarka, jeśli nie wygra z Polfarmeksem Kutno. Jeżeli jednak TBV Start Lublin wygra w Radomiu w niedzielę, to wiadomo będzie, że z ligą pożegnają się drużyny z Tarnobrzegu i Kutna.

Jak nie teraz, to kiedy? Artego, zróbcie to dla swoich kibiców

Koszykówka

Czy w Bydgoszczy rozstrzygnie się, kto awansuje do finałów Basket Ligi Kobiet? Jest to możliwe. Walka między Artego a Wisłą Kraków będzie zacięta.

Tomasz Froehlke
tomasz.froehlke@pomorska.pl

Po dwóch meczach w Krakowie jest remis 1-1, a gra się do trzech zwycięstw. To oznacza, że drużyna, która wygra dwa mecze zagra w finale, a pokonany o brąz. Jeśli wygrają po jednym, decydujący mecz odbędzie się pod Wawelem w środę.

Czy Artego stać na wygranie dwóch najbliższych spotkań? Jeśli koszykarki wytrzymają fizycznie, będą dobrze bronić i nie dadzą się rozpędzić krakowskim gwiazdom jest to jak najbardziej możliwe. Na razie bydgoszczanki wykonały plan maksimum, wygrywając na wyjeździe pierwsze spotkanie (68:65), na dodatek bez Bernice Mosby. Nazajutrz już zagrała, ale wówczas drużynie Artego zabrakło już sił i wyraźnie przegrały 66:81.

Ale dla trenera Tomasza Herkta i reszty drużyny - poza zwycięstwem - jest drugi, bardzo pozytywny fakt. Wszystko wskazuje, że przebudziła się Charity Szczechowiak, która wreszcie zagrała dwa dobre mecze.

W pierwszym zdobyła 10 punktów i 6 zbiórek, a w drugim 15 punktów i 5 zbiórek. Jeśli dobre występy będzie kontynuowała w meczach Bydgoszczy - a z pewnością stać ją na to - daje to duży plus dla ekipy Artego. Przede wszystkim, rozszerza i tak wąski skład drużyny, daje większą możliwość rotacji trenerowi, a poza tym jest wysoka, nieustępliwa i może odciążyć zarówno Deneshę Stallworth, Bernice Mosby, jak i Martynę Koc.

Nie bez znaczenia będzie gorąca atmosfera na trybunach Artego Areny. Już wczoraj klub rozpoczął przedsprzedaż biletów na oba spotkania, dziś jeszcze można je kupować, a jutro i w niedzielę w kasach tylko na jeden mecz. Można się spodziewać, że hala wypełni się do ostatniego miejsca, a to zawsze daje przewagę miejsowym koszykarkom.

A Artego broni w tym sezonie honoru bydgoskiego sportu zespołowego, bo koszykarki jako jedyne walczą o medale.

Wisła to jednak zespół bardzo doświadczony, mistrzynie Polski, choć w tym sezonie grają nierówno. Zdarzają im się wpadki, bo gdy grają na swoim normalnym poziomie, to nie ma na nich mocnych. I to jest właśnie zadanie dla Artego - nie pozwolić Ewelinie Kobryn i jej koleżankom zagrać na swoim poziomie. Trzeba wytrącić im z ręki wszystkie atuty przede wszystkim skuteczną obroną, z której Artego słynie. Tylko wtedy uda się awansować do finału.

Mecze w Bydgoszczy odbędą się w sobotę i niedzielę (początek o godz. 17.00). ●

W skrócie

PIŁKA NOŻNA

Biało-czerwoni najwyżej w historii

Polska została sklasyfikowana na 11. miejscu w najnowszym rankingu FIFA. To najwyższa lokata biało-czerwonych w historii. W porównaniu z ostatnim notowaniem Polacy awansowali o jedną lokatę. Prowadzi Brazylia przed Argentyną i Niemcami. Rywale Polaków w eliminacjach do mistrzostw świata - Rosja 2018 zajmują następujące pozycje: 47. Rumunia, 51. Dania, 62. Czarnogóra, 67. Armenia, 105. Kazachstan. Kolejny ranking zostanie opublikowany 4 maja.

PIŁKA NOŻNA

Polski klasyk przy Bułgarskiej

Wydarzeniem 28. kolejki Lotto Ekstraklasy będzie spotkanie Lecha Poznań z Legią Warszawa. To klasyk polskiego futbolu. Na stadionie przy ul. Bułgarskiej zagrają dwie czołowe ekipy bieżącego sezonu. Legioniści są wiceliderem rozgrywek i o 2 punkty wyprzedzają lechitów, którzy zajmują 3. lokatę. W innym ciekawym meczu prowadząca Jagiellonia Białystok zagra na wyjeździe z piątym Zagłębiem Lubin. Emocje gwarantowane! PROGRAM - piątek: Cracovia - Śląsk Wrocław (18, Eurosport 2), Zagłębie - Jagiellonia (20.30, Canal+ Sport); sobota: Górnik Łęczna - Wisła Płock (15.30, Canal+ Sport), Pogoń Szczecin - Arka Gdynia (18, Canal+ Sport), Termalica Nieciecza - Wisła Kraków (20.30, Canal+ Sport); niedziela: Piast Gliwice - Lechia Gdańsk (15.30, Canal+ Sport), Lech - Legia (18, Canal+); poniedziałek: Korona Kielce - Ruch Chorzów (18, Eurosport 1).

LOTTO

ŚRODA - 5.04
Multi Multi - godz. 21.40
7, 13, 15, 17, 23, 25, 29, 30, 31, 39, 42, 43, 45, 48, 52, 60, 66, 67, 71, [80]
Kaskada - godz. 21.40
1, 3, 4, 7, 8, 10, 12, 15, 19, 20, 23, 24
Extra Pensja - godz. 21.40
4 - 2, 9, 10, 12, 16
Mini Lotto - godz. 21.40
13, 20, 22, 36, 39
Super Szansa - godz. 21.40
2 6 8 2 8 6 5
CZWARTEK - 6.04
Multi Multi - godz. 14.00
7, 9, 10, 12, 14, 26, 29, 32, 37, 39, 41, 43, 46, 53, 60, 62, 64, 69, 73, [78]
Kaskada - godz. 14.00
1, 5, 6, 8, 9, 13, 14, 15, 17, 18, 21, 22
Super Szansa - godz. 14.00
9 8 8 4 6 2 3